

Orzecznictwo  
Sądu Apelacyjnego  
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 1/2015

Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:

*Przewodniczący:* Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi  
Michał Kloś

*Z-ca Przewodniczącego:* Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi  
Zdzisław Klasztorny

*Członkowie Kolegium:*

- SSA Jacek Blaszczyk
- SSA Krzysztof Depczyński
- SSA Jolanta Grzegorzczak
- SSA Krystyna Mielczarek
- SSA Wincenty Ślawnicki
- SSA Jolanta Wolska
- SSA Jacek Zajęczkowski

ISSN 1689-7919

Łódź, styczeń – marzec 2015 r.

# PRAWO CYWILNE

-1-

## Wyrok z dnia 21 listopada 2013 r. I ACa 1269/12

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska (spr.)

Sędziowie: SA Wincenty Ślawnski

SA Tomasz Szabelski

1. Przepis art. 55<sup>1</sup> k.c. definiując przedsiębiorstwo w znaczeniu przedmiotowym, wskazuje, że stanowi ono zorganizowany zespół składników materialnych i niematerialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej, podając przy tym przykładowe elementy wchodzące w jego skład – stanowiące w większości prawa o różnej postaci i treści. Czynnikiem „konstituującym” przedsiębiorstwo lub jego część w znaczeniu przedmiotowym jest występowanie elementu organizacji oraz funkcjonalnego powiązania różnorodnych jego składników umożliwiających traktowanie przedsiębiorstwa, jako pewną całość (zespół). Występowanie elementu organizacji pozwala odróżnić przedsiębiorstwo od majątku, gdyż ten ostatni jest przedmiotem organizacji i stanowi jedynie zbiór elementów wchodzących w skład zorganizowanej całości, jaką jest przedsiębiorstwo.

2. Możliwe jest nabycie przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części w postaci nabycia tylko praw, tyle że konieczne jest istnienie pomiędzy tymi prawami funkcjonalnego związku umożliwiającego prowadzenie działalności gospodarczej. Dopiero wykazanie takiego związku może stanowić podstawę odpowiedzialności nabywcy przedsiębiorstwa lub jego części w rozumieniu art. 55<sup>4</sup> k.c., po spełnieniu pozostałych przesłanek z tego przepisu.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2013 r. sprawy z powództwa Marka M. przeciwko Ł. Spółce Akcyjnej z

siedzibą w Ł. i K. Sportowej Spółce Akcyjnej w Ł. z udziałem interwenienta ubocznego Miasta Ł. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 18 września 2012 r.

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanych i interwenienta ubocznego kwoty po 5.400 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym; (...).

## **Z uzasadnienia**

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa Marka M. przeciwko K. Sportowej Spółce Akcyjnej w Ł. i Ł. Spółce Akcyjnej w Ł. z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Miasta Ł. o zapłatę, oddalił powództwo w całości i zasądził od powoda na rzecz pozwanych i interwenienta ubocznego koszty procesu zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98 k.p.c. Roszczenie strony zostało oparte na przepisie art. 55<sup>4</sup> k.c. (...).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w całości akceptuje i uznaje za własne.

Z okoliczności tych wynika w szczególności, że w 1908 r. powstał Ł., który w formie Stowarzyszenia Kultury Fizycznej (...) działa od 11 czerwca 1994 r. Celem podstawowej działalności Stowarzyszenia Ł. jest organizowanie warunków sportu kwalifikowanego – działalność w zakresie sportu profesjonalnego, przygotowywanie zawodników do startów w imprezach krajowych i zagranicznych, kształtowanie u zawodników i pozostałych członków właściwych cech i postaw moralnych i obywatelskich oraz walorów kultury osobistej, szacunku do pracy, a także dyscypliny i obowiązkowości, dbałość o bezpieczeństwo i zdrowie zawodników ćwiczących.

Stowarzyszenie Ł. realizuje swoje cele, poprzez utrzymanie właściwej bazy technicznej dla uprawiania poszczególnych dyscyplin sportowych, prowadzenie przychodni sportowo – lekarskiej, zatrudnianie wysoko kwalifikowanych trenerów i instruktorów, organizowanie imprez i zawodów sportowych we własnym zakresie oraz udziału zawodników w innych imprezach krajowych i zagranicznych, propagowanie wśród społeczeństwa sportu i wychowania fizycznego, poprzez udostępnianie obiektów sportowych, stosowania różnych form oddziaływania audiowizualnego oraz w drodze wydawania biuletynów i innych materiałów informacyjno – szkoleniowych, organi-

zowanie stosownych form w zakresie życia towarzyskiego dla członków stowarzyszenia oraz akcjonariat w sportowych spółkach akcyjnych. Ł. może prowadzić działalność gospodarczą na zasadach określonych w przepisach szczegółowych oraz uczestniczyć w fundacjach mających na celu finansowe wsparcie działalności klubu. Stowarzyszenie posiadało 8 sekcji. Każda sekcja otrzymywała dotacje celowe z Urzędu Miasta Ł. przeznaczone na kształcenie młodzieży, które nie mogły być przeznaczone na inne cele. Od 1990 roku Stowarzyszenie zaczęło mieć zadłużenie w Urzędzie Skarbowym, w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, wobec pracowników oraz sportowców. Wysokość długu z upływem czasu narastała. W latach 2001 – 2002 roku Stowarzyszenie zaczęło poszukiwać środków finansowych na dalsze prowadzenie swej działalności m.in., poprzez zawieranie umów pożyczek. Sponsorem Stowarzyszenia został powód Marek M., Bogusław A. oraz Daniel G. Od lutego 2002 roku Daniel G. sponsorował Stowarzyszenie w taki sposób, że płacił za reklamę swojej firmy PHU „G.” umieszczonej na koszulkach zawodników i na banerach reklamowych na stadionie. Daniel G. przekazywał także Stowarzyszeniu bezzwrotnie pieniądze w kwocie 600.000 – 800.000 zł rocznie oraz udzielał pożyczek pieniężnych. Gdyby nie pomoc sponsorów i reklamodawców drużyna piłki nożnej Ł. nie istniałaby. Powód Marek M. był sponsorem Stowarzyszenia Ł. i prowadził sekcję piłki nożnej na podstawie ustnego upoważnienia Prezesa Romana S. Prezes Stowarzyszenia ŁKS Roman S. świadomie pożyczał od powoda pieniądze w celu zapewnienia działalności klubu sportowego. Pieniądze te były przeznaczane na działalność wszystkich sekcji, a nie tylko na działalność sekcji piłki nożnej. Powód to akceptował.

W dniu 12 marca 2002 r. została zawarta pomiędzy Markiem M. a Ł. umowa udzielenia pożyczki pieniężnej na kwotę 155.000 zł. Pożyczkobiorca zobowiązał się do zwrotu gotówką całej kwoty pożyczki do dnia 30 czerwca 2002 r. W umowie ustalono, że pożyczka będzie przekazana na koszty działalności drugoligowej piłki nożnej Ł., a zwrot pożyczki nastąpi z pozyskiwanych przychodów z reklam. W dniu 11 kwietnia 2002 r. została zawarta pomiędzy Markiem M. a Ł. kolejna umowa udzielenia nieoprocentowanej pożyczki pieniężnej na kwotę 8.000 zł. Pożyczkobiorca zobowiązał się do zwrotu kwoty pożyczki do dnia 30 czerwca 2002 r. W umowie ustalono, że pożyczka będzie przekazana na koszty działalności drugoligowej piłki nożnej

Ł., a zwrot pożyczki nastąpi z pozyskiwanych przychodów z reklam. W dniu 28 maja 2002 r. została zawarta pomiędzy Markiem M. a Ł. trzecia z kolei umowa udzielenia pożyczki pieniężnej na kwotę 835.000 zł. Pożyczkobiorca zobowiązał się do jednorazowego zwrotu kwoty pożyczki w całości bez wezwania do dnia 31 stycznia 2003 r. W umowie nie wskazano sposobu wykorzystania pożyczonych pieniędzy. Ł. Stowarzyszenie Kultury Fizycznej nie zwróciło powodowi kwoty 998.000 zł udzielonej na mocy umów pożyczek z dnia 12 marca 2002 r., 11 kwietnia 2002 r. i 28 maja 2002 r. we wskazanych w nich terminach płatności.

W dniu 3 sierpnia 2004 r. Marek M. złożył pozew o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym i zasądzenie od Ł. kwoty 155.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2002 r. do dnia zapłaty z tytułu zwrotu pożyczki udzielonej w dniu 12 marca 2002 r. na kwotę 155.000 zł. Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 1 września 2004 r. Sąd Okręgowy w Ł. nakazał pozwanemu Ł. w Ł., aby zapłacił powodowi Markowi M. kwotę 155.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2002 r. do dnia zapłaty. W dniu 3 sierpnia 2004 r. Marek M. złożył kolejny pozew do Sądu Rejonowego dla Ł.–Ś. w Ł. o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym i zasądzenie od Ł. kwoty 8.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2002 r. do dnia zapłaty. Powód uzasadniając swoje roszczenie wskazał, iż Ł. nie zwrócił powodowi udzielonej pożyczki w kwocie 8.000 zł. W dniu 3 września 2004 r. Sąd Rejonowy dla Ł.–Ś. w Ł. wydał nakaz zapłaty zasądzający od Ł. na rzecz powoda kwotę 8.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 lipca 2002 r. Od powyższego nakazu zapłaty Ł. złożył zarzuty. Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2005 r. Sąd utrzymał w mocy nakaz zapłaty w całości.

W dniu 5 kwietnia 2005 r. zostało zawarte porozumienie pomiędzy Stowarzyszeniem Ł. z siedzibą w Ł. zwanym dalej Ł. reprezentowanym przez Prezesa Zarządu Romana S. i Wiceprezesa Zarządu Mirosława W. a Markiem M., w którym Ł. oświadczył, iż uznaje za bezsporny i wymagalny dług w stosunku do Marka M. w łącznej kwocie 998.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty wymagalności do dnia zapłaty, wynikający z wyżej wymienionych trzech umów pożyczek na kwoty: 155.000 zł, 8.000 zł i 835.000 zł. Ł. zobowiązał się w terminie 3 dni od podpisania niniejszego porozumienia skutecznie cofnąć zarzuty od nakazu zapłaty z dnia 3 września 2004 r. wydanego

w sprawie (...), a wniesione w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy dla Ł.–Ś. w Ł. o sygn. akt (...) oraz zobowiązał się zawrzeć ugodę sądową. Ponadto Ł. zobowiązał się zwrócić Markowi M. kwoty udzielonych pożyczek we wskazanych terminach. Strony porozumienia ustaliły, iż w przypadku wypełnienia wszystkich jego postanowień Marek M. po spłaceniu przez Ł. pożyczek do kwoty 500.000 zł oraz dodatkowo ustawowych odsetek za zwłokę liczonych za okres od dnia 1 lutego 2003 r. do dnia zapłaty każdej z należności w zakresie powyższej kwoty, umorzy spłatę pożyczek w pozostałym zakresie. Ł. zobowiązał się także do zapłaty na rzecz Marka M. kwoty 24.400 zł tytułem zwrotu poniesionych dotychczas kosztów związanych z dochodzeniem powyższych należności w 10 równych miesięcznych ratach po 2.440 zł płatnych do ostatniego dnia każdego miesiąca począwszy od miesiąca września 2005 roku.

W dniu 31 maja 2005 r. pomiędzy Ł. – Stowarzyszeniem Kultury Fizycznej i Sportu a Markiem M. została zawarta ugoda przed Sądem Okręgowym w Ł. w sprawie (...), w której to ugodzie Ł. – Stowarzyszenie Kultury Fizycznej i Sportu zobowiązało się zapłacić na rzecz Marka M. kwotę 219.150 zł, na którą składa się kwota 155.000 zł należności głównej i kwota 64.150 zł tytułem odsetek ustawowych za okres od lipca 2002 r. do 31 maja 2005 r. w ratach, z zastrzeżeniem, że nie wpłacenie dwóch kolejnych rat w terminie spowoduje wymagalność całej pozostałej do spłaty należności. Po zawarciu porozumienia z dnia 5 kwietnia 2005 r. dług wobec powoda został zaksięgowany w dokumentach księgowych Stowarzyszenia.

W dniu 16 listopada 2005 r. Marek M. złożył do Sądu Okręgowego w Ł. pozew o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym i zasądzenie od Ł. kwoty 835.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2003 r. oraz kwoty 24.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Powód powołał się na umowę pożyczki w wysokości 835.000 zł z dnia 28 maja 2002 r., która nie została spłacona oraz na porozumienie z dnia 5 kwietnia 2005 r. ustalające zapłatę na rzecz powoda kwoty 24.000 zł. Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 5 grudnia 2005 r. Sąd Okręgowy w Ł. nakazał pozwanej Ł. w Ł., aby zapłaciła na rzecz powoda Marka M. kwoty 835.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2003 r. oraz kwoty 24.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 listopada 2005 r. Ł. złożył zarzuty od nakazu oraz wnioski o wstrzymanie wykonania nakazu

zapłaty. Postanowieniem z dnia 6 lutego 2006 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił wniosek o wstrzymanie wykonania nakazu zapłaty. W piśmie z dnia 23 marca 2006 r. Ł. w Ł. cofnął zarzuty od nakazu zapłaty wobec toczącego się postępowania ugodowego i postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2006 r. Sąd Okręgowy w Ł. orzekł, że nakaz zapłaty pozostaje w mocy w całości.

W księgowości Stowarzyszenia brak było dowodu księgowego świadczącego o wpływie pieniędzy od Marka M. na rzecz Stowarzyszenia. Obieg dokumentów w Stowarzyszeniu odbywał się tak, że przekazywane były dokumenty dotyczące określonej sekcji członkowi Zarządu, który zajmował się daną sekcją. Nadzór nad wszystkimi sekcjami w Stowarzyszeniu miał Prezes Zarządu. W sprawozdaniu finansowym za 2004 rok podano, iż w związku z tym, że zwrócono się do Ł. za pośrednictwem kancelarii adwokackiej o zwrot pożyczki wraz z odsetkami zaciągniętej przez Ł. w 2002 roku, utworzono rezerwę w wysokości 1.034.936,74 zł, w tym kwota pożyczki 835.000 zł i odsetki 199.936,74 zł. Odnotowano, iż sprawa została skierowana do postępowania sądowego.

Uchwała Nr V/37 z dnia 29 września 2000 r. Zarządu PZPN o członkostwie stanowi w § 18, że spółka akcyjna, będąca klubem jednosekcyjnym lub wielosekcyjnym może przejąć całą sekcję piłki nożnej stowarzyszenia kultury fizycznej i wstąpić w jej miejsce do rozgrywek. Wstępując do rozgrywek piłkarskich w tym trybie spółka akcyjna przejmuje ogół praw i obowiązków majątkowych oraz niemajątkowych sekcji piłki nożnej stowarzyszenia kultury fizycznej. Wynikające z tego tytułu zobowiązania muszą być realizowane w szczególności do innych członków PZPN, trenerów, zawodników, działaczy piłkarskich oraz stacji telewizyjnych i agencji marketingowo – reklamowych obsługujących bezpośrednio rozgrywki ligowe i pucharowe w piłce nożnej.

Ł. złożył wniosek do PZPN o przyznanie licencji dla klubu na okres od 1 lipca 2005 r. do 30 czerwca 2006 r. w dyscyplinie piłki nożnej – II liga. Uchwałą Komisji ds. Licencji Klubowych II ligi z dnia 1 lipca 2005 r. została przyznana Ł. w Ł. licencja do uczestnictwa w rozgrywkach II ligi piłki nożnej w sezonie 2005/2006.

W 2006 roku żadna sekcja Stowarzyszenia Ł. nie przynosiła dochodów, a jedynie generowała straty. Trzy sekcje – piłki nożnej, koszykówki żeńskiej i siatkówki żeńskiej przynosiły mniej więcej równe

straty. Nie było rozgraniczenia finansowania sekcji piłki nożnej, był jeden klub. Każda sekcja załatwiała sobie sponsorów i teoretycznie pieniądze danego sponsora powinny być przeznaczane na konkretną sekcję, jednak w praktyce, jeśli była potrzeba wykorzystania ich w innej sekcji, to były tam wykorzystywane. Księgowość prowadziło Stowarzyszenie, a poszczególne sekcje miały swoje subkonta. Stowarzyszenie Ł. nie posiadało środków na utrzymanie kosztownej sekcji piłki nożnej, nadto przepisy PZPN wymagały, aby kluby występujące w Ekstraklasie piłki nożnej były podmiotami prawa handlowego, gdyż wiązało się to z przejrzystością finansową i procesem licencyjnym.

W dniu 12 lutego 2006 r. pomiędzy Ł. z siedzibą w Ł. a Ł. Sportową Spółką Akcyjną z siedzibą w Ł. została zawarta pisemna umowa przekazania zorganizowanej części przedsiębiorstwa w postaci Sekcji Piłki Nożnej. Do umowy załączono listę przekazanych zawodników (załącznik nr 1 – 27 zawodników Kadry I zespołu II ligi, w tym zawodnicy wypożyczeni z innych klubów oraz 27 zawodników Kadry II zespołu IV ligi), wykaz przekazanych pracowników (załącznik nr 2 – Jacek Ż., Bożena M., Wiesław P., Mirosław B., Roman Ch., Piotr F., Jan L., Mariusz W.). Przejmujący na podstawie tej umowy przejął wszelki dług Przekazującego wobec członków PZPN (trenerów, zawodników, klubów, działaczy), stacji telewizyjnych, agencji marketingowo–reklamowych obsługujących bezpośrednio rozgrywki ligowe i pucharowe w piłce nożnej oraz przekazanych pracowników wskazanych w załączniku nr 3 do umowy oraz te dług, które zostaną ujawnione w terminie późniejszym, a dotyczące okresów wcześniejszych. W dniu 16 lutego 2006 r. została zawarta pomiędzy Ł. z siedzibą w Ł. (przekazującym) a Ł. Sportową Spółką Akcyjną (przejmującym) przed notariuszem umowa przekazania zorganizowanej części przedsiębiorstwa w związku z uchwałą Zarządu Ł. z dnia 29 września 2005 r. i 18 stycznia 2006 r. o przekazaniu zorganizowanej części przedsiębiorstwa w postaci Sekcji Piłki Nożnej Ł. i uchwałą Zarządu Ł. SSA z dnia 5 stycznia 2006 r. o przejściu zorganizowanej części przedsiębiorstwa w postaci Sekcji Piłki Nożnej Ł. Mocą powyższej umowy przekazujący przekazał przejmującemu zorganizowaną część swojego przedsiębiorstwa w postaci Sekcji Piłki Nożnej. Lista przekazanych zawodników, pracowników i długów stanowiły załączniki do pisemnej umowy przekazania zorganizowanej części przedsiębiorstwa zawartej pomiędzy przekazującym a przejmującym w dniu 12 lutego

2006 r. Przejmujący zobowiązał się do dalszego prowadzenia Sekcji Piłki Nożnej, zgłoszenia Spółki do struktur Polskiego Związku Piłki Nożnej i Ł. Związku Piłki Nożnej.

Przejmujący zobowiązał się do rozgrywania meczy przez przejęte drużyny na obiektach Ł. oraz do zachowania nazwy drużyn, jako Ł., do korzystania z obiektów należących do przekazującego i uiszczania opłaty określonej w odrębnej umowie, a ponadto miał prawo do korzystania ze znaku firmowego i godła, określonego w odrębnej umowie. W umowie zastrzeżono, że przekazujący i przejmujący ponoszą solidarną odpowiedzialność za zobowiązania wynikające ze stosunku pracy przejętych pracowników. W zakresie Sekcji Piłki Nożnej Sportowa Spółka Akcyjna przejęła miejsce w II lidze i licencję na sezon 2005/2006, drużynę grającą w II lidze i drużynę grającą w IV lidze. Spółka przejęła wypożyczonych zawodników, miała możliwość korzystania ze znaku firmowego Stowarzyszenia oraz z logo.

Przed podpisaniem umowy strony prowadziły negocjacje dotyczące przejmowanych przez Spółkę zobowiązań. Spółka poprosiła Stowarzyszenie o wykaz zobowiązań sekcji piłki nożnej. Zarząd Stowarzyszenia zatwierdził wykaz zobowiązań sekcji piłki nożnej. Księgowość Stowarzyszenia przedstawiła wykaz zobowiązań, który załączono do umowy. Nie sporządzono audytu przed przejęciem sekcji. Sprawami wykazu zobowiązań Stowarzyszenia zajmował się księgowy ze strony Stowarzyszenia i Spółki i oni decydowali, które z należności powinny być przejęte przez Spółkę, a które miały pozostać, jako dług w Stowarzyszeniu. Stowarzyszenie nie podało w wykazie zobowiązań załączonego do umowy należności wobec powoda Marka M. Uczyniło to świadomie, chcąc samemu spłacić tą należność. Stowarzyszenie sądziło, że przy pomocy Miasta Ł. ureguluje dług i dlatego też zawarło z powodem porozumienie w dniu 5 kwietnia 2005 r. Członkowie Zarządu Spółki nie prosili o możliwość zapoznania się z dokumentacją księgową Stowarzyszenia Ł. Spółka nie przejęła dwóch grup naborowych, które pozostały przy Stowarzyszeniu. Drużyny młodzieżowe były szkolone przez Stowarzyszenie na podstawie umów zawartych ze Spółką, która płaciła za te szkolenia. Wszystkie drużyny młodzieżowe przeszły do Spółki ostatecznie w 2007 roku. W chwili zawarcia umowy nie było żadnych praw związanych z prawem transmisji. Od połowy 2005 roku, kiedy powstała Spółka Ekstraklasa, prowadząca rozgrywki ówczesnej I ligi, nie przejęła klubów II ligowych, a zarazem II

liga nie był objęta transmisjami i dotacjami z C. P. Spółka płaciła także Stowarzyszeniu za oświetlenie. W chwili zawarcia umowy Stowarzyszenie posiadało reklamę Z. W.

Ł. SSA spłaciła zobowiązania w stosunku do trenerów, zawodników oraz innych członków PZPN oraz stacji telewizyjnych, agencji marketingowo – reklamowych obsługujących rozgrywki ligowe i pucharowe. Spółka przejęła od Ł. Stowarzyszenia Kultury Fizycznej kilku zawodników oraz miejsce w II lidze wraz z licencją. Pozostali zawodnicy byli wypożyczeni z innych klubów, głównie z Klubu Stal G.. Spółka przejęła także trenera Jacka Ż. oraz sekretarkę Bożenę M.. Spółka mogła korzystać także ze znaku towarowego „Ł.” oraz dzierżawiła obiekty sportowe. W sprawozdaniu Zarządu Ł. SSA dla Zgromadzenia Akcjonariuszy za rok 2006 stwierdzono, iż rachunek zysków i strat wykazał stratę w kwocie 339.619,37 zł. Przychody netto ze sprzedaży wynosiły kwotę 4.126.941,81 zł, zaś koszty działalności operacyjnej zamknęły się kwotą 4.466.561,18 zł. Stowarzyszenie Ł. z SSA Ł. w Ł. podpisało porozumienie dotyczące korzystania z obiektu – rozgrywanie meczy do 1 lipca 2007 r. Obiekt był wynajmowany raz na dwa tygodnie przez 6 godzin. Spółka korzystała na stałe z trzech pomieszczeń znajdujących się w suterenie. Spółka nie wynajmowała obiektów treningowych, gdyż obiekty te zostały zlikwidowane ze względu na budowę hali sportowej. Organizatorem wszystkich rozgrywek była Ł. SSA – ponosiła koszty i czerpała zyski.

O długi Stowarzyszenia wobec powoda cały Zarząd Stowarzyszenia dowiedział się podczas postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez komornika. W dniu 7 grudnia 2005 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla (...) w Ł. wszczął egzekucję z wniosku powoda wobec Ł. na podstawie tytułu wykonawczego – wyciągu z protokołu Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 31 maja 2005 r. w sprawie (...).

W dniu 21 grudnia 2009 r. Rada Miejska w Ł. podjęła uchwałę nr (...) w sprawie wyrażenia zgody na utworzenie przez Miasto Ł. Spółki Akcyjnej pod firmą „Ł. Piłkarska Spółka Sportowa”, określenia zasad objęcia akcji w kapitale zakładowym „Ł. Piłkarskiej Spółki Sportowej” Spółki Akcyjnej. Ustalono, iż kapitał zakładowy „Ł. Piłkarska Spółka Sportowa” wyniesie 1.000.000 zł. Jako cel powołania Spółki podano realizację zadań ważnych dla rozwoju Miasta Ł. w zakresie m.in. zapewnienia odpowiednich warunków do rozwoju spor-

tu w Ł., zwłaszcza sekcji piłki nożnej, organizowania imprez sportowych i uczestnictwa w nich, zwiększenia dostępności do sekcji sportowych dla młodych ludzi, promocji Miasta Ł. przez sport. W dniu 29 grudnia 2009 r. przed notariuszem Radosławem K. został zawarty akt zawiązania spółki akcyjnej oraz statut spółki akcyjnej pod firmą „Ł. Piłkarska Spółka Sportowa” Spółka Akcyjna. Kapitał zakładowy Spółki wynosił 1.000.000 zł i został podzielony na 1000 akcji o wartości nominalnej 1.000 zł każda, które należały do Gminy Miasta Ł. W dniu 28 stycznia 2010 r. została zawarta umowa przekazania sekcji piłki nożnej pomiędzy Ł. Sportową Spółką Akcyjną z siedzibą w Ł. a Ł. Piłkarską Spółką Sportową Spółką Akcyjną w Ł. W preambule umowy stwierdzono, że przekazującemu przysługuje na mocy umowy z 16 lutego 2006 r. prawo do prowadzenia sekcji piłki nożnej, którą przejął od Stowarzyszenia Ł., na mocy umowy z dnia 18 lipca 2006 r. przekazujący nabył od Stowarzyszenia Ł. prawa do znaku towarowego Ł. zastrzeżonego w Urzędzie Patentowym: znak towarowy za nr 146344 i 146345, decyzja Urzędu Patentowego z dnia 26 sierpnia 2003 r., uchwałą nr 1/2010 z dnia 5 stycznia 2010 r. Rada Nadzorcza Ł. SSA wyraziła zgodę na nieodpłatne przekazanie prowadzonej sekcji piłki nożnej oraz pracowników związanych z prowadzeniem sekcji na rzecz przejmującego. W § 1 umowy przekazujący oświadczył, iż przekazuje na rzecz przejmującego sekcję piłki nożnej wraz z prawem do wstąpienia w miejsce przekazującego do rozgrywek piłkarskich. Stwierdzono, iż przedmiotem umowy nie jest przedsiębiorstwo ani jego zorganizowana część w rozumieniu art. 55<sup>1</sup> k.c., w związku z tym przekazanie sekcji piłki nożnej nie obejmuje wierzytelności przekazującego wobec podmiotów innych niż określone w § 2 umowy. W tymże zaś przepisie umowy strony stwierdziły, iż przejmujący przejmuje ogół praw i obowiązków majątkowych i niemajątkowych określonych w niniejszej umowie, w tym zobowiązania wobec innych członków PZPN, trenerów, zawodników, działaczy piłkarskich oraz stacji telewizyjnych i agencji marketingowo-reklamowych obsługujących bezpośrednio rozgrywki ligowe i pucharowe w piłce nożnej, zgodnie z § 19 uchwały nr V/37 z dnia 29 września 2000 r. Zarządu PZPN o członkostwie szczegółowo określone w ust. 2. Wymagalne na dzień 11 stycznia 2011 r. zadłużenie wobec osób wchodzących w skład sztabu szkoleniowego oraz osób zatrudnionych w związku z obsługą sekcji piłki nożnej wynosiło 229.963,69 zł, natomiast zobowiązania

związane z prowadzeniem sekcji piłki nożnej wobec PZPN oraz jego członków i innych osób podlegających szczególnej ochronie wynosiły łącznie 1.186.591,65 zł. W dniu 8 stycznia 2010 r. powód powiadomił Ł. Piłkarską Spółkę Sportową SA w Ł. o przysługujących mu roszczeniach wobec Stowarzyszenia Ł. w kwocie 1.078.808,75 zł.

W dniu 6 kwietnia 2010 r. Miasto Ł. zbyło akcje Ł. PSS S.A. na rzecz „T.” Spółki z o.o. z siedzibą w Ł. Wartość jednej akcji została wynegocjowana przez strony na kwotę 1.071 zł. W § 5 umowy działający w imieniu i na rzecz Miasta Ł. Łukasz M. oświadczył, iż na dzień 18 marca 2010 r. łączna wysokość zobowiązań Ł. PSS SA wynosi 2.804.826,65 zł, a zobowiązania te ujęte są w bilansie sporządzonym przez Spółkę, stanowiącym załącznik nr 2 do umowy. Przez zobowiązania te rozumiano wszelkie zobowiązania w stosunku do osób i podmiotów trzecich w szczególności wynikające z prawomocnych orzeczeń organów władzy lub administracji, których stroną jest Ł. PSS SA bez względu na sposób ich powstania, termin oraz podstawę prawną. Strona kupująca zobowiązała się do prowadzenia przez Ł. PSS SA drużyny piłki nożnej, która będzie uczestniczyła w rozgrywkach piłki nożnej w I Lidze lub w Ekstraklasie w okresie, co najmniej trzech lat od dnia zawarcia umowy.

Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o powołane dowody w postaci dokumentów, które nie były przez strony kwestionowane oraz zeznania świadków i zeznania przedstawicieli strony pozwanej. Zeznania świadków w zasadzie były spójne, logiczne i rzetelne. Nieliczne nieścisłości w zeznaniach nie miały znaczącego wpływu na ustalenie stanu faktycznego i mogły wynikać z upływu czasu. Przy ocenie materiału dowodowego Sąd *a quo* odmówił wiary twierdzeniom części świadków, oraz część dowodów pominął, a ponadto między innymi oddalił wniosek pozwanych Spółek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego specjalisty z zakresu rachunkowości na okoliczność wartości składników majątkowych nabytych na podstawie umowy z dnia 12 lutego 2006 r. przez Ł. SSA z uwzględnieniem zaciągniętych przez nią zobowiązań, uznając wniosek na niezasadny, zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania (art. 217 § 2 k.p.c.). Przepis art. 319 k.p.c. stanowi, iż jeżeli pozwany ponosi odpowiedzialność z określonych przedmiotów majątkowych albo do wysokości ich wartości, Sąd może nie wymieniając tych przedmiotów ani ich wartości, uwzględnić powództwo zastrzegając pozwanemu

prawo do powoływania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności. Jak wynika z kolei z treści przepisu art. 55<sup>4</sup> k.c., odpowiedzialność nabywcy przedsiębiorstwa ogranicza się do wartości nabytego przedsiębiorstwa według stanu z chwili nabycia a cen według zaspokojenia wierzyciela. W przekonaniu Sądu w przypadku uznania odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie art. 55<sup>4</sup> k.c., Sąd jest uprawniony do dokonania odpowiedniego zastrzeżenia na podstawie przepisu art. 319 k.p.c., zaś wartość nabytego przedsiębiorstwa może zostać ustalona w toku postępowania egzekucyjnego. Zdaniem Sądu jest to celowe, bowiem wycena będzie aktualna w czasie zaspokojenia wierzyciela jak stanowi przepis, a nie wydawania merytorycznego orzeczenia w sprawie. Nadto w rozpoznawanej sprawie nie ma znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności pozwanych Spółek kwestia zyskowności przejmowanej sekcji piłki nożnej. Także sama kwestia wartości przedmiotu umowy z dnia 12 i 16 lutego 2006 r. nie ma znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, gdyż do oceny, czy nastąpiło przejęcie przedsiębiorstwa nie ma znaczenia wartość przejmowanego majątku.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd I instancji ocenił, że powództwo nie jest zasadne i jako takie podlega oddaleniu. Sąd Okręgowy dokonał szczegółowej analizy treści art. 55<sup>4</sup> k.c. w kontekście pojęcia przedsiębiorstwa uregulowanego w art. 55<sup>1</sup> k.c., podkreślając, że obecnie art. 55<sup>1</sup> k.c. nie stanowi już tylko przedmiotowego rozumienia przedsiębiorstwa (tj. przedsiębiorstwo rozumiane, jako przedmiot stosunku cywilnoprawnego), ale odwołuje się do jego funkcjonalnego znaczenia, jako zorganizowanej działalności gospodarczej. Art. 55<sup>4</sup> k.c. służy ochronie wierzycieli, która jest realizowana poza skargą pauliańską. Celem tego przepisu jest umożliwienie wierzycielom dochodzenia swoich wierzytelności związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub gospodarstwa bezpośrednio od nabywcy, bez uprzedniego zaskarżenia czynności dłużnika dokonanej na ich szkodę. W przedmiotowej sprawie powód Marek M. wskazał, jako źródło odpowiedzialności pozwanej Ł. Sportowej Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. umowę zawartą przez dłużnika, jakim jest Ł. ze stroną pozwaną Ł. SSA w Ł. w dniu 12 lutego 2006 r. w formie pisemnej i w dniu 16 lutego 2006 r. w formie aktu notarialnego, a nazwaną przez strony umowy „umową o przekazanie zorganizowanej części przedsiębiorstwa w postaci Sekcji Piłki Nożnej Ł.”.

Sąd *a quo* w pełni zaakceptował stanowisko SN wyrażone w wyroku z dnia 25 listopada 2005 r., V CK 381/05 (LEX nr 180897), zgodnie z którym nabywca zorganizowanej części przedsiębiorstwa ponosi odpowiedzialność, o której mowa w art. 55<sup>4</sup> k.c., a które zostało również zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny w Łodzi oraz przez SN w uzasadnieniu wyroku wydanego w niniejszej sprawie z dnia 3 grudnia 2009 r. (II CSK 215/09). Jednakże przepis ten nie ma zastosowania w przedmiotowym stanie faktycznym. Niewątpliwie, jak słusznie zauważył SN rozpoznający kasację w niniejszej sprawie, możliwe jest nabycie przedsiębiorstwa w postaci nabycia tylko praw, jednakże biorąc pod uwagę charakter praw przejętych przez pozwaną Spółkę K. SSA w Ł. i (dawniej Ł. SSA w Ł.) od Stowarzyszenia Ł. w Ł. stwierdzić należy, iż prawa te nie były ze sobą połączone w sposób funkcjonalny, umożliwiający prowadzenie działalności gospodarczej, a zatem nie stanowiły części przedsiębiorstwa w rozumieniu przepisu art. 55<sup>1</sup> k.c.

Faktem jest, że każda sekcja Ł., w tym sekcja piłki nożnej, posiadała własne subkonto oraz budżet i samodzielność organizacyjną, jednak nie oznacza to samodzielności i odrębności, jaka jest charakterystyczna dla zorganizowanej części przedsiębiorstwa w rozumieniu powołanych wyżej przepisów prawa cywilnego. Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 65 k.c. w myśl, którego oświadczenia woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Powołując się na kombinowaną metodą wykładni, stwierdził, że priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli, składanych indywidualnie adresatom, stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rzeczywiście rozumiały złożone oświadczenie woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem lub wyrażeniem. W razie ustalenia, że były to te same treści myślowe, pojmowany zgodnie sens oświadczenia woli trzeba uznać za wiążący.

W ocenie Sądu, sam fakt nazwania przez strony umowy z dnia 12 lutego i 16 lutego 2006 r. „umową o przekazanie zorganizowanej części przedsiębiorstwa” – nie jest w świetle powyższych rozważań decydujący o kwalifikacji umowy, jako rodzącej dla pozwanej K. SSA w

Ł. (dawniej Ł. SSA w Ł.) skutki przewidziane w art. 55<sup>4</sup> k.c. Bowiem z treści umowy jednoznacznie wynika, że jej przedmiotem było jedynie przekazanie poszczególnych praw, w tym najważniejszego prawa do prowadzenia sekcji piłki nożnej, rozgrywania meczy przez przejętą drużynę w II lidze i w IV lidze, oraz prawa licencji do udziału w rozgrywkach na sezon 2005/2006. Spółka przejęła także zawodników Ł., zawodników wypożyczonych przez Ł., miała możliwość korzystania ze znaku firmowego Stowarzyszenia oraz jego logo. Przejmująca spółka przejęła, co prawda szereg zobowiązań, ale takich, których spełnienie było warunkiem koniecznym dla udziału drużyn piłkarskich w rozgrywkach. Spółka spłaciła zobowiązania wobec trenerów, zawodników oraz innych członków PZPN. W przekonaniu Sądu *a quo* wymienione w umowie prawa nie stanowiły zorganizowanej całości umożliwiającej prowadzenie działalności gospodarczej. Spółka nie uzyskała żadnych praw majątkowych, które umożliwiłyby prowadzenie przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55<sup>1</sup> k.c. Wręcz przeciwnie to pozwana Spółka zapewniała prawidłową organizację prowadzonej działalności gospodarczej. Spółka nie przejęła też żadnych obiektów sportowych Stowarzyszenia. Początkowo Spółka dzierżawiła obiekty od Stowarzyszenia, a następnie samodzielnie zawarła umowę najmu z Miastem Ł. – MOSiR w Ł. Zasadniczą przyczyną przejęcia było to, że zgodnie z wymaganiami PZPN kluby I ligowe, aby uzyskać licencję na rozgrywki w I lidze musiały działać w formie Sportowych Spółek Akcyjnych. Z uwagi na fakt, iż Stowarzyszenie chciało uzyskać licencję na grę I lidze musiało podjąć starania w tym celu, czego wynikiem było zawarcie przedmiotowej umowy. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że od daty powstania pozwanej Ł. SSA w 2003 roku to właśnie ta spółka zajmowała się organizowaniem meczy, w których uczestniczyła drużyna Stowarzyszenia Ł. To Spółka zapewniła udział w rozgrywkach drużyny Ł., ponosząc koszty np. dojazdów, noclegów, ochrony, oświetlenia, zajmowała się też dystrybucją biletów. Z powyższego wynika jednoznacznie, że Sekcja Piłki Nożnej Ł. nie była w stanie samodzielnie funkcjonować, jako podmiot gospodarczy, nawet funkcjonując w ramach Stowarzyszenia Ł. do chwili zawarcia umowy o przejęciu.

Z przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego jednoznacznie wynika, iż Spółka przejęła jedynie enumeratywnie określone prawa oraz zobowiązania, bez uregulowania których

drużyna piłkarska Ł. nie mogła uczestniczyć w rozgrywkach II ligi. Spółka nie przejęła obiektów sportowych, ani też prawa do znaku towarowego Ł., a jedynie prawo do korzystania z logo znaku w zakresie działalności piłki nożnej, na takich samych zasadach, na jakich mogły korzystać inne sekcje. Spółka nie przejęła także żadnych praw majątkowych związanych z transmisjami telewizyjnymi. Na uwagę zasługuje także fakt, iż w chwili zawierania umów w lutym 2006 roku w drużynach piłkarskich Ł. część zawodników była wypożyczona z klubu S. G., którego sponsorem był Daniel G. Zgodzić należy się z poglądem powoda, iż klub sportowy posiadając zawarte umowy z zawodnikami ma szereg uprawnień wynikających z charakteru tego prawa, a opisanych szczegółowo w uchwale PZPN z dnia 29 czerwca 1992 r. w sprawie statusu zawodników występujących w polskich klubach piłkarskich oraz zasad zmian przynależności klubowej (k. 1196 i nast.). Jednak w realiach niniejszej sprawy prawa te nie mają decydującego znaczenia dla uznania umów z dnia 12 i 16 lutego 2006 r. za nabycie zorganizowanej części przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55<sup>1</sup> k.c.

Niewątpliwie pozwana Spółka po zawarciu umów w dniu 12 i 16 lutego 2006 r. uzyskiwała przychody w kolejnych latach m.in. z reklam, ze sprzedaży biletów oraz z transferów zawodników. Podkreślić należy, iż Spółka w 2006 roku doprowadziła drużynę do awansu do wyższej klasy rozgrywkowej, co wiązało się ze znacznymi wpływami od sponsorów i z tytułu praw medialnych, które istniały w dacie zawierania umów. Okoliczności te wynikają ze złożonych przez Spółkę bilansów i sprawozdań finansowych. Ważne przy tym jest wskazanie, iż Spółka z uzyskiwanych przychodów pokrywała koszty działalności, które znacznie przewyższały przychody. W roku 2007 roku Spółka odnotowała dalszą stratę w kwocie 688.616,48 zł, stwierdzono powstanie zagrożenia w kontynuacji działalności gospodarczej. Prowadzono rozmowy z nowymi sponsorami, w 2008 roku do Spółki przystąpił nowy akcjonariusz. W roku 2008 roku Spółka odnotowała dalszą stratę w kwocie 1.420.265,72 zł, stwierdzono powstanie zagrożenia w kontynuacji działalności gospodarczej. Mimo straty Spółka stawiała sobie za cel nie maksymalizowanie zysków, a jedynie wspieranie rozwoju sekcji piłki nożnej Ł., zdobywania środków na jej funkcjonowanie przez pozyskanie sponsorów i reklamodawców.

W dalszej kolejności Sąd *a quo* ocenił, że powództwo podlega oddaleniu wobec nie udowodnienia, że zobowiązania Stowarzyszenia wobec powoda były związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa, tj. sekcji piłki nożnej. Przyjmując, że udzielone przez powoda pożyczki na cele związane z prowadzeniem działalności statutowej Stowarzyszenia Ł. należy uznać za związane z prowadzoną przez Stowarzyszenie działalnością gospodarczą, Sąd I instancji wskazał, że jedynie pożyczki udzielane przez powoda w dniu 12 marca 2002 r. na kwotę 155.000 zł oraz w dniu 11 kwietnia 2002 r. na kwotę 8.000 zł – jak wynika z treści zawartych umów – miały być przekazane na koszty działalności drugoligowej piłki nożnej Ł., a zwrot pożyczek miał nastąpić z pozyskiwanych przez Ł. przychodów z reklam. W odniesieniu do umowy pożyczki zawartej w dniu 28 maja 2002 r. na kwotę 835.000 zł brak jest wyraźnego ustalenia przez strony umowy, na jaki cel miały być przeznaczone środki pieniężne. Z dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych jednoznacznie wynika, iż Stowarzyszenie Ł. miało problemy finansowe począwszy od 1990 roku, a w latach 2001 – 2002 zaczęło poszukiwać środków finansowych na dalsze prowadzenie działalności m.in., poprzez zawieranie umów pożyczek. Stowarzyszenie prowadziło wówczas osiem sekcji, z których żadna nie przynosiła dochodów, dlatego też z uzyskiwanych pożyczek były zaspokajane potrzeby wszystkich sekcji. W przekonaniu Sądu *a quo* powód nie udowodnił – zgodnie z treścią przepisu art. 6 k.c., iż wszystkie pożyczone Stowarzyszeniu pieniądze zostały wydatkowane na działanie sekcji piłki nożnej tego Stowarzyszenia. Biorąc pod uwagę, iż w niniejszej sprawie, jak już zaznaczono, rozpatrujemy kwestię odpowiedzialności pozwanych w związku z ewentualnym nabyciem części przedsiębiorstwa, odpowiedzialność solidarna nabywcy ze zbywcą może dotyczyć jedynie zobowiązań związanych z prowadzeniem tej części przedsiębiorstwa, która została zbyta, a nie wszystkich zobowiązań tego przedsiębiorstwa. Z powyższych rozważań wynika, iż pozwana Spółka K. SSA w Ł. (dawniej Ł. SSA w Ł.) mogłaby ponieść, co najwyżej wobec powoda odpowiedzialność za zobowiązania wynikające z umów pożyczek zawartych w dniu 12 marca 2002 r. na kwotę 155.000 zł oraz w dniu 11 kwietnia 2002 r. na kwotę 8.000 zł.

Rozważając kolejną przesłankę odpowiedzialności nabywcy zorganizowanej części przedsiębiorstwa – Ł. Sportowej Spółki Akcyjnej (obecnie K. SSA w Ł.), Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na dwie oko-

liczności, a mianowicie, czy nabywca wiedział o zadłużeniu zbywcy oraz, czy przy dołożeniu należytej staranności mógł taką wiedzę poznać? Kodeks cywilny w art. 55<sup>4</sup> wyłącza odpowiedzialność nabywcy za dług, o którym nabywca nie wiedział w chwili nabycia, mimo zachowania należytej staranności. Obowiązkiem udowodnienia tej okoliczności jest obciążony nabywca, gdyż wymieniony przepis wprowadza domniemanie tej wiedzy. Wszechstronna analiza materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie w ocenie Sądu pozwala przyjąć, iż pozwana Spółka w chwili zawierania umów w lutym 2006 roku wiedziała o zobowiązaniach ciężących na Stowarzyszeniu wobec powoda Marka M., wynikających z udzielonych przez niego pożyczek i zawartym z nim porozumieniu oraz mogła przy zachowaniu należytej staranności taką wiedzę poznać.

Biorąc pod uwagę, że solidarna odpowiedzialność nabywcy zorganizowanej części przedsiębiorstwa ze zbywcą na podstawie przepisu art. 55<sup>4</sup> k.c. ma miejsce jedynie wówczas, gdy spełnione są kumulatywnie wszystkie określone w nim przesłanki, Sąd I instancji oddalił powództwo wobec pozwanej K. SSA w Ł. Takie rozstrzygnięcie spowodowało również przyjęcie bezzasadności roszczenia zgłoszonego przez powoda na podstawie przepisu art. 55<sup>4</sup> k.c. wobec pozwanej Ł. SA w Ł. Wyjaśnić przy tym trzeba, iż Sąd rozpoznający sprawę podziela pogląd wyrażony przez SN w wyroku z dnia 4 kwietnia 2007 r. w sprawie sygn. akt V CSK 18/07, zgodnie z którym za zobowiązania związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa jest odpowiedzialny solidarnie ze zbywcą nie tylko pierwszy nabywca przedsiębiorstwa, ale także kolejni nabywcy. Ponadto zawarta w dniu 28 stycznia 2010 r. umowa przekazania sekcji piłki nożnej pomiędzy Ł. Sportową Spółką Akcyjną z siedzibą w Ł. a Ł. Piłkarską Spółką Sportową Spółką Akcyjną w Ł. stwierdza wprost, że przedmiotem umowy nie jest przedsiębiorstwo ani jego zorganizowana część w rozumieniu art. 55<sup>1</sup> k.c., w związku z tym przekazanie sekcji piłki nożnej nie obejmuje wiarytelności przekazującego wobec podmiotów innych niż określone w § 2 umowy. W ocenie Sądu Okręgowego przyjąć należy, że celem zawarcia tej umowy nie było uniknięcie odpowiedzialności względem powoda za zaciągnięte przez Ł. Stowarzyszenie Kultury i Sportu zobowiązania, ale zapewnienia dalszego funkcjonowania w Ł. drużyny piłkarskiej uczestniczącej w rozgrywkach I ligi w barwach Ł. Pozwana Spółka została zawiązana w celu przejęcia sekcji piłki nożnej od

pozwaną Ł. SSA w Ł. (obecnie Ł. SSA w Ł.), której sytuacja finansowa nie pozwalała na uczestnictwo w rozgrywkach. Faktycznie pozwana Spółka powstała dzięki pomocy i wsparcia finansowego władz Miasta Ł. w celu umożliwienia piłkarzom Ł. dalszej gry w I lidze. Działanie to miało istotne znaczenie dla mieszkańców Ł.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności uznać należy, iż pozwana Ł. SA w Ł. (dawniej Ł. PSS SA w Ł.) nie nabyła zorganizowanej części przedsiębiorstwa, a jedynie przejęła od K. SSA w Ł. (dawniej Ł. SSA w Ł.) konkretne prawa, które nie tworzyły zorganizowanej części przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55<sup>1</sup> k.c., gdyż nie stanowiły wyodrębnionego organizacyjnie zespołu składników o charakterze majątkowym i niemajątkowym, powiązanego ze sobą w funkcjonalny sposób, mający zdolność do prowadzenia działalności gospodarczej. W tym stanie rzeczy, Sąd oddalił powództwo wobec pozwanej Ł. SA w Ł., jako nieuzasadnione. (...).

Apelację od orzeczenia wniosła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów:

I. prawa materialnego w postaci:

1. art. 55<sup>1</sup> w zw. z art. 55<sup>4</sup> k.c., poprzez ich niewłaściwą wykładnię i w konsekwencji odmowę zastosowania w ustalonym stanie faktycznym;
2. art. 55<sup>2</sup> k.c., poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że sporne umowy doprowadziły jedynie do przeniesienia własności niektórych składników przedsiębiorstwa enumeratywnie wliczonych w umowach, a nie wszystko, co wchodzi w skład przedsiębiorstwa;
3. art. 15 ust. 9 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym (Dz. U. Nr 155, poz. 1298 ze zm. – dalej „ustawa o sporcie”) poprzez bezzasadne niezastosowanie tego przepisu do spornych transakcji;
4. art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z przepisami §§ 2 – 11 i § 16 umowy przekazania z dnia 16 lutego 2006 r. i odpowiednio ze szczegółowo wymienionymi w apelacji postanowieniami dalszych spornych umów, poprzez ich niewłaściwą interpretację i w konsekwencji bezzasadne uznanie, że przedmiotem tych umów było przekazanie poszczególnych składników przedsiębiorstwa, a nie jego zorganizowanej części;
5. art. 55<sup>1</sup> i art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z treścią uchwał Zarządu PZPN regulujących zasady przyjmowania i uczestnictwa drużyn w rozgrywkach piłkarskich;

6. art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z § 3 umowy pożyczki z dnia 12 marca 2002 r., § 3 umowy pożyczki z dnia 11 kwietnia 2002 r. i § 4 i 5 umowy pożyczki z dnia 28 maja 2002 r. oraz art. 230 k.p.c., poprzez uznanie, że wbrew zapisom umów oraz przyjętym przez strony sposobom zabezpieczenia, umowy te nie są związane z działalnością sekcji piłki nożnej;

II. prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia w postaci:

1. art. 354 w zw. z art. 236 k.p.c., poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji nierozpoznanie wniosków dowodowych powoda, które powód popiera w postępowaniu apelacyjnym; w tym miejscu powód sformułował szereg zaleceń typu „zobowiązanie Gminy Ł. do ...” – stronie 4 – 7 apelacji (1802 – 1805 akt);

2. art. 227 w zw. z art. 217 § 2 k.p.c., poprzez bezzasadne oddalenie wniosków powoda o dopuszczenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadków: W. J., J. M., P. B., J. P. i B. C.;

3. art. 328 § 2 k.p.c., poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez Sąd I instancji odmowy uwzględnienia znacznej części wniosków dowodowych strony powodowej, brak należytej oceny zeznań świadka Romana S. i treści umów pożyczek udzielonych przez powoda Stowarzyszeniu, oraz brak należytego uzasadnienia stanowiska jurystycznego zajętego w sprawie, w szczególności brak wykazania, jakiego elementu przedsiębiorstwa nie przejęli pozwani, który determinowałby funkcje przedsiębiorstwa;

4. art. 398<sup>20</sup> k.p.c., poprzez dokonanie rozstrzygnięcia w sprawie w sposób sprzeczny z wykładnią SN zawartą w treści wyroku w sprawie II CSK 215/09;

5. art. 102 k.p.c. i art. 107 zd. 3 k.p.c. poprzez zasądzenie kosztów procesu na rzecz interwenienta ubocznego, w sytuacji, kiedy interwencja nie była związana z rzeczywistą potrzebą obrony interesów Gminy Miasta Ł. i interwenient uboczny nie podjął żadnych czynności procesowych w sprawie;

6. art. 230, 231 i 233 k.p.c., poprzez błędną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie, która doprowadziła do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, tj.:

a. przyjęcia, że pieniądze powoda były pożyczone na cele statutowe Stowarzyszenia, a nie prowadzenie sekcji piłki nożnej;

- b. nie przyjęcie, że celem przedmiotowych umów było uniknięcie odpowiedzialności wobec powoda;
- c. brak ustalenia, że osobą odpowiedzialną w ramach zarządu Stowarzyszenia za działalność sekcji piłki nożnej był Roman S.;
- d. przyjęcie, że powód był sponsorem Stowarzyszenia Ł. i prowadził sekcje piłki nożnej, podczas gdy „powód nie był stroną umów w zakresie powołania kolejnych spółek Ł.”

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych za wszystkie instancje, oraz uwzględnienie wszystkich wniosków dowodowych zgłoszonych w apelacji. (...).

Oba podmioty pozwane oraz interwenient uboczny wniosły o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. Pozwana K. SSA ponownie wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego specjalisty z zakresu rachunkowości na okoliczność wartości składników majątkowych nabytych na podstawie umowy z dnia 12 lutego 2002 r. przez Ł. SSA z uwzględnieniem zaciągniętych umową zobowiązań. (...).

Na ostatniej rozprawie apelacyjnej, po uzupełnieniu postępowania dowodowego na wniosek pozwanej K. SSA, pełnomocnik powoda oświadczył, że nie zgłasza żadnych wniosków dowodowych.

#### **Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, co następuje:**

Przed zawarciem umowy z dnia 12 lutego 2006 r. nie był przeprowadzony audyt, na podstawie którego można byłoby ustalić wszystkie aktywa i pasywa sekcji piłki nożnej wynikające z dokumentacji księgowej prowadzonej przez Stowarzyszenie Ł. W takiej sytuacji wartością przekazanych spółce składników majątkowych mogą być tylko należności i zobowiązania zawarte w załącznikach nr 2 i 3 do umowy. Wartość zobowiązań wynosiła 579.525,30 zł, natomiast należności wynosiły 156.340,50 zł (dowód: pisemna opinia biegłego sądowego A. K. – k. 1940 – 1947). Wartość księgowa sekcji piłki nożnej na dzień przekazania wynosiła – 423.277,54 zł. Dalsze funkcjonowanie sekcji – nawet na dotychczasowym poziomie – było uzależnione od znalezienia sponsora lub sponsorów. Wartość księgowa nie jest tożsama z wartością rynkową. Licencja na występowanie w rozgrywkach drugoligowych, jako wartość niematerialna powinna być ujęta w do-

kumentacji finansowej stowarzyszenia pod poz. konta 020. W dokumentach Stowarzyszenia nie było takiej pozycji wyodrębnionej specjalnie tylko dla sekcji piłki nożnej, było takie ujęcie dla wszystkich sekcji (dowód: ustna opinia biegłego sądowego A. K. – k. 1980 – 1981). Wysokość wydatków ponoszonych na utrzymanie drużyny piłki nożnej w sezonie 2005/2006 wynosiła, co najmniej 6.000.000 zł. Zdolność do generowania przychodów z rynku transferowego, sprzedaży biletów, praw do transmisji, uzyskiwania środków publicznych i środków PZPN oraz innych sponsorów, zależy przede wszystkim od poziomu sportowego reprezentowanego przez zespół. Współzawodnictwo sportowe jest materią nieprzewidywalną i dlatego trudno ustalić wartość rynkową sekcji piłki nożnej (dowód: pisemna opinia biegłego sądowego A. K. – k. 1940 – 1947). Biegły A. K. nie ma wiedzy specjalnej dotyczącej wartości rynkowej męskich drużyn piłki nożnej (dowód: ustna opinia biegłego sądowego A. K. – k. 1980 – 1981).

Sąd *ad quem* dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego zgodnie z wnioskiem pozwanej K. SSA z następujących przyczyn. Nabywca, jako dłużnik solidarny ponosi odpowiedzialność do wartości nabytego przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego według stanu w chwili nabycia. Tak, więc strona pozwana miała interes prawny i na niej spoczywał ciężar dowodu zgodnie z art. 6 k.c. – wykazania, jaka była wartość sekcji piłki nożnej w dniu przekazania. Treść art. 55<sup>4</sup> k.c. wskazująca, że stan ten powinien być następczo wyrażany w cenach z chwili zaspokojenia wierzyciela, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie stoi na przeszkodzie zbadaniu wartości nabytego przedsiębiorstwa według stanu w chwili nabycia już na etapie rozstrzygnięcia o odpowiedzialności nabywcy. Wynikająca z art. 319 k.p.c. obligatoryjność zamieszczenia z urzędu w wyroku uwzględniającym powództwo zastrzeżenia, że pozwanemu przysługuje prawo do powołania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności, jest uzasadnioną zasadą, według której dłużnik może powoływać się na ograniczenie odpowiedzialności tylko wówczas, gdy ograniczenie to zostało zastrzeżone w tytule wykonawczym (art. 837, 787, 7871 i 792 k.p.c.). Niezamieszczenie zastrzeżenia przez Sąd uzasadnia wnioski o uzupełnienie wyroku (art. 351 k.p.c.). Art. 319 k.p.c. zwalniając sąd orzekający od badania i oznaczania w wyroku szczególnej masy majątkowej, z której odpowiada zasądzony pozwany (por. wyrok SN z dnia 9 września 1976 r., IV PR 135/76, OSNC 1977, nr 4, poz. 80), nie sta-

nowi przeszkody do przeprowadzenia stosownego postępowania dowodowego. Powołany przepis jednoznacznie stanowi, że Sąd może orzec w sposób w nim przewidziany. Wydaje się, że możliwość badania wartości przedsiębiorstwa w chwili jego nabycia jest szczególnie uzasadniona, gdy istnieje niebezpieczeństwo wynikające z poczynionych ustaleń faktycznych, że dochodzi do powstania zobowiązania nabywcy niewspółmiernie wyższego niż wartość nabywanego przedsiębiorstwa. Działanie takie jest przejawem uzasadnionej ochrony dłużnika (por. wyrok SN z dnia 5 listopada 1971 r., II CR 354/71, Lex 7009).

Wartość, o jakiej mowa w art. 55<sup>4</sup> k.c., stanowi wyrażona w pieniądzu wartość wchodzących w skład przedsiębiorstwa składników niematerialnych i materialnych. Wartość ta powinna zostać oszacowana na podstawie wycen dokonanych na tę okoliczność, a dopuścić przy tym trzeba wycenę rynkową, za którą uznać należy cenę płaconą za przedsiębiorstwo (M. Habdas, Określenie wartości przedsiębiorstwa a odpowiedzialność jego zbywcy w świetle art. 55<sup>4</sup> k.c., PiP 2003, z. 12, s. 55). W przedmiotowej sprawie doszło do przejęcia sekcji piłki nożnej bez ekwiwalentu pieniężnego, a zatem brak jest możliwości stwierdzenia wartości sekcji w ten sposób i wobec tego konieczne było przeprowadzenie dowodu z wykorzystaniem wiadomości specjalnych. Biegły A. K. wyjaśnił, dlaczego przyjął wartość księgową sekcji, a nie przyjął jej wartości rynkowej. W ocenie Sądu II instancji ciężar dowodu w zaistniałej sytuacji procesowej, wobec braku akceptacji ze strony powodowej dla wydanej opinii, spoczywał na Marku M., który jednak nie zgłosił żadnego wniosku dowodowego w tym zakresie.

Niezależnie od tego, Sąd Apelacyjny dopuścił powyższy dowód poszukując dodatkowych elementów stanu faktycznego, które pozwoliłyby odpowiedzieć na kluczowe w tej sprawie pytanie, czy przejęta sekcja piłki nożnej stanowiła zorganizowaną część przedsiębiorstwa. Rozważania w tym zakresie zostaną przedstawione w dalszej części uzasadnienia.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest nietrafna.

W pierwszej kolejności – wbrew porządkowi skargi apelacyjnej – należy odnieść się do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia prze-

pisów prawa procesowego, gdyż to właśnie ustalenia faktyczne determinują zastosowanie prawa materialnego.

Wobec nie popierania w toku postępowania apelacyjnego przez skarżącego powoda wniosków dowodowych zawartych w apelacji, Sąd II instancji nie znajduje, co do zasady potrzeby ustosunkowania się do wniosków dowodowych zawartych w apelacji w trybie art. 381 k.p.c. Niemniej Sąd *ad quem* pragnie podkreślić, że zamieszczona w apelacji na stronicach 4 – 7 apelacji (1802 – 1805 akt), lista oczekiwań strony powodowej wobec Sądu i przeciwników procesowych, stanowiących element zarzutu naruszenia art. 354 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c., poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji nierozpoznanie wniosków dowodowych powoda, które powód popiera w postępowaniu apelacyjnym, nie może zostać uznana za wnioski dowodowe w rozumieniu przepisów prawa cywilnego procesowego. Po pierwsze, sformułowania powyższe nie zawierają okoliczności, na jakie miałyby zostać przeprowadzone, a po drugie, nie wskazują, na czym miałyby polega istotność tych ewentualnych okoliczności dla rozstrzygnięcia w sprawie (art. 227 k.p.c.).

Nie można podzielić poglądu skarżącej strony powodowej, że Sąd *a quo* dopuścił się naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 k.p.c., poprzez bezzasadne oddalenie wniosków powoda o dopuszczenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadków: W. J., J. M., P. B., J. P. i B. C.. Sąd II instancji w tym zakresie podziela w całości pogląd Sądu Okręgowego, że zeznania tych świadków byłyby jedynie powtórzeniem treści dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Ponadto, strona powodowa nie wykazała, że zeznania te miałyby dotyczyć okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia o istocie sporu.

Dalej, nietrafny jest zarzut naruszenia art. 398<sup>20</sup> k.p.c., poprzez dokonanie rozstrzygnięcia w sprawie w sposób sprzeczny z wykładnią SN zawartą w treści wyroku w sprawie II CSK 215/09. Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2009 r. SN w sprawie sygn. akt II CSK 215/09 uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego. Wbrew pogładowi skarżącego SN oceniając, że usprawiedliwiony był zarzut kasacji dotyczący naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 55<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 55<sup>4</sup> k.c. wskazał jedynie, iż nie można pominąć, analizując treść przedmiotowych umów, że przedmiotem

przejęcia poza osobami i zobowiązaniami były także prawa. Przepis art. 55<sup>1</sup> k.c. definiując przedsiębiorstwo w znaczeniu przedmiotowym, wskazuje, że stanowi ono zorganizowany zespół składników materialnych i niematerialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej, podając przy tym przykładowe elementy wchodzące w jego skład – stanowiące w większości prawa o różnej postaci i treści. Możliwe jest nabycie przedsiębiorstwa w postaci nabycia tylko praw. Tym samym nie jest wykluczone, że Ł. SSA przejmując na podstawie umowy z dnia 12 i 16 lutego 2006 r. od Ł. – Stowarzyszenia K. i S. prawa, przejął w związku z tym zorganizowaną część przedsiębiorstwa. SN podkreślił jedynie, że poczynienia przez Sąd *meritii* takiego ustalenia wymaga jednak uprzedniego stwierdzenia, jakie konkretne prawa przejął Ł. SSA w następstwie zawartych umów oraz ustalenia, czy pomiędzy tymi prawami istnieje funkcjonalny związek umożliwiający prowadzenie działalności gospodarczej. Przejęcie takie powinno obejmować, co najmniej te składniki, które determinują funkcje spełniane przez przedsiębiorstwo. Sąd kasacyjny zaznaczył, że zorganizowana część przedsiębiorstwa stanowi część przedsiębiorstwa wyodrębnioną pod względem organizacyjnym i stanowiącą kompleks składników o charakterze materialnym i niematerialnym powiązanych ze sobą w sposób funkcjonalny. Podkreślił, że czynnikiem „konstytuującym” przedsiębiorstwo w znaczeniu przedmiotowym (art. 55<sup>1</sup>k.c.) jest występowanie elementu organizacji oraz funkcjonalnego powiązania różnorodnych jego składników umożliwiających traktowanie przedsiębiorstwa, jako pewną całość (zespół). Występowanie elementu organizacji pozwala odróżnić przedsiębiorstwo od majątku, gdyż ten ostatni jest przedmiotem organizacji i stanowi jedynie zbiór elementów wchodzących w skład zorganizowanej całości, jaką jest przedsiębiorstwo.

Bezzasadnie skarżący zarzucił również naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez Sąd I instancji odmowy uwzględnienia znacznej części wniosków dowodowych strony powodowej, brak należytej oceny zeznań świadka Romana S. i treści umów pożyczek udzielonych przez powoda Stowarzyszeniu, oraz brak należytego uzasadnienia stanowiska jurydycznego zajętego w sprawie, w szczególności brak wykazania, jakiego elementu przedsiębiorstwa nie przejęli pozwani, który determinowałby funkcje przedsiębiorstwa. Sąd *a quo* sporządził uzasadnie-

nie zaskarżonego wyroku na 34 stronicach, starannie i drobiazgowo czyniąc ustalenia faktyczne, dokonując oceny materiału dowodowego oraz przeprowadzając rozważania prawne. Uzasadnienie to w pełni odpowiada wymogom art. 328 § 2 k.p.c. i poddaje się kontroli judykacyjnej. Sąd Okręgowy sprostął przy tym wszystkim wskazaniom zawartym w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 lutego 2010 r. wydanym w sprawie sygn. akt I ACa 60/10. Okoliczność, że rozstrzygnięcie jest niekorzystne dla apelującego nie stanowi samo w sobie przesłanki do formułowania tak nieuprawnionych wniosków.

Nie można podzielić także zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego, przekraczającą zakres swobodnej oceny i brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, co miało wpływ na treść orzeczenia, polegającą na sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Po pierwsze, kwestia oceny tego, czy sporne umowy odnosiły się do zorganizowanej części przedsiębiorstwa, czy do składników tego przedsiębiorstwa, nie ma charakteru ustalenia faktyczne, a jest oceną jurydyczną, która nie może być kwestionowana na płaszczyźnie art. 233 k.p.c. Po drugie, ustalenie, że pożyczka kwoty 835.000 zł z dnia 28 maja 2002 r. nie została przeznaczona na koszty działalności sekcji piłki nożnej, ale na działalność statutową całego Stowarzyszenia zostało wywiedzione z treści samej umowy, odmiennej w tym zakresie od dwóch poprzednich umów z dnia 12 marca i 11 kwietnia 2002 r. Wbrew stanowisku strony powodowej, to nie była nigdy okoliczność przyznana, a wobec stanowiska procesowego pozwanych należy przyjąć, że nie została także niezaprzeczona. Argument, że powód był zainteresowany jedynie sekcją piłki nożnej nie jest wystarczający do uznania, że 835.000 zł zostały przeznaczone tylko na przedmiotową sekcję. W dokumentach księgowych Stowarzyszenia fakt udzielenie pożyczek przez Marka M. został odnotowany dopiero 5 kwietnia 2005 r., a zatem trzy lata po zawarciu pierwszych dwóch umów. Dowody w postaci umów pożyczek muszą mieć, zatem decydujące znaczenie, a apelacja nie dostarcza argumentów jurydycznych, logicznych lub wynikających z doświadczenia życiowego, które podważałyby ocenę dokonaną przez Sąd *a quo*. Skarżący nie wyjaśnił znaczenia dla rozstrzygnięcia merytorycznego w sprawie znaczenie ustalenia, że osobą odpowiedzialną w ramach Zarządu Stowarzyszenia za działalność sekcji piłki nożnej był Roman S. Sąd I

instancji nie poczynił takiego ustalenia, ale apelujący nie wykazał, co zmieni w sprawie ustalenie, że tak było. Podobnie należy odnieść się do zarzutu ustalenia, że powód był sponsorem Stowarzyszenia Ł. i prowadził sekcje piłki nożnej, podczas gdy „powód nie był stroną umów w zakresie powołania kolejnych spółek Ł.” i nie przyjęcie, że celem przedmiotowych umów było uniknięcie odpowiedzialności wobec powoda. Ten ostatni argument jest o tyle niezrozumiały, że kwestionowane czynności dały powodowi możliwość powoływania się na treść art. 55<sup>4</sup> k.c., a zatem poszerzyły – przynajmniej teoretycznie – krąg podmiotów odpowiedzialnych solidarnie wobec powoda. Nie można zapominać, że dług Stowarzyszenia Ł. wobec powoda jest niesporny, natomiast sama sekcja piłki nożnej cały czas generowała straty. Mimo, że w roku 2006 doprowadzono drużynę do awansu do najwyższej klasy rozgrywkowej, co wiązało się ze znacznymi wpływami od sponsorów i z tytułu praw medialnych, to sekcja odnotowała stratę. Podobnie było w roku 2007, kiedy spółka odnotowała dalszą stratę w kwocie 688.616,48 zł i stwierdzono powstanie zagrożenia w kontynuacji działalności gospodarczej. Prowadzono rozmowy z nowymi sponsorami, w 2008 roku do spółki przystąpił nowy akcjonariusz. W roku 2008 roku spółka odnotowała dalszą stratę w kwocie 1.420.265,72 zł, stwierdzono powstanie zagrożenia w kontynuacji działalności gospodarczej. W 2009 roku sytuacja finansowa pozwanej Ł. SSA była zła. We wrześniu 2009 roku władze Miasta Ł. zleciły przeprowadzenie audytu Kancelarii Prawnej Adama G. Piłkarze odmawiali występowania w barwach Spółki. Z audytu wynika, iż Spółka wykazywała we wrześniu 2009 roku wymagalne zobowiązania w stosunku do: związków piłki nożnej w kwocie 92.385,36 zł, klubów piłkarskich w kwocie 285.403,50 zł, agentów piłkarskich w kwocie 208.021,13 zł (Przemysław E., Paweł M., I... – (...) GmbH). Brak przekazania sekcji piłki nożnej nie zwiększyłoby szans powoda na wyegzekwowanie udzielonej pożyczki.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. i art. 107 zd. 3 k.p.c., poprzez zasądzenie kosztów procesu na rzecz interwenienta ubocznego, to trzeba wskazać, co następuje. Jak wynika z ugruntowanego orzecznictwa SN oraz sądów powszechnych (np. z postanowienia SN z dnia 23 marca 2011 r., V CZ 8/11, LEX nr 848178) ustalenie, czy w sprawie zachodzi stanowiąca podstawę zastosowania art. 102 k.p.c. przesłanka w postaci szczególnie uzasadnionego wypadku,

zależy od swobodnej oceny Sądu. Ocena ta musi jednak uwzględniać wszystkie okoliczności mogące mieć wpływ na jej podjęcie. Nawet zwolnienie strony od kosztów sądowych nie daje podstaw do przyjęcia automatycznie, iż zachodzi pozwalający na zastosowanie art. 102 k.p.c. wypadek szczególnie uzasadniony. Zastosowanie tego przepisu nie może być tylko i wyłącznie uzasadnione sytuacją majątkową strony. Ten element musi być wsparty innymi szczególnymi okolicznościami sprawy. W przedmiotowej sprawie skarżący takich okoliczności nie wskazał. Interwenient uboczny jest w postępowaniu reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, który ustosunkował się do wszystkich czynności procesowych powoda i wobec tego brak jest podstaw do pominięcia kosztów poniesionych przez interwenienta i odstąpienia od zastosowania art. 107 zd. 3 k.p.c.

Nietrafne są także zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Przepis art. 15 ust. 9 ustawy o sporcie w brzmieniu na dzień obu transakcji przekazania sekcji stanowił, że spółka akcyjna przystępująca do ligi zawodowej w miejsce klubu sportowego niebędącego spółką akcyjną przejmuje z dniem przystąpienia do ligi zawodowej ogół praw i obowiązków majątkowych oraz niemajątkowych tego klubu, związanych z udziałem we współzawodnictwie sportowym w danej dyscyplinie sportu. W wyroku z dnia 7 stycznia 2009 r., III PO 1/08 SN (OSNP 2010, nr 15-16, poz. 203) SN rzeczywiście stwierdził, że przepis ten przewiduje sukcesję generalną z mocy ustawy. Przepis ten ma charakter ściśle, bezwzględnie obowiązujący i nie może być zmieniony w drodze umowy stron. Przejęcie obowiązków, o których mowa w tym przepisie, obejmuje nie tylko obowiązki, które istnieją w momencie przystąpienia przez klub sportowy do ligi zawodowej, ale również te, które powstały wcześniej, ale ujawniły się po tym czasie. Dotyczy to również obowiązku ponoszenia negatywnych następstw określonych działań (przekupstwa sportowego). Jednakże, jak wynika to z dalszego uzasadnienia orzeczenia, SN przyjął, że w świetle wyraźnego brzmienia przepisu następuje przejęcie ogółu praw majątkowych oraz niemajątkowych klubu sportowego, ale „związanych z udziałem we współzawodnictwie sportowym w danej dyscyplinie sportu”. W powołanym orzeczeniu chodziło o czyny korupcyjne związane z udziałem we współzawodnictwie sportowym. Z tych względów brak jest możliwości zastosowania powołanej normy do realiów przedmiotowej sprawy.

Dodatkowo wymaga podkreślenia i to, że strona powodowa nie wywodziła swojego roszczenia z powołanego przepisu, a z konstrukcji przystąpienia do długu uregulowanej w art. 55<sup>4</sup> k.c. Odpowiedzialność nabywcy wraz ze zbywcą za jego długi związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego powoduje kumulację odpowiedzialności za ten sam dług, ponieważ zbywca pozostaje nadal dłużnikiem, a obok niego dłużnikiem, i to solidarnym, staje się nabywca (tak J. Mojak (w:) Kodeks cywilny..., red. K. Pietrzykowski, t. I, 2005, s. 222, 223; E. Gniewek (w:) Kodeks cywilny..., red. E. Gniewek, t. I, s. 191; S. Rudnicki (w:) S. Dmowski, S. Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego..., 2003, s. 213). To istotnie różni przystąpienie do długu od przejęcia długu, które powoduje zwolnienie zbywcy z odpowiedzialności, a obciążenie nią tylko nabywcy (art. 519 i n. k.c.).

Podobnie wydaje się być bez znaczenia dla zastosowania instytucji przystąpienia do długu z art. 55<sup>4</sup> k.c. odwoływanie się do treści uchwał Zarządu PZPN regulujących zasady przyjmowania i uczestnictwa drużyn w rozgrywkach piłkarskich. Po pierwsze nie stanowią one źródeł prawa, a po drugie, realizują zupełnie inne cele i stawiają inne wymagania, a zatem nie mogą być utożsamiane z pojęciami decydującymi o wykładni ostatnio przywołanego przepisu.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd *ad quem* podziela pogląd Sądu Okręgowego, że przedmiotowymi umowami nie doszło do przekazania zorganizowanej części przedsiębiorstwa. W skardze apelacyjnej podnosi się, że sekcja posiadała tzw. zdolność do realizacji określonych zadań gospodarczych, wskazując na cztery elementy składające się na tę zdolność: licencję PZPN, zawodników sekcji, pracowników oraz uprawnienie do korzystania ze stadionu. Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, że elementy te w rzeczywistości były iluzoryczne z następujących przyczyn. Jak wynika z niespornych ustaleń faktycznych Ł. złożył wniosek do PZPN o przyznanie licencji dla klubu na okres od 1 lipca 2005 r. do 30 czerwca 2006 r. w dyscyplinie piłki nożnej – II liga. Uchwałą Komisji ds. Licencji Klubowych II ligi z dnia 1 lipca 2005 r. została przyznana Ł. w Ł. licencja do uczestnictwa w rozgrywkach II ligi piłki nożnej w sezonie 2005/2006. A zatem licencja – ze swej natury mająca charakter czasowy – wygasła z dniem 30 czerwca 2006 r. Po tej dacie konieczne było wystąpienie o nową licencję. Zawodnicy sekcji w więk-

szości byli zawodnikami wypożyczonymi z innych klubów, a w dodatku przekazanie nie objęło żadnej innej sekcji piłki nożnej – dwie grupy naborowych pozostały przy Stowarzyszeniu Ł. do 2007 r., co świadczy o braku jakiegokolwiek zaplecza kadrowego dla prowadzonej działalności. W chwili zawarcia umowy z dnia 12 lutego 2006 r. nie było żadnych praw związanych z prawem transmisji. Od połowy 2005 roku, kiedy powstała Spółka Ekstraklasa, prowadząca rozgrywki ówczesnej I ligi, nie przejęła ona klubów II ligowych, a zarazem II liga nie był objęta transmisjami i dotacjami z C. P. Spółka dysponowała stadionem jedynie na podstawie czasowej umowy dzierżawy zawartej ze Stowarzyszeniem, nie miała żadnych własnych obiektów sportowych. Jak wynika z dodatkowych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd II instancji, sekcja nie była w stanie samodzielnie funkcjonować z uwagi na brak środków finansowych. A zatem należy przyjąć, że sekcja nie miała zdolności do realizacji zadań gospodarczych i tym samym nie można przyjąć, że stanowiła zorganizowaną część przedsiębiorstwa. Wydaje się, że przejęcie sekcji przez pozwaną spółkę K. SSA było również, a może głównie, sposobem na znalezienie sponsora, który w ogóle umożliwiłby funkcjonowanie sekcji. Dalsze działanie sekcji w ramach Stowarzyszenia było niemożliwe z powodu kłopotów finansowych samego Ł., a sekcja nie posiadała własnych zdolności do realizacji określonych zadań gospodarczych oraz wyodrębnionego kompleksu składników o charakterze materialnym i niematerialnym.

Trafnie Sąd *a quo* przyjął, że nie została spełniona również druga przesłanka skutkująca odpowiedzialnością strony pozwanej na podstawie art. 55<sup>4</sup> k.c., a mianowicie nie zostało udowodnione przez Marka M. i to, że wszystkie trzy umowy pożyczek wiązały się z działalnością sekcji piłki nożnej. Należy podzielić pogląd, że taki związek istniał jedynie pomiędzy dwiema pierwszymi umowami. W tej sytuacji zdaniem Sądu Apelacyjnego – odmiennie niż zrobił to Sąd I instancji – należy ocenić kwestię wiedzy pozwanej K. SSA o zobowiązaniach Stowarzyszenia wobec powoda, co do kwoty 155.000 zł i kwoty 8.000 zł. Sąd Okręgowy przyjął, że wszechstronna analiza materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie pozwala przyjąć, iż pozwana Spółka w chwili zawierania umów w lutym 2006 roku wiedziała o zobowiązaniach ciążących na Stowarzyszeniu wobec powoda Marka M., wynikających z udzielonych przez niego pożyczek i zawartym z

nim porozumieniu oraz mogła przy zachowaniu należytej staranności taką wiedzę powziąć. Okoliczność, że co najmniej od 2005 roku cały Zarząd Stowarzyszenia Ł. wiedział o istnieniu zadłużenia wobec powoda Marka M., gdyż kwestie te były omawiane w związku z zawarciem w dniu 5 kwietnia 2005 r. porozumienia dotyczącego spłaty tego zadłużenia i od tej daty dług powoda był zarejestrowany w dokumentach księgowych Stowarzyszenia, nie może skutkować przyjęciem ziszczenia się wymogu wiedzy z art. 55<sup>4</sup> k.c. w stosunku do wszystkich umów pożyczek. Jeżeli ostatnia pożyczka nie była związana z działalnością sekcji piłki nożnej, to nie można przyjąć, że pozwana spółka powinna była ustalać, czy zobowiązanie z niej wynikające istnieje, w jakiej wysokości i na jakich zasadach. A zatem, co do kwoty 835.000 zł nie wykazano także i tej przesłanki odpowiedzialności nabywcy przedsiębiorstwa.

Odpowiedzialność zbywcy i nabywcy, mimo że solidarna, jest różna. Zbywca odpowiada za zobowiązania osobiście, całym swoim majątkiem za całość zobowiązań związanych z prowadzeniem zbywanego przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego. Nabywca odpowiada też osobiście i całym swoim majątkiem (inaczej J. Mojak (w:) Kodeks cywilny..., red. K. Pietrzykowski, t. I, 2005, s. 222), ale tylko do wartości nabytego przedsiębiorstwa lub gospodarstwa (*pro viribus patrimonii*), według stanu w chwili nabycia, a według cen w chwili zaspokojenia wierzyciela (tak też E. Gniewek (w:) Kodeks cywilny..., red. E. Gniewek, t. I, s. 192). A zatem, niezależnie od akceptacji oceny jurydycznej Sądu I instancji, zdaniem tutejszego Sądu powództwo podlega oddaleniu także i dlatego, że ewentualna odpowiedzialność pozwanej K. SSA mogłaby się ograniczać jedynie do wartości nabytego przedsiębiorstwa według stanu z chwili jego przejścia, a stan ten jest ujemny i tym samym nie może być inny z chwili zaspokajania wierzyciela.

Ponieważ odpowiedzialność Ł. SA w Ł. – jako drugiego nabywcy – jest oczywiście determinowana odpowiedzialnością pierwszego nabywcy, powództwo podlegało oddaleniu w całości i w konsekwencji oddaleniu na zasadzie art. 385 k.p.c. w całości podlegała także apelacja powoda.

O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnięto zgodnie z art. 98 i art. 107 zd. 3 k.p.c.

**Postanowienie  
z dnia 30 lipca 2014 r.  
I ACa 933/14**

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński  
Sędziowie: SA Dorota Ochalska – Gola  
SO del. Dariusz Limiera (spr.)

**Dopuszczalna jest droga sądowa w sprawie o wydanie zatrzymanych rzeczy, złożonych do depozytu sądowego na podstawie art. 231 § 1 k.p.k., pomimo braku wyraźnego odesłania osoby zainteresowanej na drogę procesu cywilnego (art. 230 § 2 k.p.k.).**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2014 r. sprawy z powództwa Roberta W. przeciwko Skarbowi Państwa – Prokuraturze Rejonowej Ł. – W. w Ł. o wydanie rzeczy na skutek zażalenia strony pozwanej od postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 23 maja 2014 r. postanawia: oddalić zażalenie.

**Z uzasadnienia**

Postanowieniem z dnia 23 maja 2014 r., w sprawie (...), Sąd Okręgowy w Ł. odmówił odrzucenia pozwu Roberta W., skierowanego przeciwko Skarbowi Państwa – Prokuraturze Rejonowej Ł. – W. w Ł. o wydanie samochodów: VW Passat nr rej: (...) nr VIN: (...); Skoda Octavia nr VIN: (...); Audi TT nr VIN: (...); VW Golf 4 nr VIN: (...), uznanych za dowody rzeczowe i złożonych do depozytu sądowego postanowieniem Prokuratora Rejonowego dla Ł. – W. w Ł. z dnia 30 czerwca 2010 r., w sprawie za sygn. (...).

Sąd Okręgowy ustalił, że Prokurator Prokuratury Rejonowej Ł. – W., prawomocnym postanowieniem z dnia 30 czerwca 2010 r., w sprawie (...), umorzył postępowanie w sprawie przywłaszczenia pojazdów VW Passat, Skoda Octavia, VW Golf oraz Audi TT o łącznej wartości 135.000 zł na szkodę powoda Roberta W. – wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa oraz w sprawie sfalszowania umowy zamiany z dnia 28 lipca 2009 r. dotyczącej samochodów VW oraz umowy kupna sprzedaży z

dnia 28 lipca 2009 r. dotyczącej samochodów Skoda Octavia, a poprzez podrobienie podpisu Roberta W. na wymienionych umowach – wobec niewykrycia sprawców przestępstwa. Jednocześnie Prokurator uznał za dowody rzeczowe ww. pojazdy i przekazał je do depozytu sądowego. W uzasadnieniu wskazano, że odnośnie własności samochodów istnieją dwie sprzeczne wersje, których nie zdołano zweryfikować mimo wyczerpania materiału dowodowego i z uwagi na konieczność określenia prawa własności wskazanych pojazdów na drodze postępowania cywilnego, do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia w tej sprawie, samochody powinny zostać przekazane do depozytu sądowego.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożył powód Robert W. domagając się dalszego prowadzenia sprawy i zwrotu dowodów rzeczowych oraz Jarosław O., który zaskarżył orzeczenie o dowodach rzeczowych i domagał się nakazania na jego rzecz – jako osoby posiadającej tytuł prawny, zwrotu samochodów.

Sąd Rejonowy dla Ł. – W. w Ł. postanowieniami z dnia 9 i 27 września 2010 r. utrzymał zaskarżone postanowienie w mocy, podkreślając, że Prokurator w oparciu o art. 231 § 1 k.p.k. zasadnie zdecydował o złożeniu pojazdów do depozytu sądowego i strony winny w drodze postępowania cywilnego zmierzać do wykazania, kto jest osobą uprawnioną do odebrania pojazdów, bez angażowania organów ścigania.

Pismem z dnia 5 grudnia 2011 r., powód wezwał stronę pozwaną, do wydania dowodów rzeczowych z depozytu sądowego – czterech samochodów marki VW Passat, Skoda Octavia, Audi TT oraz VW Golfa 4. W odpowiedzi na powyższe został poinformowany, że zakwestionowane przez powoda rozstrzygnięcia podlegały ocenie Sądu w trybie odwoławczym i zostały utrzymane w mocy, zaś jego pismo z dnia 5 grudnia 2011 r. nie wskazuje na nowe okoliczności, w związku z czym brak podstaw do podjęcia postępowania w sprawie oraz zmiany decyzji w przedmiocie dowodów rzeczowych.

Sąd Okręgowy w Ł. nie podzielił stanowiska pozwanej Prokuratury, zgodnie z którym sprawa nie ma charakteru sprawy cywilnej i pozew podlega odrzuceniu.

Z akt sprawy, a zwłaszcza z uzasadnień orzeczeń dotyczących uznania spornych pojazdów za dowody rzeczowe i złożenia ich do depozytu sądowego, wynika, że jest kwestią wątpliwą, komu należy

zwrócić pojazdy z uwagi na sprzeczność wersji własności tych pojazdów, które nie zostały zweryfikowane mimo wyczerpania materiału dowodowego. Wskazać należy, że rzeczy zbędne dla postępowania karnego podlegają zwrotowi na rzecz osoby uprawnionej (art. 230 § 2 zd. 1 k.p.k.), a dopiero kiedy zwrot nie jest możliwy z powodu wątpliwości, komu należy wydać zatrzymaną rzecz, podlega ona złożeniu do depozytu sądowego (art. 231 § 1 zd. 1 k.p.k.). Celem depozytu jest w takim przypadku przechowanie rzeczy do czasu rozstrzygnięcia, co do osoby uprawnionej do odbioru, ponieważ właśnie w razie sporu, co do własności rzeczy i braku dostatecznych danych do niezwłocznego rozstrzygnięcia odsyła się osoby zainteresowane na drogę procesu cywilnego (art. 230 § 2 zd. 2 k.p.k.).

Pozwana w dotychczasowym swoim stanowisku w istocie przyznała, że nie wydała powodowi pojazdów bowiem nie przedstawiła orzeczenia Sądu o jego uprawnieniach do odbioru pojazdów i w razie ustalenia prawa własności tych pojazdów będą one wydane. Powód w niniejszym postępowaniu sformułował żądanie wydania pojazdów przez stronę pozwaną, ale konieczną przesłanką, która będzie podlegała badaniu i którą powód zobowiązany będzie wykazać, jest uprawnienie powoda do tych pojazdów w postaci prawa własności, które jest stosunkiem z zakresu prawa cywilnego (art. 2 k.p.c.). Ustalenie takiego prawa może niewątpliwie nastąpić jedynie w postępowaniu cywilnym i dlatego w ocenie Sądu w tej sprawie dopuszczalna jest droga sądowa. Gdyby jednak uznać, że jest ona niedopuszczalna, to powód w żaden inny sposób nie byłby w stanie wykazać prawa własności pojazdów, a pojazdy nadal pozostawałyby w depozycie sądowym.

W niniejszej sprawie nie zachodzą też podstawy do odrzucenia pozwu z powodu tego, że o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami sprawa została już prawomocnie osądzona (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.). Wprawdzie orzeczenie Sądu karnego z dnia 30 czerwca 2010 roku, o złożeniu pojazdów do depozytu jest prawomocne, to jednakże nie można uznać, iż w tych sprawach występuje tożsamość roszczenia w rozumieniu art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c., która zachodzi tylko wówczas, gdy identyczne są nie tylko przedmiot, ale i podstawa sporu. Sąd karny orzekał o prawidłowości złożenia pojazdów do depozytu w oparciu o art. 230 k.p.k., a nie o prawie własności powoda do tych pojazdów na podstawie przepisów prawa cywilnego. Sąd karny wyraźnie podkreślił, że podstawą złożenia pojazdów do depozytu sądo-

wego była wątpliwość, co do własności tych pojazdów. W związku z tym nie można przyjąć, że w postępowaniu karnym nastąpiło prawomocne ustalenie prawa własności powoda do spornych pojazdów (...).

Na orzeczenie z dnia 23 maja 2014 r., zażalenie złożył pozwany Skarb Państwa – Prokuratura Rejonowa Ł. – W. w Ł., podtrzymując swoje stanowisko zawarte w odpowiedzi na pozew z dnia 20 września 2013 r.

Zdaniem pozwanego, zastosowany w sprawie art. 231 § 1 k.p.k. stanowi *lex specialis* wobec przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, dotyczących złożenia i wydania depozytu sądowego. Stanowisko to znajduje uzasadnienie w treści art. 93 § 3 k.p.k., zgodnie z którym w postępowaniu przygotowawczym postanowienia i zarządzenia wydaje prokurator.

Skarżący wskazał również, że przepis art. 231 k.p.k. nie odsyła, jak inne przepisy procedury karnej, do odpowiedniego stosowania przepisów procedury cywilnej, a wyłącznie do przepisów o likwidacji depozytów i nieodebranych rzeczy. Powodowi nie służy zatem roszczenie złożone przed sądem cywilnym o nakazanie Prokuratorowi wydania pojazdów złożonych przez niego do depozytu sądowego. Do badania prawidłowości decyzji prokuratora podjętej w postępowaniu przygotowawczym, uprawniony jest wyłącznie sąd karny, który wypowiedział się w tej sprawie utrzymując w mocy postanowienie z 30 czerwca 2010 r.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie jest zasadne.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, droga sądowa w sprawie o wydanie rzeczy złożonej do depozytu sądowego jest dopuszczalna.

Niedopuszczalność drogi sądowej zachodzi wówczas, gdy sprawa nie ma charakteru sprawy cywilnej lub gdy sprawa ze swej istoty ma wprawdzie charakter sprawy cywilnej, jednakże z mocy wyraźnego przepisu została przekazana do właściwości innego organu niż sąd powszechny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, na gruncie sprawy niniejszej nie zachodzi żadna z ww. sytuacji.

Wprawdzie między przepisami art. 230 § 2 i 231 § 1 k.p.k. zachodzi pewna niejasność w związku ze sformułowaniami użytymi w art. 230 § 2 k.p.k., w którym nakazuje się odesłanie osób zainteresowanych odebraniem rzeczy na drogę procesu cywilnego, jeżeli wyniknie

spór, co do własności rzeczy, oraz w art. 231 § 1 k.p.k., zawierającym nakaz złożenia rzeczy do depozytu sądowego albo oddania jej osobie godnej zaufania, gdy powstaje wątpliwość, komu należy wydać zatrzymaną rzecz. Nie ma wątpliwości, że w razie sporu, co do własności rzeczy, a więc gdy co najmniej dwie osoby zgłaszają do niej roszczenie, musi znaleźć zastosowanie art. 231 § 1 albo § 2 k.p.k.

Wychodząc z założenia, że przepisy art. 230 § 2 i art. 231 k.p.k. tworzą pewną całość regulującą kwestię zwrotu zatrzymanej rzeczy osobie uprawnionej, za nietrafne uznać należałoby wykładanie tych przepisów w sposób od siebie oderwany, a zatem pomijanie przy interpretacji zwrotu: „powstaje wątpliwość, komu [rzecz] należy wydać” słów użytych w art. 230 § 2 k.p.k.: „wyniknie spór, co do własności rzeczy”. Nie byłoby zatem słuszne stanowisko, zgodnie z którym jakakolwiek wątpliwość, co do własności rzeczy rodziłaby konieczność złożenia jej do depozytu sądowego albo oddania osobie godnej zaufania aż do wyjaśnienia uprawnienia do odbioru, z czego wynikałby zakaz zwrócenia jej osobie zgłaszającej do niej roszczenie (tak: Andrzej Gaberle [w:] Postępowanie z dowodami rzeczowymi – pkt.3.2 [w:] Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka, Lex).

Nie można, w ocenie Sądu Apelacyjnego, decydującego znaczenia przypisywać okoliczności, że art. 231 § 1 k.p.k. nie zawiera odesłania do przepisów procedury cywilnej, tak jak to ma miejsce w art. 230 § 2 k.p.k.

W tym ostatnim bowiem mowa jest o sporze co do własności rzeczy, zaś w art. 231 § 1 k.p.k. – o wątpliwościach co do tego, komu rzecz należy wydać. Tylko w razie gdyby nikt nie rościł sobie praw do przedmiotu, nie można mówić o sporze. Obie opisane powyżej sytuacje obligują organ prokuratorski do złożenia przedmiotu do depozytu sądowego aż do czasu wyjaśnienia uprawnienia do odbioru bądź – jeśli brak jest osób roszcujących prawo do odbioru – do momentu likwidacji depozytu sądowego w trybie przepisów ustawy z dnia 18 października 2006 r. o likwidacji niepojętych depozytów (Dz. U. Nr 208, poz. 1537).

Innymi słowy, przepis § 1 zd. 1 art. 231 k.p.k. stosuje się niezależnie od tego, czy zarysował się spór pomiędzy różnymi osobami, które roszczą sobie prawo do odebrania rzeczy (por. art. 230 § 2 zd. 2

k.p.k.), czy też w ogóle nie ustalono żadnej osoby, której rzecz mogłaby być wydana.

O tym zaś, kto jest uprawniony do otrzymania rzeczy, rozstrzyga prawo cywilne, a więc będzie to albo właściciel, albo osoba, której przysługuje prawo władania rzeczą (np. z tytułu współwłasności, umowy użytkowania, zastawu, użyczenia).

W postępowaniu karnym wątpliwości, co do samochodów będących przedmiotem procesu, nie dało się rozstrzygnąć, co nie oznacza, że w postępowaniu cywilnym wynik postępowania będzie tożsamy. Gdyby uznać argumentację skarżącego, każdy przedmiot, co do którego wynikł spór i został on złożony do depozytu sądowego, podlegały ustawie o likwidacji niepodjętych depozytów, a osoba zgłaszająca doń roszczenie, nie miałaby szans na wykazanie swoich praw do rzeczy.

Na marginesie rozważań warto w tym miejscu przytoczyć stanowisko SA w Gdańsku, który w wyroku z 26 stycznia 2001 r., I ACa 1674/00 (OSA 2002/7/46, OSAG 2001/1/11, Lex nr 54274) stwierdził, że dopuszczalna jest droga sądowa w sprawie z powództwa wywiedzonego z art. 222 § 1 k.c. przeciwko Skarbowi Państwa – Sądowi Okręgowemu o wydanie określonych walorów dewizowych, złożonych do depozytu sądowego na podstawie art. 200 dawnego k.p.k. (obecnie art. 231 § 1 k.p.k.), pomimo braku odesłania przez sąd karny osoby zainteresowanej na drogę procesu cywilnego (art. 230 § 2 k.p.k.).

Zarzut powagi rzeczy osądzonej (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.) również nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odrzuci pozew, jeżeli o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami sprawa jest w toku albo została już prawomocnie osądzona. Tożsamość przedmiotu uprzedniego orzeczenia oraz kolejnego powództwa, wykluczająca możliwość jego merytorycznej oceny i uzasadniająca odrzucenie pozwu, zachodzi w przypadku jednakowej podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia oraz ponownego żądania powoda, przy czym przesłanki te muszą wystąpić kumulatywnie (tak: SN w postanowieniu z 14 marca 2014 r., III CSK 124/13, LEX nr 1463866).

W realiach sprawy niniejszej, Sąd I instancji słusznie uznał, że niezbędna do odrzucenia pozwu tożsamość faktyczna i prawna, nie zachodzi. W postanowieniu z dnia 30 czerwca 2010 r. Prokurator wypowiedział się w przedmiocie postępowania karnego, tj. podejrzenia

popelnienia przestępstwa przywłaszczenia ma szkodę Roberta W., a wobec wątpliwości, co do prawa własności samochodów uznanych za dowody rzeczowe – nakazał złożyć je do depozytu sądowego do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia w przedmiocie określenia własności na drodze postępowania cywilnego. Organ prokuratorski wskazał zatem powodowi sposób dochodzenia zwrotu pojazdów. W żadnym razie zatem Prokurator nie orzekł o uprawnieniu do wydania samochodów Robertowi W. na podstawie art. 222 § 1 k.c., co dopiero czyniłoby zasadnym zarzut powagi rzeczy osądzonej w niniejszej sprawie.

Należy rozróżnić tryby związane z decyzjami o dowodach rzeczowych. Pierwszy stosują Prokuratura i sąd karny w ramach postępowania karnego – art. 230 – 231 k.p.k. Ten tryb został wyczerpany i gdyby żaden podmiot nie zgłosił roszczenia do dowodów albo ich nie udowodnił, przedmioty te podlegałyby zasadom określonym w ustawie o likwidacji niepodjętych depozytów. Drugi tryb ma miejsce, gdy w postępowaniu cywilnym ustala się prawa do przedmiotów uznanych za dowody. Pozew o wydanie rzeczy, nie jest kolejną czynnością postępowania karnego związanego ze złożeniem do depozytu sądowego, i nie zmierza do zakwestionowania decyzji Prokuratury czy sądu karnego. Jest jednym z możliwych w postępowaniu cywilnym sposobem wykazania, przysługujących stronie praw do przedmiotów uznanych za dowody, a złożonych do depozytu, obok np. powództwa o ustalenie prawa własności. Ma miejsce wówczas drugi opisany wyżej tryb.

Spory o własność rzeczy, o wydanie rzeczy są sprawami z zakresu prawa cywilnego o jakich mowa w art. 1 k.p.c. Z mocy art. 2 k.p.c. sądy powszechne są powołane do rozpoznawania spraw cywilnych, jeżeli przepisy szczególne nie przekazują ich do właściwości innych organów. Oznacza to, że kognicja sądów powszechnych w sprawach cywilnych jest bardzo szeroka. Niemożność dochodzenia roszczeń cywilnych przed sądem cywilnym musi wynikać z jednoznacznego brzmienia przepisu szczególnego. W tym postępowaniu nie ma takiej normy.

Zgodnie z postanowieniem SN z dnia 20 czerwca 2012 r., I CSK 558/11 (LEX nr 1232225) i przytoczonym tam orzecznictwem; „Sprawa cywilna” to abstrakcyjny stosunek prawny z zakresu prawa cywilnego i dopiero proces ma na celu wiążące ustalenie istnienia albo nieistnienia konkretnego stosunku cywilnoprawnego między powo-

dem a pozwanym, zatem każdy może wytoczyć powództwo, jakie uzna za słuszne i sąd powszechny powinien je rozpoznać. (...).

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny w Łodzi, oddalił zażalenie pozwanego na podstawie na podstawie art. 385 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

# PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-3-

## Wyrok z dnia 17 lutego 2015 r. III AUa 661/14

Przewodniczący: SSA Jacek Zajączkowski  
Sędziowie: SA Mirosław Godlewski  
SA Anna Szczepaniak–Cicha (spr.)

Jeżeli były pracownik kolejowy nabył prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.), w ciągu 18 miesięcy od ustania zatrudnienia na kolei i podstawa wymiaru świadczenia rentowego ustalona została wyłącznie z okresów zatrudnienia na kolei, w czasie których ubezpieczony pobierał deputat węglowy, to jest on „byłym pracownikiem kolejowym”, uprawnionym do ekwiwalentu za deputat węglowy w rozumieniu art. 74 ust. 1 ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 1160) niezależnie od tego, że bezpośrednio przed rentą pracował poza koleją.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2015 r. sprawy Andrzeja N. przeciwko ZUS Oddziałowi w T. M. o ekwiwalent za deputat węglowy, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 7 kwietnia 2014 r., oddala apelację.

### **Z uzasadnienia**

Decyzją z dnia 12 grudnia 2013 r. ZUS Oddział w T. M. odmówił Andrzejowi N. prawa do wypłaty ekwiwalentu za deputat węglowy.

W odwołaniu od tej decyzji z dnia 8 stycznia 2014 r. Andrzej N. wniósł o jej zmianę i przyznanie mu prawa do wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za deputat węglowy, jako byłemu pracownikowi kolejowemu. ZUS domagał się oddalenia odwołania podnosząc, że ekwiwalent za deputat węglowy przysługuje jedynie tym pracownikom kolejowym, którzy przed przejściem na rentę lub emeryturę byli zatrudnieni na kolei. Tymczasem Andrzej N. bezpośrednio przed przyznaniem mu prawa do renty nie był zatrudniony na kolei, a zatem prawa do ekwiwalentu za deputat węglowy nie nabył.

Sąd Okręgowy w P. T. wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2014 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał Andrzejowi N. prawo do wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za deputat węglowy.

Sąd Okręgowy ustalił, że Andrzej N. w okresie od dnia 1 sierpnia 1971 r. do 31 maja 2010 r. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy w jednostkach organizacyjnych pp. PKP, PKP S.A. oraz w „T. K.” Spółce z o.o. w W., jako starszy monter specjalista, starszy zawiadowca urządzeń telekomunikacyjnych, specjalista teletechnik do spraw utrzymania infrastruktury, przy czym tylko okres pracy od dnia 1 sierpnia 1971 r. do 31 grudnia 2008 r. uznany został za zatrudnienie na kolei, traktowane jako wykonywanie pracy w szczególnych warunkach. Natomiast w okresie od dnia 15 czerwca 2010 r. do 10 kwietnia 2013 r. ubezpieczony był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy w „S.” Spółce z o.o. w P. T., jako kierownik działu administracyjno – gospodarczego.

W dniu 8 grudnia 2010 r. Andrzej N., urodzony 30 lipca 1953 r., złożył wniosek o rentę na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”). Decyzją z dnia 25 stycznia 2011 r. ZUS Oddział w TM przyznał Andrzejowi N. od dnia 1 lutego 2011 r. do dnia 31 grudnia 2012 r. prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Do ustalenia podstawy wymiaru renty organ rentowy przyjął wynagrodzenie wnioskodawcy z 10 lat kalendarzowych, tj. z lat 1994-2003, wskaźnik wysokości podstawy wymiaru świadczenia wyniósł 119,40%.

Decyzją z dnia 1 marca 2011 r. ZUS Oddział w TM dokonał przeleczenia renty przysługującej Andrzejowi N. przez zmianę okresu, z

którego ustalono podstawę wymiaru świadczenia. Do ustalenia podstawy wymiaru renty organ rentowy przyjął wynagrodzenie wnioskodawcy z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu zatrudnienia, tj. z lat 1984-2001, 2004 i 2006, wskaźnik wysokości podstawy wymiaru ustalono na 130,81%. Następnie decyzją z dnia 27 stycznia 2012 r. organ rentowy dokonał przeliczenia renty przysługującej Andrzejowi N. przez uwzględnienie w wymiarze świadczenia okresu zatrudnienia od 1 kwietnia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2011 r. Decyzją z dnia 24 stycznia 2013 r. ZUS Oddział w T. M. dokonał przeliczenia renty przysługującej Andrzejowi N. przez uwzględnienie w wymiarze świadczenia okresu zatrudnienia od 1 stycznia do dnia 31 października 2012 r. oraz przyznał wnioskodawcy prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy do dnia 30 listopada 2014 r. Z kolei decyzją z dnia 3 grudnia 2013 r. ZUS przyznał ubezpieczonemu na okres od 1 czerwca 2013 r. do dnia 30 listopada 2016 r. rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i dokonał ponownego ustalenia wysokości świadczenia. Do podstawy wymiaru renty organ rentowy przyjął wynagrodzenie wnioskodawcy z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu zatrudnienia, tj. z lat 1984-2001, 2004 i 2006, wskaźnik wysokości podstawy wymiaru pozostał na 130,81%.

W dniu 9 grudnia 2013 r. Andrzej N. wniósł o przyznanie mu ekwiwalentu pieniężnego za deputat węglowy, jako byłemu pracownikowi kolejowemu. Ubezpieczony przez cały okres zatrudnienia na kolei był uprawniony do deputatu węglowego.

W tak ustalonym i bezspornym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie zasługuje na uwzględnienie. Sąd przywołał treść art. 74 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 1160 – dalej: „ustawa o komercjalizacji PKP”), zgodnie z którym byłemu pracownikowi kolejowemu, pobierającemu emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, przyznana na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin lub przepisów ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm. – dalej: „ustawa wypadkowa”) albo przepisów ustawy o emeryturach i rentach z FUS, a także członkom rodziny tego pracownika, pobierającym po nim rentę rodzinną przyznaną na podstawie

wymienionych przepisów, przysługuje prawo do deputatu węglowego w ilości 1.800 kg węgla kamiennego rocznie, w formie ekwiwalentu pieniężnego. Zgodnie zaś z art. 74 ust. 10 i 11 ustawy o komercjalizacji PKP emeryci i renciści nabywają prawo do ekwiwalentu pieniężnego z dniem przyznania emerytury lub renty. Prawo do pobierania ekwiwalentu pieniężnego ustaje lub ulega zawieszeniu wraz z ustaniem prawa do emerytury lub renty.

W świetle przywołanych regulacji prawo do deputatu węglowego przysługuje pracownikom pracującym na kolei. Przysługuje ono również byłym pracownikom kolejowym, którzy na podstawie właśnie tego zatrudnienia nabyli emeryturę lub rentę. Tym samym przyznanie prawa do deputatu węglowego wyklucza – nie ostatnie przed przyznaniem prawa do renty zatrudnienie poza koleją, jak chce organ rentowy – jedynie nabycie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy z tytułu zatrudnienia wykonywanego poza koleją. Zatem okoliczność, że ostatnim zatrudnieniem Andrzeja N. przed przyznaniem mu prawa do renty nie było zatrudnienie na kolei nie wyklucza przyznania mu prawa do ekwiwalentu za deputat węglowy. Dla nabycia prawa do deputatu węglowego decydujące znaczenie ma ustalenie, czy wnioskodawcy przysługiwało prawo do deputatu węglowego w okresie zatrudnienia na kolei oraz czy nabycie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy nastąpiło w oparciu o zatrudnienie wykonywane na kolei. Bezspornym w sprawie jest, że Andrzej N. w okresie od dnia 1 sierpnia 1971 r. do 31 maja 2010 r. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy, w jednostkach organizacyjnych pp. PKP, PKP S.A. oraz w „T. K.” Spółce z o.o. w W., a okres jego pracy od 1 sierpnia 1971 r. do 31 grudnia 2008 r. zaliczony został do zatrudnienia na kolei, jako praca w szczególnych warunkach. Odwołujący się od 1 lutego 2011 r. nieprzerwanie jest uprawniony do renty z tytułu niezdolności do pracy, a podstawę wymiaru stanowi wynagrodzenie z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu zatrudnienia, tj. z lat 1984-2001, 2004 i 2006. W tych latach wnioskodawca pozostawał w zatrudnieniu na kolei i pobierał deputat węglowy. Skoro zatem nabycie przez wnioskodawcę prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy nastąpiło w oparciu o zatrudnienie na kolei, w czasie którego był on uprawniony do deputatu węglowego, to prawo do tego deputatu w świetle art. 74 ust. 1 i 4 ustawy o komercjalizacji PKP przysługuje mu również, jako byłemu pracownikowi kole-

jowemu uprawnionemu do renty z tytułu niezdolności do pracy na podstawie ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Stwierdzając powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Apelację od tego wyroku wywiódł ZUS Oddział w T. M. Sformułował zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 74 ustawy o komercjalizacji PKP i wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie odwołania.

Organ rentowy zakwestionował podgląd prawny Sądu Okręgowego. Zdaniem skarżącego, wraz z ustaniem zatrudnienia na kolei lub ustaniem prawa do renty kolejowej ustaje prawo do deputatu węglowego. Skarżący powołał się przy tym na stanowisko wyrażone przez SA we Wrocławiu w wyroku z dnia 7 marca 2012 r., III AUa 1699/11 (LEX nr 1238743).

### **Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego jest bezzasadna.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny, a dokonując subsumcji trafnie przywołał prawo materialne, które właściwie wyłożył. W konsekwencji Sąd Okręgowy słusznie uznał, że skoro Andrzej N. pobierał deputat węglowy w okresie zatrudnienia, z którego powstało jego prawo do renty, to przysługuje mu uprawnienie do ekwiwalentu pieniężnego za ten deputat – zgodnie z brzmieniem art. 74 ust. 1 ustawy o komercjalizacji PKP.

Wnioskodawca nabył prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy z dniem 1 lutego 2011 r., a więc pod rządem ustawy o emeryturach i rentach z FUS, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1999 r., uchylając ustawę z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin (Dz. U. Nr 23, poz. 99 ze zm.). Już ustawa z dnia 28 kwietnia 1983 r. regulowała w art. 18 ust. 2, że emerytowi lub renciście, pobierającemu kolejową emeryturę lub rentę, przysługuje prawo do kolejowej opieki lekarskiej i deputatu węglowego oraz do bezpłatnego i ulgowego przejazdu kolejami, na zasadach określonych w odrębnych przepisach. Prawo do deputatu węglowego w formie ekwiwalentu pieniężnego dla pracowników kolejowych pobierających emeryturę lub rentę przewidywał także art. 46a ustawy z dnia 6 lipca 1995 r. o przedsiębiorstwie „Polskie Koleje Państwowe” (Dz. U. Nr 95, poz. 474 ze zm.), dodany do tej właśnie ustawy przez art. 164 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS; przepis ten obowiązywał od 1 stycznia 1999 r., ale wraz całą ustawą z

dnia 6 lipca 1995 r. uchylony został z dniem 1 stycznia 2001 r. przez ustawę o komercjalizacji PKP (art. 82 ust. 1). Tę ostatnią ustawę prawidłowo przywołał i zastosował Sąd I instancji, jej przepis art. 74 stanowi aktualnie obowiązującą regulację w przedmiocie prawa do ekwiwalentu pieniężnego za deputat węglowy dla osób uprawnionych do emerytur i rent. Prawo do ekwiwalentu za deputat węglowy jest uprawnieniem o charakterze wyjątkowym o ustawowej podstawie, świadczenie to wypłaca ZUS z dotacji celowej z budżetu państwa. W swych początkach było to prawo pracownika kolejowego do bezpłatnego przydziału węgla, co skutkowało zrównoważeniem jego utraty kwotą pieniężną (parytet towaru i pieniądza). Przydzielanie węgla pracownikom i rencistom lub emerytom PKP stanowiło przywilej, mający łagodzić trudności w nabywaniu węgla na wolnym rynku, należny oprócz i niezależnie od wynagrodzenia za pracę oraz od emerytury i renty. Stanowiło także swego rodzaju tradycję wywodzącą się z tego, że węgiel składowany był na terenach kolejowych. Z tych przyczyn deputat węglowy ustanowiony został jako bezpłatny przydział węgla, co realizowało cel wyposażenia pracowników w dobro reglamentowane także po ich przejściu na emeryturę lub rentę, spełniane w pieniądzu tylko wówczas, gdy przydział węgla był zbędny (por. uchwałę siedmiu sędziów SN z dnia 6 lipca 2000 r., III ZP 9/00, OSNAP 2000 nr 24, poz. 902).

Zgodnie z treścią art. 74 ustawy o komercjalizacji PKP, byłemu pracownikowi kolejowemu, pobierającemu emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy przyznaną na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin lub przepisów ustawy wypadkowej albo przepisów ustawy o emeryturach i rentach z FUS, a także członkom rodziny tego pracownika, pobierającym po nim rentę rodzinną przyznaną na podstawie wymienionych przepisów, przysługuje prawo do deputatu węglowego w ilości 1.800 kg węgla kamiennego rocznie, w formie ekwiwalentu pieniężnego. Dyspozycją przytoczonego przepisu ustawodawca określił krąg podmiotów, którym przysługuje prawo do deputatu węglowego, tj. byłym pracownikom kolejowym pobierającym rentę lub emeryturę (lub członkom ich rodzin), którzy prawo do renty lub emerytury uzyskali na podstawie jednego z trzech wymienionych aktów prawnych, a ponadto w okresie zatrudnienia na kolei mieli prawo do deputatu węglowego.

Andrzej N. wskazane przesłanki spełnił. Przez okres 38 lat i 10 miesięcy zatrudnienia w jednostkach kolejowych był uprawniony do deputatu węglowego wypłacanego w formie ekwiwalentu. Od 1 lutego 2011 r. przysługuje mu prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy na podstawie ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Spór powstał w związku z poglądem organu rentowego, wywiedzionym z treści art. 74 ust. 4 ustawy o komercjalizacji PKP. Przepis ten stanowi, że prawo do deputatu węglowego nie przysługuje emerytowi lub renciście, jeżeli nie przysługiwało mu w okresie zatrudnienia, z tytułu którego powstało prawo do emerytury lub renty. Organ rentowy konsekwentnie twierdził, co podtrzymał także w apelacji, że skoro ostatnim zatrudnieniem ubezpieczonego przed rentą nie była praca na kolei, to nie nabył on prawa do deputatu węglowego. Ze stanowiskiem tym zgodzić się nie można. Przede wszystkim wymóg taki nie wynika z przepisu art. 74 ust. 1 ustawy o komercjalizacji PKP. Gdyby zaś wolą ustawodawcy było ograniczenie przedmiotowego prawa jedynie do kategorii osób zatrudnionych na kolei bezpośrednio przed przejściem na świadczenie rentowe, to dałby temu wyraz umieszczając stosowny zapis w art. 74 ustawy. Stylistyka przepisu skłania do wniosku, że ustawodawca położył nacisk na silny związek tego świadczenia ze stosunkiem pracy, gdyż nie użył określenia „emerytowi” lub „renciście”, tylko „byłemu pracownikowi kolejowemu”. Ekwiwalent za deputat węglowy jest niewątpliwie świadczeniem wywodzącym się ze stosunku pracy na kolei i ten aspekt oraz literalne brzmienie przepisu należy mieć na względzie w procesie wykładni i subsumcji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ust. 1 i ust. 4 art. 74 ustawy o komercjalizacji PKP należy odczytywać łącznie w ten sposób, że prawo do deputatu węglowego przysługuje byłym pracownikom kolejowym, którzy na podstawie właśnie tego zatrudnienia uzyskali emeryturę lub rentę, co w przypadku renty oznacza, że nabycie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w oparciu o zatrudnienie poza koleją wyklucza nabycie prawa do deputatu. Istotne jest zatem ustalenie, czy renta przyznawana na podstawie ustawy o emeryturach i rentach z FUS, ustalona została na podstawie zatrudnienia kolejowego i wówczas prawo do deputatu przysługuje, czy też na podstawie zatrudnienia poza koleją, co wyklucza przyznanie prawa do deputatu (podobnie SA we Wrocławiu w wyroku z dnia 7 marca 2012 r., III AUa 1699/11, Legalis nr 733836). Innymi słowy, przepis art. 74 ustawy o komercja-

lizacji PKP nie odnosi się jedynie do byłych pracowników ostatnio zatrudnionych na kolei, ale do wszystkich byłych pracowników kolejowych, którzy jako emeryci lub renciści uzyskali to uprawnienie w oparciu o zatrudnienie na kolei, a nie o inne zatrudnienie.

Jak wynika z niespornego stanu faktycznego, Andrzej N. w okresie od 1 sierpnia 1971 r. do 31 maja 2010 r. był zatrudniony w jednostkach organizacyjnych PKP. Zatrudnienie poza koleją podjął w dniu 15 czerwca 2010 r., a prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy nabył od dnia 1 lutego 2011 r., a więc pracę poza koleją wykonywał przez okres 7,5 miesiąca przed rentą. Podstawa wymiaru świadczenia rentowego ustalona została wyłącznie z okresu zatrudnienia na kolei. W tych okolicznościach w pełni uprawnione jest stanowisko Sądu I instancji, że ubezpieczony nabył prawo do renty na podstawie zatrudnienia kolejowego. Staż pracy w wymiarze 7,5 miesiąca nie uprawnia do renty w świetle art. 57 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, nadto warunek z art. 57 ust. 1 pkt 3 tej ustawy jest spełniony w odniesieniu do zatrudnienia na kolei, gdyż niezdolność do pracy wnioskodawcy powstała w ciągu 18 miesięcy od ustania zatrudnienia w jednostce organizacyjnej PKP. Nie ma więc żadnych podstaw faktycznych i prawnych do uznania, że renta z tytułu niezdolności do pracy Andrzeja N. została ustalona na podstawie zatrudnienia poza koleją, a tylko wówczas byłaby uzasadniona odmowa przyznania mu prawa do ekwiwalentu za deputat węglowy.

Sumując, jeśli „były pracownik kolejowy” nabył prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy na podstawie ustawy o emeryturach i rentach z FUS w ciągu 18 miesięcy od ustania zatrudnienia na kolei i podstawa wymiaru świadczenia rentowego ustalona została wyłącznie z okresów zatrudnienia na kolei, w czasie których ubezpieczony pobierał deputat węglowy, to jest on byłym pracownikiem kolejowym uprawnionym do ekwiwalentu pieniężnego za ten deputat w rozumieniu art. 74 ust. 1 ustawy o komercjalizacji PKP, niezależnie od tego, że przez kilka miesięcy przed rentą pracował poza koleją, gdyż ustawa nie wymaga, aby praca na kolei była ostatnim zatrudnieniem przed nabyciem prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Konstatacja ta świadczy o bezzasadności apelacyjnego zarzutu obrazy prawa materialnego. Powołanie się przez organ rentowy na stanowisko zawarte w wyroku SA we Wrocławiu z dnia 7 marca 2012 r., III AUa 1699/11, wskazuje na nie dość dokładną lekturę tego judy-

katu, gdyż z uzasadnienia przywołanego wyroku wynika pogląd zbieżny z przyjętym w sprawie niniejszej, jako ten kierunek wykładni, który prowadzi do przyznania ubezpieczonemu prawa do ekwiwalentu za deputat węglowy.

Mając powyższe na względzie Sąd II instancji oddalił bezzasadną apelację organu rentowego, na podstawie art. 385 k.p.c.

-4-

**Wyrok**  
**z dnia 18 marca 2015 r.**  
**III AUa 655/14**

Przewodniczący: SSA Iwona Szybka

Sędziowie: SA Beata Michalska (spr.)

SO del. Dorota Załęska

**Prawo do renty rodzinnej dla dzieci zmarłego drugiego małżonka uzależnione jest tylko od spełnienia warunków określonych w art. 68 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz.1440 ze zm.), chyba że szczególne okoliczności konkretnej sprawy wskazują, iż przyznanie tego świadczenia byłoby niezgodne z istotą i celem renty rodzinnej.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy z wniosku Niny B. przy udziale zainteresowanych: Daniela B. (1), Darię B. (2) i małoletniego Oskara L. reprezentowanego przez Darię B. (2), przeciwko ZUS Oddziałowi w P. o wyłączenie Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej, na skutek apelacji organu rentowego i małoletniego Oskara L. reprezentowanego przez Darię B. (2) od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 14 marca 2014 r.,

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie;
2. zasądza od Niny B. na rzecz Darii B. (2) kwotę 150 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

## **Z uzasadnienia**

Wnioskodawczyni Nina B. w dniu 26 lipca 2013 r. odwołała się od decyzji ZUS Oddział w P. z 28 czerwca 2013 r. odmawiającej wyłączenia Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym Jarosławie B. na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013, poz.1440 ze zm. – dalej: „ustawa o emeryturach i rentach z FUS”). Odwołująca się wniosła o wyłączenie pasierba Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej, powołując się na jego korzystniejszą sytuację materialną od dzieci własnych zmarłego i wskazując, że oboje rodzice Oskara L. żyją i są zobowiązani do alimentacji wobec niego. W tej sytuacji – zdaniem odwołującej się – przyznanie renty rodzinnej pasierbowi stanowi nieuzasadnioną korzyść majątkową z pokrzywdzeniem dzieci własnych zmarłego.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie wskazując, że dziecko drugiego małżonka uprawnione jest do renty rodzinnej bez konieczności spełnienia dodatkowych warunków. Nadto wyłączenie z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej możliwe jest jedynie na wniosek osoby zainteresowanej, w tym przypadku na wniosek opiekuna małoletniego Oskara L.

Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: Oskara L. – reprezentowanego przez Darię B., Daniela B. i Darię B.

W odpowiedzi na odwołanie Daria B. w imieniu własnym oraz małoletniego Oskara L. wniosła o jego oddalenie, wskazując, że do renty rodzinnej w świetle art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS uprawnieni są również pasierbowie. Podniosła, że nagle śmierć Jarosława B. spowodowała negatywne konsekwencje z uwagi na utratę żywiciela rodziny, opiekuna i wychowawcy małoletniego. Razem z synem Oskarem L. prowadzili ze zmarłym wspólne gospodarstwo domowe. Wskazała, że od 2 lat jest osobą niepracującą, zajmuje się domem, a zmarły był jedynym żywicielem rodziny i w sposób istotny przyczyniał się do dostarczenia zainteresowanej Darii B. i jej synowi Oskarowi L. środków utrzymania, zaś małoletniemu również środków wychowania.

Wyrokiem z 14 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w P. zmienił zaskarżoną decyzję i wyłączył od 1 czerwca 2013 r. Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym Jarosławie B.

Powyższe orzeczenie zapadło po następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

Decyzją z 24 maja 2013 r. ZUS przyznał Ninie B., Danielowi B., Darii B. i Oskarowi L. prawo do renty rodzinnej po zmarłym 30 stycznia 2013 r. Jarosławie B. Kwotę renty rodzinnej od 1 marca 2013 r. dla Niny B., Daniela B., Darii B. i Oskara L. ustalono na 95% świadczenia osoby zmarłej, tj. 3.969,13 zł, po 742,29 zł dla każdego z uprawnionych.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, Nina B., urodzona 30 maja 1995 r. i Daniel B., urodzony 10 grudnia 1988 r. są dziećmi biologicznymi Jarosława B., pochodzącymi z jego pierwszego małżeństwa z Alicją B. Małżeństwo to zostało rozwiązane przez rozwód 15 lipca 2011 r., a Jarosław B. został zobowiązany do uiszczania na rzecz córki Niny B. alimentów w kwocie 700 zł miesięcznie. Wg ustaleń Sądu I instancji, od 2009 r. Jarosław B. pozostawał w nieformalnym związku z Darią L. (obecnie B.), która z małżeństwa z Waldemarem L. posiada dwoje dzieci: Paulinę L., urodzoną 17 listopada 1993 r., oraz Oskara L., urodzonego 24 września 2003 r. Małżeństwo Darii i Waldemara L. zostało rozwiązane przez rozwód 26 sierpnia 2009 r. Wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi wówczas dziećmi Pauliną i Oskarem powierzono obojgu rodzicom, z tym że miejsce pobytu dzieci ustalono przy matce oraz zasądono alimenty od Waldemara L. na rzecz Pauliny i Oskara w kwocie po 350 zł miesięcznie. W dniu 6 października 2012 r. Jarosław B. i Daria L. zawarli związek małżeński. Od marca 2010 r. Jarosław B. zamieszkał w mieszkaniu swoich rodziców w P. przy ul. T. Jednocześnie od czerwca 2009 r. Jarosław B. wynajmował razem z Darią L. mieszkanie we W. W mieszkaniu tym mieszkała Daria L. wraz z dwójką swoich biologicznych dzieci – Pauliną i Oskarem. Do W. Jarosław B. przyjeżdżał najczęściej w weekendy z uwagi na prowadzenie działalności gospodarczej w P. Nadto w 2009 r. przebywał na kontrakcie w G. Z Darią B. i Oskarem L. spędzał wakacje. Z początkiem 2010 r. rozpoczęły się problemy finansowe Jarosława B. Jak ustalił Sąd Okręgowy, wobec zmarłego Jarosława B. na dzień jego śmierci toczyło się dziesięć postępowań egzekucyjnych na łączną kwotę ponad 800 tys. zł. Do 19 grudnia 2011 r. Daria L. (obecnie B.)

była zatrudniona na stanowisku księgowej. Od 2012 r. jest osobą bezrobotną bez prawa do zasiłku. Nigdy nie wystąpiła o podwyższenie kwoty alimentów. Obecnie ojciec Oskara L. jest zobowiązany do świadczeń alimentacyjnych wobec syna. Córką Paulina jest samodzielna. Oskar spędza z ojcem święta i część wakacji, gdy ten przebywa w Polsce. Na stałe mieszka i pracuje w N. Obecnie Daria B. mieszka z synem w wynajmowanym mieszkaniu we W., którego miesięczny koszt utrzymania wynosi około 850 zł. Utrzymuje się ze świadczeń emerytalnych należnych jej matce po zmarłym mężu, alimentów należnych na Oskara od Waldemara L. oraz renty rodzinnej po Jarosławie B.

Wg ustaleń Sądu Okręgowego, Nina B. i Daniel B. mieszkają z matką Alicją B. w domu jednorodzinnym o powierzchni około 200 m<sup>2</sup> w C. Nina B. jest w klasie maturalnej, wybiera się na studia medyczne do G. Daniel B. od października 2012 r. podjął magisterskie studia zaoczne. Planowany termin ich ukończenia przypada na 30 września 2014 r. Czesne za studia wynosi 780 zł miesięcznie. Od marca 2012 r. pracuje z wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 1.500 zł. Alicja B. jest dyrektorem przedszkola w P. Spłaca kredyt hipoteczny za dom w kwocie 2.500 zł miesięcznie, ratę kredytu w kwocie 1.000 zł, który zaciągnęła na prośbę zmarłego, linię kredytową w kwocie 1.000 zł. Koszt utrzymania domu wynosi 2.000 – 3.000 zł miesięcznie. Korzysta z pomocy rodziny zmarłego.

W sierpniu 2012 r. Jarosław B. dowiedział się o zaawansowanym stadium marskości wątroby z uwagi na zakażenie wirusem HCV typu C. Został zakwalifikowany do przeszczepu wątroby. Od 17 sierpnia 2012 r. do 25 września 2012 r. był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych z tytułu umowy zlecenia, a 17 września 2012 r. zawarł umowę o pracę na stanowisku głównego specjalisty ds. orurowania za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 20.000 zł. W zawartej wówczas umowie grupowego ubezpieczenia pracowniczego Jarosław B. jako uposażonych wskazał Darię L. (40% świadczenia), Daniela B. (30% świadczenia) oraz Ninę B. (30% świadczenia). Jak ustalił Sąd Okręgowy, od około czerwca 2012 r. dochody osiągane przez Jarosława B. były przelewane na konto Darii B. Przelewy z czerwca i sierpnia opiewające odpowiednio na kwoty 11.111 zł i 19.219 zł pochodziły od A. – Andrzej H., zaś z października, listopada, grudnia 2012 r. i stycznia 2013 r. pochodziły od pracodawcy Polskie (...) S.A. w Ś. Wyna-

grodzienie za pracę podlegało zajęciu komorniczemu. W dniu 30 stycznia 2013 r. Jarosław B. zmarł. Koszty pogrzebu pokryli rodzice zmarłego.

W dniu 24 czerwca 2013 r. Nina B. złożyła w organie rentowym wniosek o wyłączenie pasierba z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej. W następstwie ww. wniosku ZUS wydał zaskarżoną decyzję.

W ocenie Sądu Okręgowego, przedmiot sporu sprowadzał się do oceny, czy zmarłego Jarosława B. łączyła z pasierbem Oskarem L., poza powinowactwem wynikającym ze ślubu z jego matką Darią B., więź emocjonalna i finansowa – innymi słowy, czy zmarły był żywicielem Oskara L., a więc czy przyczyniał się w sposób istotny do dostarczania mu środków utrzymania i wychowania. Wg Sądu I instancji, istotny dla rozstrzygnięcia sprawy jest okres od zawarcia ślubu przez Darię B. ze zmarłym, tj. od 6 października 2012 r. do dnia jego śmierci, gdyż dopiero od dnia ślubu syn Darii B. uzyskał status pasierba. W tym czasie, jak przyznała sama zainteresowana Daria B., zmarły mieszkał w P. Od sierpnia rozpoczął leczenie. Często jeździł do lekarzy na konsultację i przebywał w szpitalu. Leczenie odbywało się w W. Wówczas zatrzymywał się u swojej siostry, gdzie mieszkali również jego rodzice. Po trzech miesiącach od zawarcia związku małżeńskiego z Darią L. Jarosław B. zmarł. Z oczywistych względów w tym czasie nie utrzymywał kontaktów z Oskarem L. Dowiedział się o śmiertelnej chorobie, źle się czuł, podjął leczenie w W. W ocenie Sądu Okręgowego, w okresie od zawarcia związku małżeńskiego przez zmarłego z Darią B. do czasu jego śmierci, nie utrzymywał kontaktów z pasierbem. Żaden ze świadków nie wskazał, by syn zainteresowanej odwiedzał zmarłego w szpitalu. Nie był również obecny na jego pogrzebie. Nie oznacza to, że wcześniej pomiędzy zmarłym a Oskarem L. taka więź nie mogła się nawiązać. Zmarły pozostawał bowiem w związku z zainteresowaną od czerwca 2009 r. Jednakże w tym czasie, zmarły przyjeżdżał do W. w weekendy. Siostra zmarłego Izabela B. – O. zeznała, że nigdy nie widziała w (...) mieszkaniu brata Darii B., ani Oskara L., którego w ogóle nie poznała. Brat nie przedstawił siostrze Oskara L. nawet na przyjęciu weselnym, na którym chłopiec był obecny. Wskazała, że w mieszkaniu (...) nie było śladów bytności dziecka, ani Darii B. Świadek od czasu choroby brata bywała u niego średnio raz na dwa tygodnie. Zeznania te potwierdzają dzieci zmarłe-

go, z którymi pozostawał w dobrym kontakcie. Nina B. zeznała - co potwierdziła świadek Izabela B. – O. - że z chwilą podjęcia zatrudnienia, zmarły ponownie partycypował w kosztach jej utrzymania. Oprócz alimentów dawał jej około 500 zł miesięcznie. Daniel B. wskazał, że średnio spotykał się z ojcem raz w tygodniu, najczęściej w dni powszednie, gdyż w weekendy zmarły jeździł do W. Poznał Darię B. W ocenie Sądu Okręgowego – w świetle powyższych relacji trudno przyjąć, by pomiędzy zmarłym a Oskarem L. nawiązała się trwała więź emocjonalna, skoro Jarosław B. we W. bywał jedynie w weekendy. Nie mógł zatem spędzać z chłopcem czasu w wymiarze pozwalającym na nawiązanie bliskiej relacji. Nie uczestniczył w jego wychowaniu. Nadto Oskar ma i zna swojego biologicznego ojca, z którym utrzymuje kontakt. W takim przypadku zmarły nie zastępował chłopcu ojca. Według Sądu Okręgowego, nawet gdyby hipotetycznie założyć, że chłopiec nawiązał więź emocjonalną ze zmarłym w okresie sprzed jego choroby, to dla małego chłopca brak kontaktu z drugą osobą przez pół roku, co nastąpiło z uwagi na chorobę zmarłego, musiało spowodować osłabienie takiej więzi. Od około stycznia 2011 r. do połowy sierpnia 2012 r. zmarły oficjalnie pozostawał bezrobotny, na utrzymaniu rodziny. Była żona zaciągnęła kredyt na kwotę 50.000 zł, by pomóc zmarłemu, który do chwili obecnej spłaca. Oficjalnie pracę podjął on dopiero 17 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy nie kwestionował, że zmarły mógł pokrywać koszt wynajmu mieszkania we W. Wpływy na konto zainteresowanej na rzecz Jarosława B. pochodzące z czerwca 2012 r., a więc z okresu, gdy pozostawał oficjalnie bezrobotny, uprawdopodobniają jej wersję, że osiągał on dochody z tzw. „pracy na czarno”. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego, w sytuacji tak wysokiego zadłużenia zmarłego, znacznie przewyższającego jego dochody, zobowiązań względem biologicznej córki, ciężkiej choroby, która spowodowała konieczność zakupu samochodu w drugiej połowie 2012 r., jak również faktu, że Oskar L. ma ojca zobowiązanego do jego alimentacji w kwocie 350 zł miesięcznie – nie sposób przyjąć, że Daria L. i jej syn pozostawali na jego wyłącznym utrzymaniu. Zdaniem Sądu, nie można przyjąć istnienia więzi finansowej pomiędzy zmarłym a pasierbem, która trwała jedynie 4 miesiące. Nie dowodzi tego fakt wydania polecenia przekazywania należnych mu płatności na konto zainteresowanej, gdyż nie przesądza celu i sposobu wydatkowania zgromadzonych tam środków. Nawet gdyby hipotetycznie

założyć, jak chce zainteresowana, że zmarły utrzymywał zainteresowaną i jej syna z pieniędzy zarobkowanych na czarno, to i tak świadczyłoby to jedynie o dostarczaniu tylko środków utrzymania, nie zaś więzi emocjonalnej i dostarczaniu środków wychowania.

W uzasadnieniu stanu prawnego Sąd Okręgowy powołał w pierwszej kolejności art. 74 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, zgodnie z którym wszystkim uprawnionym członkom rodziny przysługuje jedna łączna renta rodzinna, z uwzględnieniem ust. 2-4. W art. 74 ust. 3 zobligowano organ rentowy do przeprowadzenia podziału renty rodzinnej po raz pierwszy lub zmiany warunków dotychczasowego podziału renty ze względu na zmianę liczby osób uprawnionych w razie ujawnienia okoliczności powodujących taką konieczność. Jeśli nastąpi ujawnienie wspomnianych okoliczności, organ rentowy musi dokonać podziału renty, wydając stosowną decyzję (lub decyzje) z urzędu. Oznacza to, że świadczenie w nowej wysokości winno zostać wypłacone nie wcześniej niż od miesiąca ujawnienia wspomnianych okoliczności. W realiach niniejszej sprawy w dniu 24 czerwca 2013 r. Nina B. złożyła w organie rentowym wniosek o wyłączenie pasierba z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej, w którym wskazała, że sytuacja pasierba jest korzystniejsza niż sytuacja materialna dzieci własnych zmarłego, gdyż oboje rodzice pasierba żyją i są zobowiązani do alimentacji na jego rzecz. Tym samym ujawniła okoliczności faktyczne dotyczące pasierba, które mają wpływ na prawną ocenę jego uprawnień do renty rodzinnej. Wniosek ten winien zostać przez organ rentowy rozpoznany, bądź pozytywnie, poprzez wydanie decyzji z uwzględnieniem zmiany kręgu uprawnionych, bądź negatywnie poprzez wydanie decyzji odmawiającej zmiany kręgu uprawnionych. W rozpoznawanej sprawie organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję o odmowie wyłączenia z kręgu uprawnionych do renty rodzinnej po Jarosławie B. pasierba Oskara L. nie z uwagi na to, że nie zachodzą przesłanki do takiego wyłączenia ale dlatego, że wnioskodawczyni nie jest uprawniona do złożenia takiego wniosku. Sąd Okręgowy tę interpretację zakwestionował. W jego ocenie wniosek Niny B. – współuprawnionej do renty rodzinnej – o wyłączenie pasierba z kręgu osób uprawnionych do tego świadczenia z przyczyn w nim wskazanych – powinien zostać przez organ rentowy potraktowany (zakwalifikowany), jako ujawnienie okoliczności, mającej bądź też nie wpływ na

ustalony decyzją z 24 maja 2013 r., krąg uprawnionych do renty rodzinnej i rozpoznany merytorycznie.

Następnie Sąd I instancji powołał art. 65 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS., w myśl którego renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Krąg osób uprawnionych do powyższego świadczenia określa art. 67 cytowanej ustawy. Do grupy określonej w art. 67 ust. 1 pkt 1 należą również pasierbowie, czyli wychowujące się w rodzinnym gospodarstwie domowym dzieci drugiego małżonka. W ocenie Sądu Okręgowego, kwestia uprawnień dzieci drugiego małżonka jest wysoce problematyczna. W piśmiennictwie wyrażono pogląd, że przyznanie renty rodzinnej w sytuacji, gdy dziecka drugiego małżonka nie łączyła poza powinowactwem żadna więź ze zmarłym (ojczymem lub macochą) stanowiłoby nieuzasadnioną korzyść majątkową, z ewentualnym pokrzywdzeniem dzieci własnych zmarłego. Przy rozstrzyganiu podobnych sporów decydujące znaczenie winna mieć kwestia, czy zmarły małżonek rodzica był żywicielem pasierba, a więc – czy przyczyniał się w sposób istotny do dostarczenia mu środków utrzymania i wychowania (K. Wróblewska, *Sytuacja dziecka...*, s. 27-28). Generalna zasada określona w art. 67 ust. 1 pkt 1 zrównująca, jako pomioty uprawnione do renty rodzinnej dzieci własne zmarłego z dziećmi drugiego małżonka może w określonych sytuacjach podlegać modyfikacjom. W tym zakresie Sąd Okręgowy podzielił stanowisko SA w Gdańsku zaprezentowane w wyroku z 13 stycznia 2011 r., III AUa 1122/10, (POSAG 2011, nr 1, poz. 78-89), gdzie Sąd ten uznał, że w każdym wypadku, gdy o prawo do renty rodzinnej występują jednocześnie dzieci własne zmarłego oraz dzieci drugiego małżonka, Sąd winien dokonać szczegółowej analizy sytuacji życiowej tych podmiotów. Z uwagi na alimentacyjny charakter renty rodzinnej – w szczególnych okolicznościach konkretnej sprawy – modyfikacji może podlegać generalna zasada wyrażona w dyspozycji art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS zrównująca, jako podmioty uprawnione do powyższego świadczenia dzieci własne zmarłego z dziećmi drugiego małżonka. W uzasadnieniu swego stanowiska Sąd wskazał na dopuszczalność stosowania wykładni celowościowej, zwłaszcza, gdy wnioski wypływające z wykładni gramatycznej okazu-

ją się nieracjonalne, albo niesprawiedliwe dla uprawnionych, a przez to niezgodne z rzeczywistymi intencjami ustawodawcy.

W ocenie Sądu Okręgowego, przy dokonywaniu wykładni art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS należy mieć na uwadze cel renty rodzinnej, który zmierza do zapewnienia środków utrzymania uprawnionym. Oznacza to, że przysługujące rentowe świadczenie rodzinne ma zapobiegać istotnemu pogorszeniu się sytuacji materialnej rodziny zmarłego ubezpieczonego. O zakresie obowiązku alimentacyjnego decydują w każdym razie usprawiedliwione potrzeby uprawnionego (art. 135 k.r.o.). Zakres potrzeb dziecka, które powinny być przez rodziców zaspokajane, wyznacza treść art. 96 k.r.o., według którego rodzice obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotować je należycie – odpowiednio do jego uzdolnień – do pracy dla dobra społeczeństwa. Pomimo zatem treści art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy zrównującej prawo do renty rodzinnej dzieci własnych zmarłego z dziećmi drugiego małżonka, w ocenie Sądu Okręgowego, konieczne jest uwzględnienie istoty i celu renty rodzinnej w systemie obowiązkowego ubezpieczenia społecznego. W razie śmierci bowiem pracownika (rencisty) sytuacja życiowa członków jego rodziny ulega pogorszeniu. W celu złagodzenia przeto tej sytuacji ustawa przewiduje dla członków rodziny zmarłego pracownika (rencisty) rentę rodzinną, która – poza ewentualnie innymi środkami majątkowymi – stanowi źródło ich utrzymania. Natomiast pogorszenia sytuacji życiowej – pasierba nie wywołuje śmierć pracownika (rencisty), jeżeli pasierba nie łączyła – poza powinowactwem – żadna więź ze zmarłym i jego rodziną, ponieważ był on wychowywany i utrzymywany wyłącznie przez drugiego rodzica lub przez inne osoby. Przyznanie takiemu pasierbowi renty rodzinnej po zmarłym ojczymie (macosze) stanowiłoby dla niego nieuzasadnioną korzyść majątkową z jednoczesnym pokrzywdzeniem dzieci własnych zmarłego. Dlatego też nie można - przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy – zacieśniać interpretacji omawianych przepisów wyłącznie do wykładni gramatycznej. W tym miejscu powołano uchwałę SN z 22 lutego 1974 r., III UZP 1/72 (OSNC 1974, nr 9, poz. 146.)

W ocenie Sądu Okręgowego, pomiędzy pasierbem a zmarłym Jarosławem B. nie doszło do nawiązania trwałej więzi emocjonalnej, w przeciwieństwie do dzieci biologicznych zmarłego, które pozostawały z ojcem w dobrych, serdecznych relacjach, nawet po jego wypro-

wadźce z domu i rozwodzie z ich matką. Dzieci biologiczne pozostały z ojcem w kontakcie, odwiedzały go, gdy zamieszkał oddzielnie. Z kolei z Oskarem L. zmarły widywał się w weekendy oraz podczas wyjazdów wakacyjnych, rodzinnych spotkań. Małżeństwo jego matki ze zmarłym trwało zaledwie 4 miesiące i to w czasie największego nasilenia choroby. Nie sposób by w takich warunkach nawiązał się trwała więź emocjonalna ze zmarłym, tym bardziej, że chłopiec ma ojca, którego zna i z którym utrzymuje kontakt, spędza z nim święta, wakacje, odwiedza go. Nie można w tej sytuacji przyjąć, że zmarły dostarczał Oskarowi L. środków wychowania, opieki, że zaspokajał jego potrzeby kulturalne. Zdaniem Sądu wykluczyć należy również istnienie między nimi więzi finansowej. Daria B. obok Waldemara L., w pierwszej kolejności przed zmarłym Jarosławem B., jest zobowiązana do dostarczania środków utrzymania swemu synowi. Jako jego przedstawiciel ustawowy, winna zadbać o zaspokojenie potrzeb syna, zgodnie ze swoimi możliwościami finansowymi, jak również możliwościami finansowymi ojca dziecka, który niezmiennie od 2009 r. płaci alimenty w kwocie 350 zł miesięcznie, o podwyższenie których zainteresowana nigdy nie wystąpiła, chcąc sobie zaoszczędzić – jak wskazała – stresu i nerwów. Analiza sytuacji życiowej i materialnej pasierba i dzieci biologicznych zmarłego również nie przemawia za pozostawieniem go w kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej. W tym zakresie Sąd zauważa, że córka zmarłego uczy się w liceum, jest niesamodzielną finansowo, utrzymuje ją matka, której z kolei zobowiązania finansowe, w tym zaciągnięte na rzecz zmarłego, przewyższają otrzymywane dochody. Syn zmarłego – student – podjął naukę w systemie zaocznym i pracuje, dokładając się matce do utrzymania. Wszyscy korzystają z pomocy rodziny ojca – dziadków i siostry Izabeli B. – O. Oczywiście sytuacja materialna pasierba i jego matki również jest trudna. Jednakże – zdaniem Sądu – w pierwszym rzędzie zobowiązanymi do dostarczania mu środków utrzymania są jego biologiczny ojciec i matka, a nie Jarosław B., który był jego ojczymem zaledwie przez 4 miesiące.

W konsekwencji wobec ustalenia, że renta rodzinna po zmarłym nie spełniałaby wobec Oskara L. celu wynikającego z istoty tego świadczenia, Sąd zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego w ten sposób, że wyłączył z kręgu uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym Jarosławie B. Oskara L. od 1 czerwca 2013 r., tj. od pierw-

szego dnia miesiąca ujawniania okoliczności mającej wpływ na krąg osób uprawnionych do tego świadczenia przyjmując, że ujawnienie tej okoliczności nastąpiło we wniosku Niny B. z 24 czerwca 2013 r.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy i zainteresowana Daria B. działająca w imieniu i na rzecz małoletniego syna Oskara L.

Organ rentowy zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu:

– naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 74 ust. 3 i art. 107a ustawy o emeryturach i rentach z FUS przez przyjęcie, że każda z osób uprawniona do renty rodzinnej może złożyć wniosek o wyłączenie innej osoby współuprawnionej do pobierania renty rodzinnej z kręgu osób uprawnionych do pobierania renty, co będzie skutkowało wyłączeniem osoby, której wniosek dotyczy z kręgu osób uprawnionych do renty od pierwszego dnia miesiąca, w którym złożono wniosek, co w niniejszej sprawie skutkuje wyłączeniem od dnia 1 czerwca 2013 r. Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym Jarosławie B.;

– naruszenie art. 68 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przez niezastosowanie ww. przepisu przy wydawaniu orzeczenia o wyłączeniu z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej po Jarosławie B. pasierba Oskara L.;

– wyłączenie Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej od dnia 1 czerwca 2013 r., tj. od miesiąca, w którym złożono wniosek pomimo braku dowodów świadczących o braku prawa do renty rodzinnej i wyjaśnieniu tej okoliczności dopiero w zaskarżonym wyroku.

W uzasadnieniu swojego stanowiska ZUS wskazał, że Oskar L., jako dziecko małżonki zmarłego jest objęty dyspozycją art. 68 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS i spełnia wszystkie przesłanki do nabycia renty rodzinnej po zmarłym. W rezultacie ZUS był zobowiązany do przyznania mu prawa do renty rodzinnej, jak również do przyznania prawa do renty rodzinnej jego matce, która spełniała warunki określone w art. 70 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Powołane przepisy nie różnicują uprawnień dzieci własnych i dzieci drugiego małżonka, brak jest też dodatkowych warunków, które muszą być spełnione (tak jak przewidziane w art. 69 ustawy), by dziecko drugiego małżonka zachowało prawo do renty rodzinnej. W tym stanie prawnym ZUS nie ma uprawnień do badania więzi istnieją-

cych pomiędzy ojczymem lub macochą a pasierbami i w każdym przypadku, jeżeli są spełnione warunki z art. 68 ustawy musi przyznawać rentę rodzinną. W ocenie ZUS, wyłącznie złożenie wniosku dotyczącego swojej części renty rodzinnej pozwala na równoczesne ustanie prawa do renty wnioskodawcy i nabycie renty rodzinnej przez pozostałych uprawnionych w kwocie wyższej niż dotychczasowa, ponieważ nie istnieje. Wydając decyzję odmowną organ rentowy odmówił wyłączenia Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej z dwóch powodów: ze względu na treść art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, czyli prawa do renty rodzinnej pasierba oraz z powodu braku prawa do wnioskowania o wyłączenie z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej przez osobę inną niż osoba, której to prawo dotyczy.

Z ostrożności procesowej organ rentowy zakwestionował także wyłączenie Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej od dnia 1 czerwca 2013 r., czyli od miesiąca, w którym złożono wniosek. Odwołująca składając wniosek, uzasadniła go nieuzasadnioną korzyścią dla pasierba z jednoczesnym pokrzywdzeniem dzieci własnych zmarłego i nie przedstawiła żadnych dowodów świadczących o zasadności wyłączenia. ZUS ze względu na treść art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS i brak dowodów świadczących o ustaniu prawa do świadczenia wydał decyzję odmowną i wypłacał rentę rodzinną Oskarowi L. i jego matce na podstawie decyzji z 24 maja 2013 r. o przyznaniu prawa do renty rodzinnej i podziale renty. Od decyzji przyznających rentę rodzinną i podział renty na 4 części nikt się nie odwołał. W tym stanie faktycznym brak jest podstaw do uznania, że okoliczności przesądzające o podstawie do wyłączenia Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej były znane organowi rentowemu od 1 czerwca 2013 r., skoro brak więzi pomiędzy ojczymem a pasierbem udowodniano w czasie toczącego się procesu i o braku prawa do renty zdecydował dopiero wyrok Sądu.

W konkluzji organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej daty, od której wyłączono Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej po Jarosławie B. i orzeczenie wyłączenia od dnia wydania wyroku.

Przedstawicielka ustawowa małoletniego Oskara L. Daria B. również zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego:

– art. 67 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 68 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzez błędną wykładnię przepisów i ich niewłaściwe zastosowanie, co polegało na tym, że Sąd rozpatrując prawo do renty rodzinnej małoletniego Oskara L. badał przesłanki nie wynikające z przepisów prawa, które pozostają bez znaczenia do nabycia prawa do tego świadczenia;

– art. 74 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzez jego zastosowanie i jednocześnie art. 116 ust. 1 w zw. z art. 107a ust. 1 i 2 ustawy, poprzez ich niezastosowanie, co polegało na wyłączeniu Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej na wniosek Niny B. i działań podjętych przez organ rentowy z urzędu w sytuacji, gdy postępowanie w tym przedmiocie mogło być wszczęte i zakończyć się wydaniem decyzji, co do istoty sprawy tylko, gdyby wniosek pochodził od osoby uprawnionej podlegającej wyłączeniu - w niniejszej sprawie od przedstawicielki ustawowej Oskara L.;

2. naruszenie przepisów postępowania, co miało wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia:

– art. 233 k.p.c., poprzez dokonanie całkowicie dowolnej oceny materiału dowodowego – z zeznań Darii B., zdjęć złożonych do akt sprawy, dowodów przelewu wynagrodzenia zmarłego na konto Darii B., dokumentów PIT za 2013 r., kart informacyjnych leczenia szpitalnego Jarosława B., dokumentu polisy na życie Jarosława B., świadectwa pracy Darii B., co skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego i przyjęciem przez Sąd, że zmarłego nie łączyła żadna więź ekonomiczna, emocjonalna z pasierbem, podczas gdy dowody te potwierdzają, że Jarosław B. od 2009 r. do momentu swojej śmierci pozostawał we wspólnym gospodarstwie domowym z Darią B. i Oskarem L. i był jedynym ich żywicielem, ponosił wszelkie koszty utrzymania rodziny, w tym małoletniego oraz, że między ojcem i pasierbem istniała więź emocjonalna, Daria B. od grudnia 2011 r. pozostawała bez pracy na utrzymaniu Jarosława B., ośrodek interesów życiowych stron mieścił się pod ich wspólnym adresem we Wł.;

– art. 316 § 1 k.p.c., poprzez nierozważenie wszystkich istotnych okoliczności ujawnionych w sprawie przy wydaniu rozstrzygnięcia, co do wpływu śmierci Jarosława B. na sytuację bytową małoletniego Oskara L., sytuacji bytowej małoletniego po śmierci ojczyzna, rzeczywistej funkcji i celu renty rodzinnej w stanie faktycznym tej sprawy.

W ocenie apelującej, rozważania Sądu, jakie poczynił, badając podstawy do wyłączenia skarżącego z ochrony ubezpieczeniowej - a także złożony wniosek i wywiedzione w sprawie odwołanie - nie opierają się na literalnym brzmieniu przepisów prawa (m.in. art. 67 i 68). W drodze dedukcji wyprowadza się i bada istnienie przesłanek wywiedzionych przez piśmiennictwo – tj. czy zmarły był żywicielem pasierba i w istotny sposób przyczyniał się do dostarczania środków utrzymania i wychowania – których nie statuuje żaden przepis prawa. To poddaje w wątpliwość tok rozważań Sądu i wydane w sprawie rozstrzygnięcie. Dla Sądu Okręgowego kluczowe stało się ustalenie, czy między małoletnim a zmarłym istniała jakakolwiek więź, w tym w szczególności emocjonalna i ekonomiczna. Pogląd z piśmiennictwa nie może przesądzać i kreować dodatkowych warunków, jakie muszą być spełnione, aby uzyskać rentę rodzinną, jeśli nie wynikają one wprost z przepisów prawa.

Apelująca powołała uchwałę składu 7 sędziów SN z 22 lutego 1974 r., III UZP 1/72 (LEX nr 15374), stanowiącą zasadę prawną, w myśl której prawo pasierba do renty rodzinnej uzależnione jest tylko od warunków przewidzianych w art. 32 ust. 1 cytowanej ustawy, chyba że przyznanie tego świadczenia byłoby niezgodne z istotą i celem renty rodzinnej w systemie obowiązkowego zabezpieczenia społecznego. W uzasadnieniu tej uchwały wskazano jedynie, że pasierbowi nie można przyznać renty po zmarłym ojcu, gdy jego sytuacji życiowej nie pogarsza śmierć ojczyma – a to ma miejsce w sytuacji, gdy pasierba nie łączyła – poza powinowactwem – żadna więź ze zmarłym i jego rodzina, ponieważ był on wychowywany i utrzymywany wyłącznie przez drugiego rodzica lub przez inne osoby. Odwołując się do tej zasady prawnej – Sąd poza literalnym brzmieniem przepisów prawa w tej sprawie powinien ograniczyć się do ustalenia, czy sytuacja życiowa małoletniego nie uległa pogorszeniu na skutek śmierci Jarosława B.

Tymczasem w uzasadnieniu Sąd skupił się w szczególności na badaniu więzi emocjonalnej małoletniego ze zmarłym, a także na roztrząsaniu więzi emocjonalnej dzieci własnych zmarłego z ojcem i ich aktualnej sytuacji. Takie ustalenia powinny mieć znaczenie marginalne przy rozstrzyganiu wniosku o wyłączenie z kręgu osób uprawnionych Oskara L. Ponadto dodatkowo ustalenia Sądu, że między Oskarem L. a zmarłym nie doszło do powstania więzi emocjonalnej i finan-

sowej są błędne i nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy. Istnienie jednej i drugiej więzi i podstaw do jej nawiązania należy rozpatrywać na gruncie okresu, w jakim trwała relacja matki małoletniego i zmarłego, a nie zacieśniać tylko i wyłącznie do okresu trwania związku małżeńskiego. Wskutek śmierci ojczyrna doszło do istotnego pogorszenia sytuacji życiowej Oskara L., ponieważ to pomiędzy nim a zmarłym była silna więź ekonomiczna – Jarosław B. w czasie trwania związku małżeńskiego z Darią B. zaspokajał potrzeby małoletniego, był jego żywicielem. Zaległości komornicze, jakie miał Jarosław B. pozostają bez wpływu na istnienie tej więzi. Związek małżeński pomiędzy Darią B. a Jarosławem B. trwał w okresie od 6 października 2012 r. do 30 stycznia 2013 r. W tym okresie na konto Darii B. wpływały środki za pracę, jakie zarabiał Jarosław B. – z których Daria B., Jarosław B. i Oskar L. utrzymywali się (była to kwota powyżej 5.000 zł). Środki z wynagrodzenia Jarosława B. przelewane były na konto matki Oskara L. od czerwca 2012 r. (były to kwoty rzędu 11.000 zł, 19.000 zł). Dowody przelewów zostały złożone do akt sprawy. Daria B. w grudniu 2011 r. przestała wykonywać pracę zarobkową (na dowód czego przedłożyła świadectwo pracy). Na małoletniego Oskara wypłacane były alimenty przez jego biologicznego ojca w wysokości 350 zł miesięcznie, biologiczny ojciec dziecka nigdy w inny sposób nie partycypował finansowo i rzeczowo w jego wychowaniu. Oskar w czasie trwania związku małżeńskiego Darii i Jarosława B. miał 9, 10 lat. Małoletni Oskar miał zaspokajane wszystkie potrzeby przez Jarosława B., ten ostatni był jego żywicielem. Śmierć Jarosława B., w sytuacji, kiedy Daria B. pozostawała bez pracy – istotnie pogorszyła sytuację życiową małoletniego. Chłopiec, mimo że był pasierbem, utracił stałe źródło utrzymania, jakie zapewniał mu ojczym. Obecnie renta rodzinna po ojczymie zapewnia te środki utrzymania (co jest celem renty rodzinnej). Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że renta rodzinna ma zapobiec istotnemu pogorszeniu się sytuacji materialnej rodziny zmarłego. Oczywiście jest, że w świetle okoliczności tej sprawy żona Daria B. i jej syn, z którymi Jarosław B. prowadził wspólne gospodarstwo domowe, zostali pozbawieni środków do życia, a to wystarczająco dowodzi istotnego pogorszenia ich sytuacji materialnej. Pomiedzy tą rodziną a byłą żoną i dwójką dzieci własnych Jarosława B. nie ma dysproporcji w stosunkach majątkowych, które dodatkowo uzasadniałyby pozbawienie Oskara L. prawa do ren-

ty rodzinnej. Wypłata renty na rzecz Oskara L. po zmarłym J. Barczyk, w sytuacji, gdy zmarły dostarczał kosztów utrzymania chłopcu - nie odbywa się z raziącym pokrzywdzeniem dzieci własnych. Za życia Jarosława B. Nina B. miała wypłacane alimenty po 700 zł miesięcznie, zaś Daniel B. nigdy nie wystąpił wobec ojca z roszczeniami alimentacyjnymi. Ponadto w ocenie apelującego, między zmarłym a małoletnim Oskarem nie tylko istniała silna więź ekonomiczna, ale też silna więź emocjonalna i psychiczna. Ojczym poznał chłopca, gdy ten miał 5 lat, a zmarł, gdy małoletni miał 10 lat, w okresie związku z Darią B. więź ta zacieśniła się. Fakt zdiagnozowania choroby w sierpniu 2012 r. u Jarosława B., jego pobyt w tym czasie w P. – to okres kilku miesięcy, gdzie ta obecność ojczyma w życiu chłopca była zakłócona chorobą i są bez wpływu na kilkuletnią więź. Sąd swoje ustalenia dotyczące więzi ekonomicznej i emocjonalnej małoletniego z ojczymem oparł w przeważającym stopniu na zeznaniach Izabeli B. – O. Ocena tych zeznań jest dowolna. Zeznania te są sprzeczne wewnątrznie – świadek z jednej strony ma bardzo ogólne informacje i zeznał, że nie rozmawiała ze zmarłym, czy utrzymuje Darię B. i w jakim zakresie, a z drugiej strony w kolejnej wypowiedzi świadek stwierdza, że zmarły z całą pewnością nie mógł dawać na utrzymanie jakiegokolwiek kwoty na rzecz małoletniego Oskara. Istnienia silnej więzi zmarłego z małoletnim Oskarem nie podważają także zeznania Niny B. Jeżeli świadek ten nie akceptował relacji ojca z Darią B., to oczywistym jest, że zmarły nie wspominał przy Ninie B. Darii B. (wcześniej L.), a tym bardziej o małoletnim Oskarze L. Świadek zeznała, że ojciec w mieszkaniu w P. przebywał od poniedziałku do piątku, a tak utrwalone było, że na weekendy zawsze wyjeżdżał do W. To samo potwierdził w swoich zeznaniach Daniel B., świadek ten wskazał, że jego kontakt z ojcem uśredniając był raz w tygodniu. Świadek ten opierając się na domyśle wskazał, że ojciec nie dawał środków na utrzymanie małoletniego Oskara. Wiarygodne, spójne i logiczne były zeznania Darii B. i Sąd w całości powinien dać im wiarę. Ogólnikowe wypowiedzi świadków Niny B., Daniela B. i Izabeli B. – O. dotyczące utrzymania małoletniego Oskara przez Jarosława B., ich wzajemnych relacji, czy wreszcie bytności zmarłego w P. i we W. nie stanowiły wystarczającej podstawy, by podważyć zeznania Darii B. w tym zakresie. Sąd dodatkowo podważył te zeznania w oparciu o nieracjonalną argumentację, wskazując, że istnienia więzi

ekonomicznej nie można przyjąć, bo ta trwała jedynie 4 miesiące. Istnienia tej więzi nie dowodzi fakt przelewów, jakie robił Jarosław B. na konto Darii B., bo z nich nie wynika, na co były rozdysponowywane te środki. Wreszcie Sąd w sposób nielogiczny wskazał, że nawet jeżeli zmarły utrzymywał zainteresowaną i jej syna, to i tak świadczy to jedynie o dostarczaniu środków utrzymania, nie zaś więzi emocjonalnej i dostarczania środków wychowania. Skoro we wspólnym gospodarstwie domowym pozostawał z Darią i Jarosławem B. małoletni Oskar L. – to z tego już wynika, że był on na utrzymaniu swojej matki i ojczyma, a kiedy matka przestała pracować (grudzień 2011r.) – pozostawał na utrzymaniu ojczyma, który ponosił wszystkie koszty utrzymania chłopca. Małoletni przecież poza niewielką kwotą alimentów (350 zł od biologicznego ojca w wieku 12 lat) nie miał żadnych innych źródeł utrzymania, więc wszystkie potrzeby egzystencjalne zaspokajane były ze środków, jakimi dysponowali Daria i Jarosław B. Fakt zamieszkiwania Jarosława B. w tygodniu w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania Darii B. i jej syna z powodu pracy, a potem choroby – nie podważa istnienia jednego ośrodka interesów życiowych tej rodziny i silnej więzi ekonomicznej. Apelująca przyłączyła się do stanowiska organu rentowego, że tylko przedstawiciel ustawy małoletniego mógł wszcząć postępowanie o wyłączenie go z kręgu uprawnionych do tego świadczenia. W rezultacie w ocenie apelującej, Sąd I instancji błędnie wywiódł, że Oskar L. powinien być wyłączony z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej po ojczymie. Małoletni pozostawał na utrzymaniu zmarłego Jarosława B., ten zaspokajał wszystkie usprawiedliwione potrzeby dziecka – i renta aktualnie nieodzownie pełniła funkcję alimentacyjną dla małoletniego i jej byt powinien być zachowany. Realizacja tego świadczenia na rzecz Oskara L. jest zgodna z istotą i celem rety rodzinnej. W konkluzji swojego stanowiska apelująca wniosła o: uwzględnienie apelacji i zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie odwołania Niny B., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i decyzji organu rentowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu organowi rentowemu, rozstrzygnięcie o kosztach niniejszego postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacje zasługują na uwzględnienie, a podniesione tam zarzuty skutkowały koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku i orzeczeniem, co do istoty sprawy.

Zasadny jest w pierwszej kolejności podniesiony przez organ rentowy i zainteresowaną zarzut naruszenia prawa materialnego art. 67 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 68 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzez błędną wykładnię przepisów i ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na tym, że Sąd I instancji wykluczył prawo do renty rodzinnej małoletniego Oskara L. z powodu przesłanek niewynikających z przepisów prawa i pozostających bez znaczenia do nabycia tego świadczenia.

Zgodnie z art. 67 ust. 1 pkt 1-2 tej ustawy, do renty rodzinnej uprawnieni są następujący członkowie rodziny spełniający warunki określone w art. 68-71:

- 1) dzieci własne, dzieci drugiego małżonka oraz dzieci przysposobione;
- 2) przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletności wnuki, rodzeństwo i inne dzieci, z wyłączeniem dzieci przyjętych na wychowanie i utrzymanie w ramach rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka.

W kolejnych przepisach art. 68 i art. 69 ustawodawca ustanawia odrębne warunki dla podmiotów z pkt 1 oraz z pkt 2. Konstrukcja ta jest o tyle charakterystyczna, że w odniesieniu do podmiotów wymienionych w pkt 2, obok warunków koniecznych do spełnienia dla dzieci z pkt 1, nakazuje spełnienie dodatkowych przesłanek enumeratywnie wymienionych w art. 69.

W myśl art. 68 ust. 1 pkt 1-3, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione mają prawo do renty rodzinnej:

- 1) do ukończenia 16 lat;
- 2) do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyły 16 lat życia, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia, albo
- 3) bez względu na wiek, jeżeli stały się całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolne do pracy w okresie, o którym mowa w pkt 1 lub 2.

Natomiast przyjęte na wychowanie i utrzymanie wnuki, rodzeństwo i inne dzieci, o których mowa w art. 67 ust. 1 pkt 2, mają prawo

do renty rodzinnej, jeżeli spełniają warunki określone w art. 68, a ponadto:

1) zostały przyjęte na wychowanie i utrzymanie, co najmniej na rok przed śmiercią ubezpieczonego (emeryta lub rencisty), chyba że śmierć była następstwem wypadku, oraz

2) nie mają prawa do renty po zmarłych rodzicach, a gdy rodzice żyją, jeżeli:

a) nie mogą zapewnić im utrzymania albo

b) ubezpieczony (emeryt lub rencista) lub jego małżonek był ich opiekunem ustanowionym przez Sąd (art. 69 ust.1 pkt 1-2).

W rezultacie jednoznaczna treść art. 68, dodatkowo z uwzględnieniem regulacji z art. 69 wskazuje, iż wolą ustawodawcy było zrównanie w zakresie warunków do nabycia prawa do renty rodzinnej dzieci własnych, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobionych zmarłego oraz odróżnienie ich sytuacji prawnej od sytuacji dzieci wskazanych w art. 69 (przyjętych na wychowanie i utrzymanie wnuków, rodzeństwa i innych dzieci). Tylko w przypadku podmiotów wymienionych w art. 69 ustawa nakazuje ustalanie obok wymogów z art. 68, dodatkowych przesłanek – w tym więzi finansowych i emocjonalnych w kontekście okoliczności „przyjęcia na wychowanie i utrzymanie” oraz okresu trwania tych więzi przed śmiercią ubezpieczonego. W odniesieniu do dzieci własnych zmarłego oraz dzieci drugiego małżonka ustawodawca takich wymogów nie stawia.

W sprawie jest poza sporem, że małoletni Oskar L. w dacie śmierci Jarosława B. spełniał wszystkie warunki z art. 68 ust.1 pkt 1-3 ustawy, uprawniające go do nabycia renty rodzinnej po zmarłym ojczymie. Ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie są niesporne. Wynika z nich, że Jarosław B. i Daria L. (następnie B.) 6 października 2012 r. zawarli związek małżeński. Byli małżeństwem prowadzącym wspólne gospodarstwo domowe i utrzymującym się z dochodów osiągniętych przez Jarosława B. do daty jego zgonu. Małżonkowie wynajmowali mieszkanie we W., przy czym ze względów zawodowych Jarosław B. w dniach roboczych przebywał w mieszkaniu rodziców w P. i do W. przyjeżdżał w weekendy, małżonkowie spędzali razem święta i wakacje. Daria B. w dacie śmierci męża była osobą bezrobotną, bez prawa do zasiłku dla bezrobotnych, wychowywała małoletniego syna Oskara ze związku z Waldemarem L., który na stałe mieszka w N. i kontaktuje się z synem sporadycznie. Małżeństwo Darii i Waldemara L. zosta-

ło rozwiązane przez rozwód 26 sierpnia 2009 r., ojciec dziecka jest zobowiązany do alimentów w kwocie 350 zł miesięcznie. W tak ustalonym niespornym stanie faktycznym, oczywistym jest, że 10-letni Oskar L. na datę zgonu ojczyrna Jarosława B. spełnił wszystkie przesłanki do nabycia po nim renty rodzinnej z art. 68 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Sąd I instancji orzekając o zmianie zaskarżonej decyzji i wyłączeniu małoletniego z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej, nie kwestionował spełnienia przez niego warunków z art. 68. Błędnie natomiast uznał, że małoletni pasierb winien jeszcze dodatkowo spełnić przesłanki z art. 69 ustawy, które dotyczą innych podmiotów niż dzieci własne i dzieci drugiego małżonka. Badanie i w rezultacie zastosowanie w odniesieniu do pasierba wprost warunków z art. 69 ustawy o emeryturach i rentach z FUS jest sprzeczne z treścią powołanych przepisów.

Oceny tej nie zmienia powołana przez Sąd Okręgowy uchwała SN 7 sędziów – zasada prawna z 22 lutego 1974 r., III UZP 1/72, zgodnie z którą pasierbem jest każde dziecko drugiego małżonka jego rodzica bez względu na to, czy żyją oboje, czy jedno z rodziców. W uchwale SN wskazał też, że prawo pasierba do renty rodzinnej uzależnione jest tylko od warunków przewidzianych w ustawie (obecnie art. 68), chyba że przyznanie tego świadczenia byłoby niezgodne z istotą i celem renty rodzinnej w systemie obowiązkowego zabezpieczenia społecznego. Stanowisko SN wyrażone w uzasadnieniu uchwały zachowuje swą aktualność na gruncie obecnie obowiązującej ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Zgodnie z nim, stosowanie tożsamych warunków w odniesieniu do dzieci biologicznych zmarłego i pasierbów może w okolicznościach konkretnej sprawy być sprzeczne z istotą i celem renty rodzinnej. Będzie tak w sytuacji, gdy śmierć ubezpieczonego – ze względu na brak jakichkolwiek poza powinowactwem więzi między zmarłym a pasierbem – nie powoduje pogorszenia sytuacji życiowej pasierba. W takiej sytuacji, jak wywiódł SN, przyznanie renty rodzinnej pasierbowi, który był wychowywany i utrzymywany wyłącznie przez drugiego z rodziców lub inne osoby, stanowiłoby dla niego nieuzasadnioną korzyść z jednoczesnym pokrzywdzeniem dzieci własnych zmarłego. Ta argumentacja pozostaje zbieżna ze stanowiskiem komentatorów (por. Komentarz Becka pod red. B. Gudowskiej i K. Ślebzaka do Ustawy o emeryturach i rentach z FUS, teza 4 do art.67, str.511), którzy podkreślają, że przy rozstrzyganiu sporów o

prawo pasierba do renty rodzinnej należy brać pod uwagę, czy zmarły małżonek rodzica był żywicielem dla pasierba i przyczyniał się do jego utrzymania. W rezultacie należy uznać, zgodnie z ww. uchwałą SN i stanowiskiem doktryny, że prawo pasierba do renty rodzinnej, co do zasady jest uzależnione tylko od warunków z art. 68 ustawy o emeryturach i rentach z FUS i nie ma znaczenia, czy jest on pólsierotą, czy też ma obojga rodziców (jak w niniejszej sprawie). Jednakże nie można wykluczyć sytuacji, że w konkretnej sprawie będzie konieczne uwzględnienie dodatkowych okoliczności uzasadniających odmowę przyznania prawa do renty rodzinnej dla pasierba. Chodzi o wypadki, gdy przyznanie renty rodzinnej pasierbowi byłoby sprzeczne z celami i charakterem tego świadczenia i prowadziło w rezultacie do pokrzywdzenia dzieci własnych zmarłego. W ocenie Sądu Apelacyjnego oznacza to sytuacje wyjątkowe, gdy pokrzywdzenie dzieci własnych zmarłego i brak jakichkolwiek więzi między pasierbem a zmarłym są tak oczywiste, że przyznanie renty rodzinnej pasierbowi byłoby sprzeczne z ideą tego świadczenia, jako świadczenia należnego z tytułu utraty żywiciela i niemożności samodzielnego utrzymania (w tym wypadku z powodu wieku). W niniejszej sprawie takie okoliczności, które uzasadniałyby pozbawienie pasierba prawa do renty rodzinnej po zmarłym Jarosławie B., nie występują. Wystarczy przytoczyć wskazane wyżej niesporne okoliczności, ustalone przez Sąd I instancji, że zmarły pozostawał z Darią B. w nieformalnym związku od 2010 r., a od 6 października 2012 r. w związku małżeńskim i utrzymywał niepracującą żonę oraz jej małoletniego syna Oskara. Ustalone przez Sąd Okręgowy kwoty wpływające na konto Darii B. w okresie od czerwca 2012 r. do daty śmierci ubezpieczonego w wysokości jednorazowo kilkunastu tysięcy jednoznacznie wskazują, że zmarły utrzymywał żonę i jej małoletniego syna. Nie może budzić wątpliwości w ustalonych okolicznościach sprawy, że pasierb wraz ze śmiercią ojczyrna utracił środki utrzymania, a zmarły był jego żywicielem. Daleko idące rozważania Sądu I instancji, czy matka dziecka winna w tych okolicznościach (po śmierci żywiciela) podjąć starania o uzyskanie dodatkowych dochodów (podwyższenie alimentów ustalonych na 350 zł., podjęcie pracy itd.) nie mają oparcia w ustawie i nie mogą mieć istotnego znaczenia przy ustalaniu prawa pasierba do renty rodzinnej po zmarłym ojczyrnem. Ustalone okoliczności faktyczne nie pozwalają również przyjąć, aby podział renty rodzinnej należnej pa-

sierbowi i jego matce oraz dwojgu dzieciom własnym zmarłego spowodował pokrzywdzenie tych ostatnich przez uszczuplenie należnych im środków. Nina B. była bowiem uprawniona do alimentów w kwocie 700 zł miesięcznie, a kwota renty rodzinnej po podziale wyniosła ponad 700 zł, syn zmarłego nie miał prawa do alimentów. Oboje mieszkają z matką w domu o powierzchni około 200 m<sup>2</sup>. Sąd Okręgowy nie ustalił istotnych dysproporcji w poziomie życia pasierba i dzieci własnych zmarłego. Zupełnie chybione w świetle powołanych wyżej przepisów jest stanowisko Sąd Okręgowy, że ewentualny brak więzi emocjonalnej między pasierbem a zmarłym ma w okolicznościach niniejszej sprawy (gdy zmarły był żywicielem pasierba) decydujące znaczenie dla odmowy przyznania prawa do renty rodzinnej należnej pasierbowi. Dlatego tylko na marginesie tych rozważań należy zauważyć, że ocena przeprowadzonych dowodów, tj. z jednej strony zeznań odwołującej się i jej brata oraz ciotki a z drugiej strony Darii B. nie pozwala na kategoryczne stwierdzenie, że między zmarłym a pasierbem takie więzi nie powstały. Wtedy należałoby uznać, że w okresie wspólnego pożycia z matką dziecka przez okres, co najmniej 3 lat zmarły dostarczając środków utrzymania, nie partycypował w ogóle „w wychowaniu, opiece, zaspokajaniu potrzeb kulturalnych” kilkulatek. Takie ustalenie kłóci się z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, z tym że dokładne rozważania dotyczące sfery emocjonalnej między zmarłym a jego kilkuletnim pasierbem w niniejszej sprawie pozostają na marginesie istotnych ustaleń faktycznych.

Wobec uwzględnienia dalej idących zarzutów obu apelacji, należało pominąć rozważania co do naruszenia art. 74 ust. 3 i art. 107a ustawy o emeryturach i rentach z FUS podniesione zarówno w apelacji organu rentowego, jak i zainteresowanej, jak też zarzut ZUS, co do błędnie ustalonej w wyroku daty wyłączenia Oskara L. z kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej.

Uwzględniając zasadność omówionych wyżej zarzutów apelacji zarówno organu rentowego, jak i zainteresowanej Darii B., na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok i oddalić odwołanie przy uwzględnieniu art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

W oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez

Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jedn. tekst: Dz. U. z 2013, poz. 490) orzeczono o kosztach procesu za drugą instancję.

## PRAWO KARNE

-5-

### Wyrok z dnia 21 stycznia 2014 r. II AKa 255/13

Przewodniczący: SSA Paweł Misiak  
Sędziowie: SA Krzysztof Eichstaedt (spr.)  
SA Jarosław Papis

Przy ustalaniu, czy w konkretnej sprawie mamy do czynienia ze zwykłą, czy też kwalifikowaną, tj. znaczną ilością środków odurzających lub substancji psychotropowych należy brać pod uwagę takie okoliczności jak:

- a) rodzaj środka odurzającego (decydujące znaczenie ma tutaj podział na tzw. miękkie i twarde środki odurzające);
- b) wagę środka odurzającego;
- c) cel przeznaczenia (na użytek własny lub w celach dystrybucyjnych).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 21 stycznia 2014 r., po rozpoznaniu sprawy Macieja T. oraz Rafała Marcina Sz. oskarżonych z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm. – dalej: „ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii”) i inne, na skutek apelacji wniesionych przez obrońców od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 9 sierpnia 2013 r., zmienia w części zaskarżony wyrok w stosunku do obu oskarżonych.

#### **Z uzasadnienia**

Wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Ł. uznał za winnych, m. in.:

- 1) oskarżonego Macieja T. popełnienia przestępstw wyczerpujących dyspozycję:

a) art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 63 ust. 3 tej ustawy w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia orzekł karę 2 lat pozbawienia wolności oraz 50 stawek dziennych grzywny;

b) art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za to wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

c) art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i za to wymierzył oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

2) oskarżonego Marcina Sz. popełnienia przestępstw wyczerpujących dyspozycję:

a) art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 63 ust. 3 tej ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 63 ust. 3 tej ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i za przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności oraz 50 stawek dziennych grzywny;

b) art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i za to wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Za zbiegające przestępstwa Sąd *meriti* orzekł wobec obu oskarżonych karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił.

Wyrok Sądu okręgowego w ustawowym terminie zaskarżyli w całości na korzyść oskarżonych ich obrońcy.

Obrońca oskarżonego Macieja T. podnosząc zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego, przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych wnosił o:

1) uchylenie rozstrzygnięcia o karze łącznej;

2) uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu przypisanego w pkt 3 wyroku;

3) zmianę kwalifikacji prawnej czynu opisanego w pkt 1 i uznanie, że czyn oskarżonego wypełnia znamiona przestępstwa z art. 53 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii;

4) zmianę kwalifikacji prawnej czynu opisanego w pkt 2 i uznanie, że czyn oskarżonego wypełnia znamiona przestępstwa z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii;

5) wymierzenie kar jednostkowych za czyny opisane w pkt 1 i 2 wyroku oraz kary łącznej na zasadzie pełnej absorpcji.

Obrońca oskarżonego Rafała Sz. podnosząc natomiast zarzuty obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych wnosił o:

1) uchylenie kary łącznej;

2) w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 43 wyroku jego zmianę, poprzez przyjęcie, iż oskarżony zachowaniem swoim wyczerpał dyspozycję art. 53 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 63 ust. 1 tej ustawy w zw. z art. 12 k.k. i art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie za ten czyn kary 12 miesięcy ograniczenia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania;

2) uniewinnienie oskarżonego od czynu przypisanego w pkt 44 wyroku.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje obrońców skutkować musiały zmianą zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego Macieja T. przede wszystkim odnotować należy, iż Sąd *meriti* wbrew stanowisku wyrażonemu w pisemnym środku odwoławczym w prawidłowy sposób ustalił, iż oskarżony Maciej T. wprowadził do obrotu, to jest sprzedał Rafałowi Sz. 10 gram marihuany, a zatem brak podstaw do skutecznego podnoszenia naruszenia przez Sąd *meriti* przepisów prawa procesowego (art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k.). Autor apelacji podnosząc powyższy zarzut powołał się na wyjaśnienia oskarżonego Macieja T. złożone na rozprawie, podczas składania których nie potwierdził on wcześniejszych swoich deponycji z postępowania przygotowawczego, wskazujących na to, iż ww. oskarżony w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, udzielił Rafałowi Sz. środka odurzającego w postaci marihuany.

Warto odnotować, iż w trakcie postępowania przygotowawczego oskarżony Maciej T. dwukrotnie podał, iż z uzyskanej uprawy marihuany przekazał jej część w celu odsprzedaży Rafałowi Sz. (...). Dostrzec należy, iż nie potwierdzając tych wyjaśnień na rozprawie, oskarżony nie podał żadnych przekonujących argumentów, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż nie przekazywał marihuany Rafałowi Sz., a jedynie mógł z nim wypalić, co najwyżej około 5 gram marihuany (k. ...). Z wyjaśnień złożonych na rozprawie płynie ponad-

to sugestia, iż organy ścigania miały wpływać na treść jego wyjaśnień. Okoliczność ta nie znalazła jednak żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym, jaki został zgromadzony w przedmiotowej sprawie. Znamienne w kontekście powyższej sugestii jest to, iż z treści protokołu przesłuchania w charakterze podejrzanego Macieja T. z dnia 22 października 2012 r. (k. ...), jednoznacznie wynika, iż w jego przesłuchaniu brał udział obrońca. Istotne jest także to, iż przewod sądowy nie dostarczył dowodów na konflikt istniejący pomiędzy Maciejem T. a Rafałem Sz., co uzasadniałoby ewentualne pomówienie. Na istnienie tej okoliczności nie wskazują także autorzy skarg apelacyjnych.

Błędnie podnosi obrońca oskarżonego, iż ustalenie, że oskarżony Maciej T. spodziewał się zapłaty za udzieloną ilość środka odurzającego, nie wynika ani z jego wyjaśnień, ani z wyjaśnień oskarżonego Rafała Sz. Warto w tym miejscu tylko nadmienić, iż Sąd I instancji ustalił, iż oskarżony Maciej T. sprzedał oskarżonemu Rafałowi Sz. 10 gram środka odurzającego. Podstawę do takich ustaleń dają wyjaśnienia oskarżonego Macieja T., z których jednoznacznie wynika, że marihuanę dał Rafałowi Sz. w celu sprzedaży i miał za nią otrzymać po 15 zł od grama (k. ...). Wskazuje to jednoznacznie na cel działania oskarżonego Macieja T., a mianowicie przekazując marihuanę oskarżonemu Rafałowi Sz. działał on w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zważywszy na treść wyjaśnień oskarżonego Macieja T. brak podstaw do kwestionowania celu działania oskarżonego.

Podczas przeszukania u Macieja T. zabezpieczono, m. in. szklany słoik z zawartością suszu roślinnego. Jak wynika z przeprowadzonej później ekspertyzy kryminalistycznej zabezpieczony susz stanowił ziele konopi inne niż włókniste, będące środkiem odurzającym.

Znamienne są także wydruki zdjęć z telefonu komórkowego oskarżonego Rafała Sz., na których udokumentowana została prowadzona przez niego uprawa marihuany.

Nieosobowe źródła dowodowe, o których mowa powyżej są kompatybilne z wyjaśnieniami oskarżonego Macieja T. z postępowania przygotowawczego, tworząc z nimi jednolity obraz zdarzenia.

Reasumując stwierdzić należy, iż brak podstaw do skutecznego podnoszenia przez obrońcę oskarżonego Macieja T. zarzutów naruszenia wskazanych w apelacji przepisów postępowania karnego oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

W ocenie Sądu apelacyjnego obrońca oskarżonego Macieja T. niezasadnie kwestionował przyjęcie przez Sąd *meriti*, iż oskarżony w zakresie dotyczącym czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 2 sentencji wyroku działał w warunkach czynu ciągłego. Wbrew bowiem sugestii autora apelacji prawidłowo dokonane przez Sąd *meriti* ustalenia jednoznacznie wskazują, iż odstępy czasowe w jakich ww. oskarżony wchodził w posiadanie środków odurzających stanowiły krótkie odstępy czasowe w rozumieniu przepisu art. 12 k.k., co uzasadniało przyjęcie konstrukcji czynu ciągłego. W orzecznictwie podnosi się, iż nawet kilkumiesięczne przedziały czasowe pomiędzy kolejnymi zachowaniami sprawcy czynu ciągłego mogą być w określonych okolicznościach traktowane jako „krótkie odstępy czasu” w rozumieniu art. 12 k.k. (postanowienie SN z dnia 9 marca 2006 r., V KK 271/05, OSNKW 2006 r., z. 5, poz. 50). W uzasadnieniu cytowanego powyżej postanowienia SN stwierdza, iż uregulowanie przyjęte w przepisie art. 6 § 2 k.k.s. dotyczy z oczywistych względów przestępstw skierowanych przeciwko finansowym interesom Skarbu Państwa, niemniej jednak można uważać je za wskazówkę ustawodawcy, co do rozumienia terminu „krótki odstępek czasu” użytego w Kodeksie karnym. Z przepisu art. 6 § 2 k.k.s. wynika zaś, iż za krótki odstępek czasu uważa się okres do 6 miesięcy.

Przyznać należy natomiast rację obrońcy oskarżonego Macieja T., iż uprawianie wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii środka odurzającego w postaci konopi innych niż w włókniste, z których wytworzono 20 gram marihuany nie stanowi wytworzenia znacznej ilości środka odurzającego w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Dekodując znaczenie terminu „znaczna ilość środka odurzającego”, którym posługuje się ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, należy przede wszystkim odnotować, iż analiza orzecznictwa wskazuje, że zachodzą rozbieżności, co do interpretacji pojęcia „znacznej ilości” środków odurzających lub substancji psychotropowych, którym posługuje się ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Według jednej grupy poglądów znaczna ilość narkotyków to taka, która wystarcza do jednorazowego odurzenia się co najmniej kilkudziesięciu osób (postanowienie SN z dnia 23 września 2009 r., I KZP 10/09, OSNKW 2009 r., z. 10, poz. 84; wyrok SN z dnia 14 lipca 2011 r., IV KK 127/11, Lex nr 897769; wyrok SA we Wrocławiu z

dnia 2 lutego 2012 r., II AKa 413/11, Lex nr 1112421). Zgodnie natomiast z poglądem odmiennym „znaczną ilością” środków odurzających lub substancji psychotropowych w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest ilość pozwalająca na sporządzenie, co najmniej kilkaset jednorazowych porcji, mogących odurzyć co najmniej kilkaset osób (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 20 lutego 2008 r., II AKa 10/08, Lex nr 357147; wyrok SA w Lublinie z dnia 18 października 2012 r., II AKa 224/12, Lex nr 1237266). Istnieje jeszcze trzecia grupa poglądów zgodnie z którą znaczna ilość to taka, która wystarcza do odurzenia jednorazowo kilkudziesięciu tysięcy osób (wyrok SA w Krakowie z dnia 30 maja 2007 r., II AKa 85/07, KZS 2007r., nr 6, poz. 50; wyrok SA w Krakowie z dnia 15 maja 2008 r., II AKa 70/08, KZS 2008 r., nr 7-8, poz. 71; wyrok SA w Krakowie z dnia 1 lutego 2011 r., II AKa 142/10, KZS 2011 r., nr 6, poz. 52).

W literaturze funkcjonuje pogląd, zgodnie z którym o znacznej ilości środków odurzających i substancji psychotropowych decydować może:

- 1) kryterium ilościowe, to jest waga określona w tonach, kilogramach, gramach lub porcjach;
- 2) kryterium jakościowe, tzn. rodzaj środka odurzającego lub substancji psychotropowej;
- 3) kryterium jakościowo – ilościowe, tzn. wielkość dawki środka odurzającego lub substancji psychotropowej wystarczającej do jednorazowego odurzenia się co najmniej kilkudziesięciu osób;
- 4) kryterium wartości rynkowej środka odurzającego lub substancji psychotropowej (T. Srogosz, Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii – komentarz, Warszawa 2008 r., s. 372-373; zobacz także podobnie: W. Kotowski, B. Kurzępa, A. Ważny, Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii – komentarz, LexisNexis 2013 r., s. 345).

W ocenie Sądu Apelacyjnego przy ustalaniu, czy w konkretnej sprawie mamy do czynienia ze zwykłą, czy też ze znaczną ilością środków odurzających lub substancji psychotropowych należy brać pod uwagę takie okoliczności jak: a) rodzaj środka odurzającego (decydujące znaczenie ma tutaj podział na miękkie i twarde środki odurzające); b) wagę środka odurzającego; c) cel przeznaczenia (na użytek własny lub w celach dystrybucyjnych). Oprócz tego należy mieć na względzie to, iż „znaczna ilość” nie może być ilością zbyt małą, albowiem w takiej sytuacji kwalifikowany typ przestępstw narkoty-

kowych zdominowałby jego typ zasadniczy, który to powinien przecież być dominującym.

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy w kontekście powyższych rozważań stwierdzić należy, iż ilość środka odurzającego w postaci marihuany o wadze 20 gram uzyskanej z jednego krzaka konopi innych niż włókniste, nie stanowi znacznej ilości środka odurzającego w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Mając powyższe rozważania na uwadze Sąd apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok odnośnie oskarżonego Macieja T. w ten sposób, iż w zakresie dotyczącym czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 sentencji wyroku przyjął, iż oskarżony zimą 2009 r. w Ł., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii uprawiał środki odurzające w postaci konopi innych niż włókniste, z której wytworzył środek odurzający w postaci 20 g marihuany, to jest uznał, iż oskarżony popełnił przestępstwo wyczerpujące dyspozycję art. 53 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 63 ust. 1 tej ustawy w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 rok pozbawienia wolności.

Aby wydany przez Sąd I instancji wyrok odpowiadał prawu należało w zakresie dotyczącym czynów przypisanych oskarżonemu Maciejowi T. w pkt 2 i 3 sentencji wyroku, podstawę wymiaru kary uzupełnić o przepis art. 60 § 2 i 6 pkt 3 k.k., co też zostało uczynione.

Orzekając wobec oskarżonego Macieja T. karę 1 roku pozbawienia wolności (była o tym mowa wcześniej), Sąd Apelacyjny brał pod uwagę prawidłowo ustalony przez Sąd *meriti* katalog okoliczności łagodzących i obciążających, mając jednocześnie na uwadze granice ustawowego zagrożenia za przypisane ostatecznie oskarżonemu przestępstwo, natomiast orzekając karę łączną Sąd II instancji zastosował podobnie jak Sąd *meriti* zasadę pełnej absorpcji.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych obrońcy oskarżonego Rafała Sz. w pierwszej kolejności odnotować należy, iż nie zasługuje na uwzględnienie podnoszony przez obrońcę zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. (zasada obiektywizmu), art. 7 k.p.k. (zasada swobodnej oceny dowodów), art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. Wprawdzie ustalenia faktyczne w zakresie czynu przypisanego Rafałowi Sz. w pkt 44 sentencji zaskarżonego wyroku (dotyczy posiadania marihuany), zostały

poczynione na podstawie wyjaśnień złożonych przez oskarżonego Macieja T., które następnie w tym zakresie nie zostały potwierdzone przez ww. oskarżonego na rozprawie, to podkreślić należy, iż okoliczność ta została dostrzeżona i należyte uzasadniona w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku – w sposób zgodny z dyrektywami wynikającej z przepisu art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. W tym miejscu odnotować należy, iż aktualne pozostają rozważania Sąd Apelacyjny dotyczące wyjaśnień złożonych przez oskarżonego Macieja T., a dokonanych przy okazji omawiania apelacji obrońcy oskarżonego Macieja T. W zaistniałej sytuacji nie ma potrzeby ponownego przytaczania tej samej argumentacji, gdyż za wystarczające należy uznać odesłanie do przedmiotowej argumentacji zamieszczonej wcześniej w niniejszym uzasadnieniu.

Wprawdzie z czynu przypisanego oskarżonemu Rafałowi Sz. w pkt 44 sentencji zaskarżonego wyroku wynika, iż posiadał on wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii 20 gram marihuany, tym niemniej prawidłowa analiza ustaleń faktycznych wskazuje, iż przedmiotem tego czynu winna być marihuana w ilości 10 gram, albowiem ilość taka wynika z wyjaśnień oskarżonego Macieja T., ocenionych prawidłowo przez Sąd *meriti* przy zastosowaniu zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.). Niezależnie od powyższego nadmienić należy, że skoro oskarżonemu Maciejowi T. przypisano udzielenie Rafałowi Sz. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej 10 gram marihuany, to w konsekwencji tego Rafałowi Sz. należało przypisać posiadanie wbrew przepisom ustawy 10 gram marihuany, a nie jak to uczyniono w zaskarżonym wyroku 20 gram marihuany, albowiem zarzut z pkt III aktu oskarżenia jest „lustrzanym odbiciem” zarzutu XX postawionego ww. oskarżonemu. Obydwa wspomniane powyżej zarzuty dotyczą bowiem tego samego zdarzenia, a mianowicie udzielenia przez Macieja T. w celu odsprzedaży środka odurzającego Rafałowi Sz.

Mając powyższe rozważania na uwadze należało zaskarżony wyrok w odniesieniu do oskarżonego Rafała Sz. zmienić w ten sposób, iż w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 44 sentencji wyroku zwrot „w ilości nie mniejszej niż 20 g.” zastąpić zwrotem „w ilości nie mniejszej niż 10 g.” i w konsekwencji tego przyjąć, że oskarżony zachowaniem swoim wyczerpał dyspozycję art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W ocenie Sądu apelacyjnego zaważyw-

szy na rodzaj środka odurzającego (marihuana), jego ilość (10 gram) oraz siłę halucynogennego oddziaływania na człowieka, nie można przyjąć, iż posiadanie 10 gram marihuany stanowi znaczącą ilość środka odurzającego w rozumieniu przepisu art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Za przypisany czyn Sąd Odwoławczy orzekł wobec oskarżonego karę 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Wbrew sugestii obrońcy oskarżonego Rafała Sz. Sąd *meriti* prawidłowo ustalił, a następnie uzasadnił swoje stanowisko, przyjmując iż oskarżony wytworzył 20 gram środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste oraz usiłował wytworzyć środek odurzający w postaci marihuany, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na uschnięcie roślin. Oskarżony Rafał Sz. przyznał się wprawdzie do „uprawiania marihuany”, ale w mniejszej ilości niż 20 gram. Znamienne jest jednak to, co prawidłowo dostrzegł Sąd I instancji, iż w postępowaniu przygotowawczym ww. oskarżony nie tylko przyznał się do uprawy konopi indyjskich i uzyskania z niej 20 gram marihuany, ale ponadto sam fakt hodowli konopi i wytworzenia z niego środka odurzającego został zarejestrowany przez oskarżonego na fotografiach wykonanych telefonem komórkowym, zaś ilość uzyskanej z hodowli marihuany koreluje z ilością uzyskaną z podobnej hodowli przez oskarżonego Macieja T. Wyjaśnienia, w których oskarżony wskazywał na fakt uzyskania z hodowli 20 gram marihuany ww. oskarżony złożył zarówno przed Prokuratorem, jak i przed Sądem rozstrzygającym kwestię dotyczącą jego tymczasowego aresztowania.

Zgodnie z ustaleniami Sądu *meriti*, których obrońca nie zdołał skutecznie zakwestionować, oskarżony Rafał Sz. uprawiał marihuanę, która posadzona była w 6-7 doniczkach. Z uprawy wyrósł tylko jeden dojrzały krzak, zaś pozostałe mimo pielęgnacji zasuszyły się. W tym stanie rzeczy zasadne jest przyjęcie, iż oskarżony uprawiał konopnie inne niż włókniste, z której wytworzył środek odurzający w ilości 20 gram oraz usiłował wytworzyć środek odurzający w postaci marihuany, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na uschnięcie roślin. W realiach niniejszej sprawy nie może bowiem być, co do tego najmniejszej wątpliwości, iż oskarżony Rafał Sz. pielęgnując posadzone w doniczkach rośliny zachowaniem swoim bezpośrednio zmierzał do wytworzenia środka odurzającego w postaci marihuany ze wszystkich pielęgnowanych w doniczkach ziel, lecz z przyczyn od niego niezależnych nie doszło do tego, gdyż wszystkie ziela oprócz jednego

uschły. Wprawdzie zachowanie oskarżonego co do roślin, które uschły „zatrzymało się” na uprawie i w tym zakresie nie wkroczyło w fazę wytwarzania, jednakże okoliczności niniejszej sprawy jednoznacznie wskazują na to, iż oskarżony zachowaniem swoim bezpośrednio zmierzał w tym kierunku, co przy ustaleniu, iż do wytworzenia środka odurzającego nie doszło z uwagi na uschnięcie roślin jest wystarczające do przyjęcia usiłowania (art. 13 § 1 k.k.). Słusznie przyjął Sąd *meriti*, iż uprawę konopi, a następnie wytworzenie z nich środka odurzającego należy traktować jako jedno przestępstwo wyczerpujące znamiona dwóch przepisów ustawy, to jest art. 53 oraz art. 63 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Mimo, iż Sąd *meriti* prawidłowo ustalił, że oskarżony Rafał Sz. uprawiał konopnie inne niż włókniste, z których wytworzył 20 gram środka odurzającego w postaci marihuany, to jednak brak podstaw do przyjęcia, iż ww. ilość marihuany stanowiła znaczącą ilość środka odurzającego w rozumieniu przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Rozważania Sądu Apelacyjnego dotyczące tej kwestii a odnoszące się do oskarżonego Macieja T. pozostają aktualne także w odniesieniu do oskarżonego Rafała Sz., dlatego też za zbyt liczne należy uznać ponowne przytaczanie tej samej argumentacji, skoro pozostaje ona aktualna. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest także podstaw do przypisania, iż oskarżony Rafał Sz. usiłował wytworzyć środek odurzający w postaci marihuany w znacznej ilości. Do przyjęcia takiego opisu czynu nie jest wystarczające bowiem powtórzenie jedynie zwrotu ustawowego, jak to uczynił za oskarżycielem publicznym Sąd I instancji, a konieczne jest podanie konkretnej ilości marihuany, którą usiłował wytworzyć oskarżony, aby można było ocenić, czy jest to znaczna ilość. Brak ten nie mógł być już uzupełniony na etapie postępowania apelacyjnego, gdyż wyrok Sądu *meriti* zaskarżył tylko obrońca oskarżonego na jego korzyść. Opis czynu, bez dokonywania jego modyfikacji, pozwala jednak na przyjęcie, iż marihuanę, którą oskarżony zamierzał wytworzyć nie stanowi znacznej ilości w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W zaistniałej sytuacji Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i w zakresie dotyczącym czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 43 sentencji wyroku przyjął, że zarówno wytworzona ilość środka odurzającego, jak i ilość środka odurzającego w postaci marihuany, którą oskarżony zamierzał wytworzyć nie stanowiło znacznej ilości tego środka, a oskarżony zachowa-

niem swoim wyczerpał dyspozycję art. 53 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 63 ust. 1 tej ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 53 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 tej ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i za przypisane przestępstwo na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Wymierzając oskarżonemu Rafałowi Sz. kary za poszczególne czyny Sąd Apelacyjny brał pod uwagę prawidłowo ustalony przez Sąd *meriti* katalog okoliczności łagodzących i obciążających, biorąc jednocześnie pod uwagę granice ustawowego zagrożenia za przypisane ostatecznie oskarżonemu przestępstwa, natomiast orzekając karę łączną Sąd II instancji zastosował podobnie jak Sąd *meriti* zasadę pełnej absorpcji (...).

-6-

**Postanowienie**  
**z dnia 7 maja 2014 r.**  
**II AKo 84/14**

Przewodniczący: SSA Izabela Dercz  
Sędziowie: SA Krzysztof Eichstaedt (spr.)  
SA Jarosław Papis

**W wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny stwierdził niekonstytucyjność przepisu prawa, ale odroczył na podstawie art. 190 ust. 3 Konstytucji RP utratę jego mocy, wznowienie postępowania na podstawie art. 540 § 2 k.p.k. może nastąpić dopiero po upływie czasu, do którego przepis ten jeszcze obowiązuje.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi postanowieniem z dnia 7 maja 2014 r., po rozpoznaniu sprawy Pawła P., na skutek wniosku obrońcy o wznowienie postępowania, oddalił wniosek.

## **Z uzasadnienia**

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2003 r. Sąd Rejonowy w Ł. w sprawie o sygn. akt (...) uznał Pawła P. za winnego czynów z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i wymierzył mu karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres 4 lat tytułem próby.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 26 listopada 2007 r. w sprawie o sygn. (...) Paweł P. został uznany za winnego dokonania czynów wyczerpujących dyspozycje art. 279 § 1 k.k. oraz art. 306 k.k. i za to wymierzono mu karę łączną w wymiarze dwóch lat pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby 5 lat oraz grzywnę w wymiarze 50 stawek dziennych po 20 zł każda.

Z uwagi na powyższe, postanowieniem z dnia 6 czerwca 2008 r. Sąd Rejonowy w Ł. zarządził wykonanie w stosunku do skazanego kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 4 grudnia 2003 r. w pierwszej ze wskazanych spraw.

Postanowieniem z dnia 12 sierpnia 2008 roku Sąd Okręgowy w Łodzi utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wniosek obrońcy skazanego o wznowienie postępowania nie zasługuje na uwzględnienie. Jak wynika z wniosku o wznowienie postępowania, obrońca skazanego wnosił o wznowienie postępowania na podstawie art. 540 § 2 k.p.k., który to przepis stanowi, iż postępowanie wznawia się na korzyść strony, jeżeli TK orzekł o niezgodności z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą przepisu prawnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie.

Wprawdzie wyrokiem z dnia 17 lipca 2013 r. sygn. akt SK 9/10 TK orzekł o niekonstytucyjności art. 75 § 1 k.k., jednakże nie w całości, a jedynie w zakresie, w jakim przepis ten nie przewiduje możliwości odstąpienia przez Sąd od zarządzenia wykonania kary w sytuacji, gdy wobec skazanego ponownie orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jeżeli przemawiają za tym szczególne względy (OTK-A 2013r., nr 6, poz. 79). Orzeczenie TK należy zatem odczytywać w ten sposób, iż Sąd zarządza w omawianej powyżej sytuacji wykonanie kary pozbawienia wol-

ności warunkowo zawieszonej, chyba że przemawiają przeciwko temu szczególne względy (por. uchwałę SN z dnia 27 marca 2014 r., I KZP 30/13, Lex nr 1441237). Wniosek obrońcy skazanego o wznowienie postępowania nie wskazuje jednak na istnienie po jego stronie w chwili orzekania przez Sąd o zarządzeniu wykonania kary pozbawienia wolności, na żadne szczególne względy, które uzasadniałyby na odstępianie od zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszonej. Również dokładna lektura akt postępowania wykonawczego nie wskazuje na to, aby na ich istnienie obrońca skazanego powoływał się zarówno w czasie posiedzenia Sądu procedującego w przedmiocie zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszonej, jak i w środку odwoławczym na to postanowienie.

Dostrzec należy również to, iż zgodnie z wyrokiem TK, o którym mowa powyżej, przepis art. 75 § 1 k.k. traci moc obowiązującą z upływem 18 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw, a zatem dopiero z dniem 9 lutego 2015 r. W doktrynie wyrażono pogląd, iż w sytuacji gdy TK stwierdził niekonstytucyjność przepisu, ale odroczył na podstawie art. 190 ust. 3 Konstytucji RP utratę jego mocy, wznowienie postępowania może nastąpić dopiero po upływie czasu, do którego przepis ten jeszcze obowiązuje (D. Świecki w: B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego – komentarz, tom II, LexisNexis 2013r., 819 oraz literatura tam powołana). Pogląd ten spotkał się także z aprobatą w orzecnictwie. Sąd Apelacyjny w Katowicach stanął bowiem na stanowisku, iż skoro utrata mocy obowiązującej przepisu uznanego za sprzeczny z Konstytucją jeszcze nie nastąpiła, to powoływanie się w chwili obecnej na tę okoliczność prawną, jako przesłankę uzasadniającą wznowienie jest przedwczesne i bezzasadne. Uznać trzeba, iż orzeczenie przez TK o niezgodności przepisu z Konstytucją RP i jednocześnie odroczenie utraty mocy obowiązującej tego przepisu na określony czas w oparciu o art. 190 ust. 3 Konstytucji RP jest równoznaczne z odroczeniem skutków prawnych tego wyroku, w tym w szczególności objętych przepisem art. 540 § 2 k.p.k., stanowiących o podstawie wznowienia postępowania karnego, również na ten czas (II AKz 739/13, Biul. SAKa 2013 r., nr 4, poz. 23).

Mając powyższe rozważania na uwadze, orzeczono jak w sentencji.

**Wyrok**  
**z dnia 26 czerwca 2014 r.**  
**II AKa 23/14**

Przewodniczący: SSA Wiesław Masłowski

Sędziowie: SA Jarosław Papis

SO del. Barbara Augustyniak (spr.)

**Bezpośrednim przedmiotem ochrony prawnokarnej w przypadku czynu kwalifikowanego na podstawie art. 271 § 1 k.k. jest wiarygodność dokumentów, przy czym pośrednio przepis ten chroni ponadto prawidłowe funkcjonowanie organów wymiaru sprawiedliwości, a także innych organów władzy publicznej prowadzących postępowania dowodowe. Natomiast w odniesieniu do przestępstwa, o jakim mowa w art. 296 § 1 k.k., a nazywanego przestępstwem nadużycia zaufania w obrocie gospodarczym, z ochrony korzysta prawidłowość (pewność) obrotu gospodarczego, obejmując swoim zakresem zarówno indywidualne interesy majątkowe oraz działalność gospodarczą podmiotów uczestniczących w obrocie gospodarczym, jak i ponadindywidualne interesy gospodarcze społeczeństwa. Zasadniczym przedmiotem ochrony są jednak tutaj interesy majątkowe zarządzanych podmiotów.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 26 czerwca 2014 r., po rozpoznaniu sprawy Jerzego R., Iwony K., Andrzeja Z. oraz Tomasza N., oskarżonych z art. 271 § 1 k.k., art. 300 § 1 k.k. i inne, na skutek apelacji wniesionych przez oskarżycieli posiłkowych, od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 19 września 2013 r., utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

### **Z uzasadnienia**

W toku postępowania toczącego się przed Sądem Okręgowym w P. T. Jerzy R. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 15 czerwca 2005 r. pełniąc funkcję Prezesa Zarządu „F”. Spółki z o.o. i będąc z tego tytułu upoważnionym do wystawiania dokumentów złożył do wniosku o rejestrację spółki poświadczające

nieprawdę oświadczenie o pokryciu kapitału zakładowego przez wszystkich współników, podczas gdy w tej dacie wniesiony przez „F.” S.A. aport w postaci skapitalizowanego czynszu dzierżawnego nie został ujawniony w księgach „F.” Sp. z o.o. w organizacji, a nadto nie został wniesiony wkład Macieja Ż. w kwocie 50.000 zł, tj. o czyn z art. 271 § 1 k.k.;

II. w dniu 30 listopada 2005 r. pełniąc funkcję Prezesa zarządu „F.” S.A. i będąc z tego tytułu osobą zobowiązaną do zajmowania się jej sprawami majątkowymi, nadużywając udzielonych mu uprawnień zawarł sprzeczną z zasadami gospodarowania umowę z „F.” Sp. z o.o. dotyczącą przejęcia przez tę spółkę odpowiedzialności gwarancyjnej za wyroby wyprodukowane przez „F.” S.A. i z tego tytułu zapłacił „F.” Sp. z o.o. kwotę 1.830.00 zł, podczas gdy faktyczny koszt usług w tym zakresie wyniósł kwotę 185.752,31 zł, wyrządzając tym „F.” S.A. szkodę w wielkich rozmiarach, tj. o czyn z art. 296 § 1 i 3 k.k.;

III. w okresie czasu od dnia 16 września 2005 r. do dnia 21 lutego 2006 r. w R. pełniąc funkcję Prezesa zarządu „F.” S.A. nie zgłosił wniosku o jej upadłość pomimo istnienia warunków określonych w art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 535 ze zm. – dalej „u.p.n.”), tj. o czyn z art. 586 k.s.h.

Z kolei odpowiadających w tym samym postępowaniu: Iwonę K., Andrzeja Z. i Tomasza N. oskarżono o to, że:

I. w okresie czasu od dnia 30 czerwca do dnia 16 września 2005 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu, pełniąc funkcję Iwona K. – Prezesa zarządu „F.” S.A., a Andrzej Z. i Tomasz N. – członków Zarządu „F.” S.A., która to spółka była dłużnikiem wielu wierzycieli, udaremнили zaspokojenie ich należności w ten sposób, że po utworzeniu spółki zależnej „F.” Sp. z o.o., przenieśli do niej produkcję własnych wyrobów, przekazali jej zapasy posiadanych wyrobów, towarów i materiałów rozliczając je następnie kompensatami, czym działali na szkodę wymienionych w zarzucie podmiotów, tj. o czyn z art. 301 § 1 k.k. w zb. z art. 300 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 308 kk.

Nadto Iwonę K. oskarżono o to, że:

I. w okresie czasu od 1 kwietnia do dnia 16 września 2005 r. w R., pełniąc funkcję Prezesa zarządu „F.” S.A. nie zgłosiła wniosku o jej upadłość, pomimo powstania warunków określonych w art. 11 ust. 2 u.p.n., tj. o czyn z art. 586 k.s.h.,

oraz Andrzeja Z. o to, że:

I. w okresie czasu od 1 kwietnia do 16 września 2005 r. w R. pełniąc funkcję członka zarządu „F.” S.A. nie zgłosił wniosku o jej upadłość pomimo powstania warunków określonych w art. 11 ust. 2 u.p.n., tj. czyn z art. 586 k.s.h.,

a Tomasza N. o to, że:

I. w okresie czasu od 1 kwietnia do 8 lipca 2005 r. w R. pełniąc funkcję członka zarządu „F.” S.A. nie zgłosił wniosku o jej upadłość pomimo powstania warunków określonych w art. 11 ust. 2 u.p.n., tj. o czyn z art. 586 k.s.h.

Wyrokiem z dnia 19 września 2013 r. Sąd Okręgowy w P.T.:

– uniewinnił oskarżonego Jerzego R. od zarzucanych mu w pkt I i II czynów, a koszty sądowe w tym zakresie przejął na rachunek Skarbu Państwa (pkt 1.);

– uniewinnił oskarżonych Iwonę K., Andrzeja Z. i Tomasza N. od popełnienia czynu zarzucanego im w pkt IV, a koszty sądowe w tym zakresie przejął na rachunek Skarbu Państwa (pkt 2.);

– na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. umorzył postępowanie karne wobec oskarżonych Jerzego R., Iwony K., Andrzeja Z. i Tomasza N. o czyny zarzucane im odpowiednio w pkt III, V, VI i VII, a koszty sądowe w tym zakresie przejął na rachunek Skarbu Państwa (pkt 3).

Z wyrokiem nie zgodzili się pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych: „O. Cz.” Sp. z o.o. w Cz. oraz „S. P.” Sp. z o.o. w P.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego „S. P.” sp. z o.o. w P. skarżył wyrok w całości, zarzucając:

1) błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mające wpływ na jego treść, polegające na przyjęciu, że:

– zachowanie Jerzego R. nie wyczerpało znamion przepisu art. 296 § 1 i § 3 k.k., ponieważ nie zostały wypełnione znamiona strony podmiotowej, gdyż oskarżony nie mógł przewidzieć, że swoim zachowaniem wyrządzi szkodę „F.” S.A. oraz, że nie zostały wypełnione znamiona strony przedmiotowej, ponieważ zawarcie umowy odpowiedzialności gwarancyjnej nie było sprzeczne z zasadami prawidłowego gospodarowania;

– zachowanie Iwony K., Andrzeja Z., Tomasza N. nie wyczerpało znamion przestępstw określonych w art. 301 § 1 k.k. w zb. z art. 300 § 1 k.k. w zw. z art. 308 k.k., ponieważ pomimo, że powstała nowa jed-

nostka gospodarcza, składniki majątku nie zostały na nią przeniesione i działanie to nie spowodowało ograniczenia zaspokojenia wierzycieli; – zachowanie Jerzego R. nie wyczerpało znamion przestępstwa określonego w art. 271 § 1 k.k., ponieważ nie zostały wypełnione znamiona strony podmiotowej, gdyż oskarżony nie miał zamiaru poświadczyć nieprawdy, jak i przedmiotowej, ponieważ nie doszło do poświadczenia nieprawdy, gdyż w chwili złożenia oświadczenia aport był wniesiony;

2. naruszenie prawa materialnego:

– art. 1 § 2 k.k., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że zachowanie oskarżonych realizujące znamiona przestępstwa z art. 586 k.s.h. cechuje znikomy stopień społecznej szkodliwości;

3. naruszenie przepisów postępowania, art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, polegające na obdarzeniu bezkrytyczną wiarygodnością wyjaśnień oskarżonych oraz opinii biegłych z firmy audytorskiej T. oraz poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii kolejnych biegłych w sytuacji, gdy opinie biegłej J. M. i biegłych z firmy audytorskiej T. stoją ze sobą w sprzeczności.

W konkluzji skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uznanie oskarżonych za winnych zarzucanych im aktem oskarżenia czynów i wymierzenia kary w granicach ustawowego zagrożenia za poszczególne przestępstwa, ewentualnie – uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego „O. Cz.” Sp. z o.o. w Cz. zaskarżył orzeczenie na niekorzyść wszystkich oskarżonych w zakresie punktów 2 i 3 wyroku.

Pełnomocnik zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, wybiórczej, bezkrytycznej i jednoznacznie ukierunkowanej analizie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, przy pominięciu okoliczności świadczących na niekorzyść oskarżonych, przy czym obraza powyższych przepisów doprowadziła do błędnego ustalenia, iż:

- oskarżeni, będąc członkami zarządu „F.” S.A. nie udaremnili zaspokojenia należności wielu wierzycieli w ten sposób, że po utworzeniu spółki zależnej „F.” Sp. z o.o. przemieścili do niej produkcję własnych wyrobów, towarów i materiałów, rozliczając je następnie kompensatami, czym działali na szkodę wielu wierzycieli;
- stopień szkodliwości społecznej czynów oskarżonych polegających na niezgłaszaniu wniosku o ogłoszenie upadłości jest znikomy.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie wyroku w zakresie punktów 2. i 3. oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje – jako oczywiście bezzasadne – nie zasługiwały na uwzględnienie i tym samym nie mogły odnieść skutków postulowanych przez obu skarżących.

Jakkolwiek apelacja wywiedziona przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego: „S. P.” Sp. z o.o. jest dalej idąca – sformułowano w niej zarzuty odnoszące się do całego wyroku Sądu *a quo*, a więc rozstrzygnięć zawartych tamże w pkt 1, 2 i 3, to jednakże biorąc pod uwagę fakt, iż drugi z wniesionych środków zaskarżenia, tu: sporządzony przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego „O. Cz.” Sp. z o.o. w Cz. również kontestuje m.in. rozstrzygnięcie zamieszczone w pkt 2, nie ma przeszkód, by w tym zakresie odnieść się łącznie do obu skarg.

Sąd Okręgowy dochodząc do wniosku, że oskarżonym Iwonie K., Andrzejowi Z. i Tomaszowi N. nie można przypisać winy w zakresie zarzucanego im w pkt IV czynu wyczerpującego dyspozycję art. 301 § 1 k.k. w zb. z art. 300 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 308 k.k., swoje stanowisko w tym względzie poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu zebranych w sprawie dowodów, po czym przekonująco i logicznie je uzasadnił. Sąd ten prawidłowo wywiódł, słusznie skupiając się w tym zakresie na stanowisku zaprezentowanym w opinii wydanej przez zespół biegłych z firmy audytorskiej T. w W., że niezależnie od faktu, iż istotnie „F.” S.A. sprzedała nowo utworzonej spółce z o.o. część (której precyzyjnie nie udało się ustalić) składników swojego majątku, posiadanych zapasów wyrobów, towarów i materiałów, fakt ten nie doprowadził w konsekwencji do udaremnienia lub ograniczenia zaspokojenia należności wierzycieli spółki akcyjnej w rozumieniu art. 301 § 1 k.k. Przeciwnie, podjęte wówczas działania skutkowały

zwiększeniem możliwości zaspokojenia wierzycieli, a to dzięki temu, iż nowopowstała spółka z o.o. kontynuowała działalność produkcyjną spółki akcyjnej i począwszy od 2005 r. wynik finansowy spółki „F.” (dłużnika) był dodatni. Dzięki kontynuacji dotychczasowej działalności przez spółkę z o.o., utrzymano ciągłość produkcji i miejsc pracy, przekładające się na osiąganie bieżących przychodów, zwiększające masę upadłości, a co za tym idzie – prowadzące do skuteczniejszego i lepszego zaspokojenia wierzycieli.

Tym samym trudno zaakceptować stanowisko wyrażone w obu apelacjach, że Sąd *a quo*, uniewinniając oskarżonych od czynu opisanego w pkt IV, dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę swojego orzeczenia w tej części. Skarżący bowiem nie przedstawiają w tym względzie żadnych argumentów na poparcie ferowanej tezy, trudno bowiem za rzeczowe argumenty uznać stwierdzenia sprowadzające się wyłącznie do konstatacji o braku zgody oskarżyciela posiłkowego („S. P.”) na twierdzenie Sądu Okręgowego, iż skoro „F.” Sp. z o.o. przynosiła zyski, to nie doszło do popełnienia przestępstwa, czy gołosłownego stanowiska, iż na skutek przeniesienia mienia na inny podmiot doszło do pogorszenia sytuacji finansowej spółki akcyjnej i „w sposób oczywisty”, co najmniej uszczuplono możliwość zaspokojenia wierzycieli. Tego rodzaju polemika z prawidłowymi ustaleniami Sądu *meriti* i wyprowadzonymi na ich podstawie wnioskami o braku winy oskarżonych w odniesieniu do stawianego im zarzutu nie może być w żadnym razie uznana za skuteczny zarzut odwoławczy i w konsekwencji prowadzić do podważenia słuszności rozumowania i wnioskowania Sądu *a quo*.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również dodatkowy zarzut podniesiony w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego „S. P.” pod adresem rozstrzygnięcia zamieszczonego w pkt 2 wyroku, mający się wyrażać w obrazie przepisów postępowania, tu: art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., w wyniku dokonania dowolnej oceny dowodów, polegającej m.in. na zaniechaniu dopuszczenia dowodu z opinii kolejnych biegłych w sytuacji, gdy opinie biegłej J. M. i biegłych z firmy audytorskiej T. pozostawały ze sobą w sprzeczności.

Jest przecież bezspornym, że z treści unormowania art. 201 k.p.k. w żadnym wypadku nie wynika obowiązek Sądu do powołania innych biegłych w razie stwierdzenia m.in. sprzeczności między różnymi opiniami w tej samej sprawie. W takiej bowiem sytuacji rolą Sądu jest

dokonanie oceny tych opinii zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k., a dopiero w razie stwierdzenia, że Sąd nie jest w stanie wyjaśnić sprzeczności pomiędzy tymi (sprzecznymi) opiniami, koniecznym jest powołanie innych biegłych we wskazanym trybie procesowym (zob. wyrok SN z dnia 28 sierpnia 2013 r., V KK 80/13, LEX nr 1381068).

Taka sytuacja, a więc skutkująca koniecznością powołania innych biegłych, nie zachodziła jednak w przedmiotowej sprawie. Sąd Okręgowy dokonał przecież gruntownej analizy opinii autorstwa J. M. oraz firmy audytorskiej T., a następnie przekonująco i wyczerpująco uzasadnił z jakich powodów nie zaaprobował wskazanych w pisemnych motywów wyroku wniosków wyprowadzonych przez biegłą J. M. Sąd *meriti* słusznie przy tym wyeksponował, iż poza kwestiami związanymi z zasadami księgowania, czy wyliczeniami rachunkowymi, biegłą J. M. nie legitymowała się wymaganymi kwalifikacjami do wydania rzetelnej i prawidłowej opinii w przedmiotowej sprawie.

Ponieważ Sąd *ad quem* w pełni podziela przywołaną w uzasadnieniu w tym zakresie argumentację, brak podstaw do jej ponownego przytaczania i w konsekwencji powielania.

Konkludując, stwierdzić należy, że wszystkie zarzuty, jakie pod adresem tej części rozstrzygnięcia podnieśli obaj skarżący są całkowicie chybione i nietrafne. Wbrew temu, co starali się wykazać autorzy apelacji, rozstrzygnięcie zamieszczone w pkt 2 wyroku Sądu Okręgowego jest prawidłowe, wyrastając z gruntownej analizy wszystkich istotnych w tej materii dowodów, a skoro jednocześnie zostało wnikliwie umotywowane – czyniąc zadość regułom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, to tym samym pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

Przechodząc do dalszych zarzutów, jakie zostały sformułowane w obu wywiedzionych środkach zaskarżenia, należy zauważyć, iż w pozostałej części apelacji nie podlegały rozpoznaniu – jako wniesione przez osobę nieuprawnioną, ponieważ w tym zakresie spółkom „S. P.” i „O. Cz.” nie przysługiwał status pokrzywdzonego w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k.

Zgodnie bowiem z treścią wskazanego przepisu – pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. O tym czy dany podmiot korzysta ze statusu pokrzywdzonego decyduje z jednej strony

prawidłowe ustalenie ogólnego lub rodzajowego przedmiotu ochrony, z jednoczesnym uwzględnieniem indywidualnego przedmiotu ochrony analizowanej normy karnej (niezależnie, czy chodzi o przedmiot główny czy uboczny), z drugiej zaś – kryterium bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego danej osoby (podmiotu). To ostatnie zaś oznacza, że „w relacji między czynem o konkretnych znamionach przestępstwa a naruszeniem lub zagrożeniem dobra tej osoby nie ma ogniw pośrednich, z czego wynika, że do kręgu pokrzywdzonych można zaliczyć tylko ten podmiot, którego dobro prawne zostało działaniem przestępnym naruszone wprost, a nie za pośrednictwem godzenia w inne dobro” (zob. postanowienie SN z dnia 25 marca 2010 r., IV KK 316/09, Biul. PK 2010, z. 3. s. 15-16).

Przenosząc te rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, iż status pokrzywdzonego, przesądzający w konsekwencji o uprawnieniu do wniesienia środka odwoławczego (art. 425 § 1 k.p.k.), nie przysługiwał oskarżycielowi posiłkowemu „S. P.” w odniesieniu do czynów opisanych w komparycji wyroku w pkt I. (art. 271 § 1 k.k.), pkt II. (art. 296 § 1 i 3 k.k.), pkt III., V., VI. i VII. (art. 586 k.s.h.), zaś oskarżycielowi posiłkowemu „O. Cz.” – co do czynów opisanych w komparycji wyroku w pkt. III., V., VI. i VII. (art. 586 k.s.h.).

Nie może bowiem budzić wątpliwości, że przedmiotem ochrony prawnokarnej w przypadku czynu kwalifikowanego na podstawie art. 271 § 1 k.k. jest wiarygodność dokumentów, przy czym pośrednio przepis ten chroni ponadto prawidłowe funkcjonowanie organów wymiaru sprawiedliwości, a także innych organów władzy publicznej prowadzących postępowania dowodowe. Natomiast w odniesieniu do przestępstwa, o jakim mowa w art. 296 k.k., a nazywanego przestępstwem nadużycia zaufania w obrocie gospodarczym, z ochrony korzysta prawidłowość (pewność) obrotu gospodarczego, obejmując swoim zakresem zarówno indywidualne interesy majątkowe oraz działalność gospodarczą podmiotów uczestniczących w obrocie gospodarczym, jak i ponadindywidualne interesy gospodarcze społeczeństwa (por. O. Górniok, *Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu w projekcie Kodeksu karnego i noweli do obowiązującego Kodeksu karnego*, PiP 1994, z. 10, str. 68-69 i 92 i nast.; O. Górniok, *Odpowiedzialność karna menadżerów*, str. 68 i nast.). Zasadniczym przedmiotem ochrony są jednak interesy majątkowe zarządzanych podmiotów.

Tym samym trudno uznać, że czyny zarzucane oskarżonemu Jerzemu R., a opisane w pkt I i II wyroku, godziły w dobra prawne „S. P.” Sp. z o.o. w P., w sposób bezpośredni naruszając je lub zagrażając takim bezpośrednim naruszeniem.

Warunki, o których mowa w art. 49 § 1 k.k., nie zostały ponadto spełnione w odniesieniu do zachowań opisanych w komparycji w pkt III, V, VI i VII, a kwalifikowanych na podstawie art. 586 k.s.h. Rozstrzygnięcie zamieszczone w pkt 3 zaskarżonego wyroku, co do tychże czynów konstestowane było przez obu skarżących.

Przedmiotem ochrony przepisu art. 586 k.s.h., którego *ratio legis* wyraża się we wzmocnieniu prawnej ochrony interesów wspólników spółek handlowych oraz interesów wierzycieli takich spółek, są zarówno gospodarcze interesy majątkowe wierzycieli, jak i wspólników spółek handlowych. Poza takimi indywidualnymi przedmiotami ochrony występuje ponadto przedmiot rodzajowy, rozumiany jako prawidłowy (wolny od nieuprawnionych i nieuczciwych praktyk) obrót gospodarczy.

Niezależnie jednak od wskazanego indywidualnego przedmiotu ochrony przepisu art. 586 k.s.h., tu: w odniesieniu do interesów wierzycieli, stwierdzić należy, iż normatywna treść tegoż przepisu nie pozwala na stwierdzenie, iż wypełnienie znamion czynu tego rodzaju stanowi pokrzywdzenie wierzyciela w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. Samo bowiem zachowanie polegające na braku wymaganej przez prawo reakcji w zarządzaniu spółką, tu: w postaci zgłoszenia wniosku o upadłość, nie może być jednocześnie utożsamiane z „bezpośrednim” naruszeniem interesu wierzyciela danej spółki (...).

**Postanowienie  
z dnia 6 maja 2015 r.  
II AKz 225/15**

Przewodniczący: SSA Jacek Błaszczyk (spr.)  
Sędziowie: SA Piotr Feliniak  
SO del. Sławomir Lerman

**Dla zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej w trybie art. 180 § 2 k.p.k. nie wystarczy jedynie odnotowanie – zacytowanie okoliczności ujętych w treści tego przepisu. Niezbędnym jest rozważenie i osadzenie podjętej decyzji procesowej w realiach dowodowych rozpoznawanej sprawy.**

Sąd Apelacyjny w Łodzi, postanowieniem z dnia 6 maja 2015 r., po rozpoznaniu zażalenia adwokatów B. S. oraz M. K - P. na postanowienie Sądu Okręgowego w P. z dnia 24 marca 2015 r. w przedmiocie zwolnienia z tajemnicy adwokackiej, uchyła zaskarżone orzeczenie.

**Z uzasadnienia**

Zażalenie jest o tyle zasadne, iż w wyniku jego złożenia zaistniała konieczność uchylenia zakwestionowanego postanowienia.

Podzielić bowiem należy stanowisko skarżących, iż Sąd I instancji całkowicie uchylił się od rozważenia merytorycznej zasadności żądania zmierzającego do wyjątkowego wzruszenia zakazu dowodowego, jakim jest prawny obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej, jak również uchybił przepisowi art. 180 § 2 k.p.k., poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia zachodzących w koniunkcji przesłanek takiego orzeczenia, czyli niezbędności złożenia zeznań przez adwokatów dla dobra wymiaru sprawiedliwości oraz niemożności ustalenia danych okoliczności na podstawie innego dowodu.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony w orzecznictwie, zgodnie z którym uchylenie tajemnicy adwokackiej, przy zastosowaniu rozwiązań przewidzianych w art. 180 § 2 k.p.k. w zw. z art. 226 k.p.k., winno być stosowane, z uwagi na funkcje i znaczenie tej ta-

jemnicy, jedynie incydentalnie, po starannym rozważeniu okoliczności konkretnej sprawy i przy obligatoryjnym wypełnieniu ustawowych przesłanek. W szczególności zaś możliwość przeprowadzenia dowodu w oparciu o informacje objęte tajemnicą adwokacką musi być zawsze poprzedzona wnikliwą analizą tego, czy *in concreto* interesy wymiaru sprawiedliwości, w drodze wyjątku uzasadniają naruszenie chronionego przez nią interesu publicznego i prywatnego. Sąd, jako organ stojący na straży praworządności w demokratycznym państwie prawa, bacząc na okoliczność, że tajemnica ta stanowi istotę wykonywanego zawodu adwokata, musi być w takim wypadku gwarantem zachowania zarówno właściwej formuły procedowania, jak i merytorycznej zasadności wniosku Prokuratora, zaś podjęta decyzja procesowa, zmierzająca do wyjątkowego wzruszenia zakazu dowodowego w imię dobra wymiaru sprawiedliwości, musi w swej logice uwzględniać istotę praw i wolności obywatelskich zawarowanych w Konstytucji RP. Ochrona tajemnicy adwokackiej jest jedną z gwarancji prawidłowego wykonywania zawodu adwokata, jako zawodu zaufania publicznego - gwarancją, której celem nie jest ochrona „komfortu” adwokata, lecz ochrona zaufania, którym obdarzył go mandant. Stąd właściwe docenienie rangi tej tajemnicy zawodowej i jej miejsca w organizacji życia społecznego jest nieodłącznym elementem całego systemu ochrony prawnej oraz warunkiem *sine qua non* prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawnym (art. 2 Konstytucji RP), zaś z tego powodu należyte respektowanie tej tajemnicy leży także w dobrze pojętym interesie publicznym (*vide*: postanowienie SA w Szczecinie z dnia 29 października 2013 r., II AKz 330/13, OSASz 2014/2/37-73, Prok.i Pr.-wkl. 2014/11-12/31).

Podkreślić należy, że Sąd winien szczególnie starannie rozważyć okoliczności konkretnej sprawy i ewentualnie podjąć stosowną decyzję o zwolnieniu z zachowania tajemnicy adwokackiej i to wtedy tylko, gdy wyjątkowe ujawnienie okoliczności objętych tą tajemnicą jest rzeczywiście nieodzowne i konieczne dla osiągnięcia postulowanego dobra sprawiedliwości, wobec braku innych, wystarczających dowodów.

Stwierdzenie to winno być jednoznacznie wykazane (podkreślenie – SA) w uzasadnieniu postanowienia, które powinno zawierać wskazanie, jakie fakty je uzasadniają i jakie z nich wynikają wnioski istot-

ne dla podjętej decyzji. Nie może to być decyzja dyskrecjonalna, bo podlega ona kontroli stron i nadzorowi instancyjnemu Sądu odwoławczego (*vide*: postanowienie SA w Krakowie z dnia 13 grudnia 2011 r., II AKz 477/11, KZS 2012, z. 1, s. 28).

Tymczasem zaskarżone postanowienie powyższych wymagań w ogóle nie spełnia, o czym świadczy lakoniczne uzasadnienie zakwestionowanego orzeczenia ograniczające się do stwierdzenia, że „zawarty w aktach sprawy materiał dowody nie jest wystarczający do poczynienia wskazanych ustaleń”, zaś „dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga zwolnienia z tajemnicy adwokackiej wskazanych osób i wyrażenia zgody na ich przesłuchanie”. Niewątpliwie Sąd I instancji nie odniósł się do wniosku prokuratora Prokuratury Okręgowej w P. w przedmiocie zwolnienia z zachowania tajemnicy adwokackiej. Uchylił się również od rozważenia okoliczności sprawy i poczynienia własnych ustaleń, co do zaistnienia przesłanek z art. 180 § 2 k.p.k. ograniczając się *de facto* do zacytowania ww. przepisu bez niezbędnego rozważenia i osadzenia podjętej decyzji w realiach dowodowych sprawy.

Dla zwolnienia zaś z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej w trybie art. 180 § 2 k.p.k. nie wystarczy jedynie odnotowanie – zacytowanie okoliczności ujętych w treści tego przepisu (*vide*: porównaj odpowiednio postanowienie SA w Łodzi z dnia 16 października 2013 r., II AKz 501/13, OSAŁ 2014/2/16, KZS 2014, z. 10. s. 75, KZS 2014/11/60, Prok. i Pr.- wkł. 2015/3/42).

Doniosłość społeczna zawodów objętych przepisem art. 180 § 2 k.p.k., w tym zawodu adwokata sprawia, iż decyzja o zwolnieniu z tajemnicy zawodowej nie może być traktowana jako formalność (*vide*: porównaj postanowienie SA w Krakowie z dnia 11 lipca 2012 r., II AKz 285/12, KZS 2012/7-8/55, Prok.i Pr.- wkł. 2013/1/32), a wobec treści zakwestionowanego orzeczenia trudno nie podzielić stanowiska skarżących, iż w taki właśnie sposób zostało przez Sąd potraktowane zwolnienie adw. Barbary S. i adw. Magdaleny K–P. z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej. Odwołano się jedynie w tzw. części historycznej zaskarżonego postanowienia do orzeczenia Sądu Okręgowego w P. z dnia 26 czerwca 2014 r., jednak w samych rozważaniach Sąd *a quo* nie wskazał i nie wykazał, dlaczego uwzględnienie wniosku o uchylenie tajemnicy adwokackiej jest w tej konkretnej sprawie niezbędne, poprzestając właśnie na ogólnym powołaniu się na

wskazaną treść przepisu ustawy. Takie procedowanie zostało więc skutecznie podważone przez skarżących i nie powinno się powtórzyć.

Biorąc powyższe pod uwagę, zaskarżone postanowienie należało uchylić, albowiem w istocie nie poddaje się ono kontroli instancyjnej.

Nie mógł jednak zostać uwzględniony wniosek skarżących zaprezentowany w *petitum* zażalenia, aby zmienić postanowienie Sądu *a quo* poddane kontroli instancyjnej i odmówić zwolnienia z tajemnicy adwokackiej wskazanych na wstępie osób. W tym zakresie procedowanie Sądu odwoławczego byłoby przedwczesne i kierując się m.in. treścią art. 436 k.p.k. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

# Skorowidz artykułowy

## Orzecznictwo w sprawach cywilnych

### *Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)*

Art.	poz.
6	1
222	2
65	1
55 <sup>1</sup>	1
55 <sup>4</sup>	1

### *Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)*

Art.	poz.
1	2
2	2
98 § 1	1
102	1
107	1
199 § 1 pkt 2	2
217	1
227	1
230	1
231	1
233 § 1	1
236	1
319	1
328 § 2	1
354	1
381	1
385	2
397 § 2	2
398 <sup>20</sup>	1

### *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)*

Art.	poz.
93 § 3	2

230 § 2	2
231 § 1	2

***Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym  
(Dz. U. Nr 155, poz. 1298 ze zm.)***

Art.	poz.
15 ust. 9	1

**Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych**

***Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego  
(Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)***

Art.	poz.
98	4
233	4
316 § 1	4
385	3
386 § 1	4
477 <sup>14</sup> § 1	4
477 <sup>14</sup> § 2	3

***Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy  
(Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.)***

Art.	poz.
96	4
135	4

***Ustawa z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin (Dz. U. Nr 23, poz. 99 ze zm.)***

Art.	poz.
18 ust. 2	3

***Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.)***

Art.	poz.
57 ust. 1	3
65 ust. 1	4
67 ust. 1	4
68	4
69	4
70 ust. 1	4

74 ust. 1	4
74 ust. 2	4
74 ust. 3	4
107a	4
164 pkt 2	3

***Ustawa z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 1160)***

Art.	poz.
74 ust. 1	3
74 ust. 2	3
74 ust. 4	3
74 ust. 10	3
74 ust. 11	3
82 ust. 1	3

***Ustawa z dnia 6 lipca 1995 r. o przedsiębiorstwie „Polskie Koleje Państwowe” (Dz. U. Nr 95, poz. 474 ze zm.)***

Art.	poz.
46a	3

***Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 490)***

§	poz.
11 ust. 2	4
12 ust. 1 pkt 2	4

## **Orzecznictwo w sprawach karnych**

***Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)***

Art.	poz.
2	8
190 ust. 3	6

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny  
(Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)***

Art.	poz.
1 § 2	7
11 § 2	5
12	5, 6
13 § 1	5
60 § 2	5
60 § 6 pkt 3	5
75 § 1	6
271 § 1	7
279 § 1	6
291 § 1	6
296 § 1	7
300 § 1	7
300 § 3	7
301 § 1	7
306	6
308	7

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego  
(Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)***

Art.	poz.
4	5, 7
5 § 2	5
7	5, 7
17 § 1 pkt 3	7
49 § 1	7
180 § 2	8
201	7
226	8
410	5, 7
424 § 1	5
425 § 1	7
436	8
540 § 2	6

***Ustawa z dnia 10 września 1999 r. - Kodeks karny skarbowy  
(jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 186)***

Art.	poz.
6 § 2	5

***Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii  
(Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.)***

Art.	poz.
53 ust. 1	5
53 ust. 2	5
59 ust. 1	5
62 ust. 1	5
62 ust. 2	5
63 ust. 1	5
63 ust. 3	5

***Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe i naprawcze  
(Dz. U. Nr 60, poz. 535 ze zm.)***

Art.	poz.
11 ust. 2	7

***Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych  
(Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.)***

Art.	poz.
586	7

# Skorowidz przedmiotowy

poz.

## Orzecznictwo w sprawach cywilnych

- depozyt sądowy w postępowaniu karnym	2
- dopuszczalność drogi sądowej	2
- zbycie przedsiębiorstwa	1

## Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

- ekwiwalent za deputat węglowy	3
- praca na kolei	3
- renta rodzinna	4

## Orzecznictwo w sprawach karnych

- nadużycie zaufania w obrocie gospodarczym	7
- niekonstytucyjność przepisu prawa	6
- wznowienie postępowania	6
- znaczna ilość środków odurzających	5
- zwolnienie z tajemnicy adwokackiej	8

# Wykaz orzeczeń

poz. str.

## **Prawo cywilne:**

<u>Wyrok z dnia 21 listopada 2013 r., I ACa 1269/12</u>	<u>1</u>	<u>3</u>
<u>Postanowienie z dnia 30 lipca 2014 r., I ACa 933/14</u>	<u>2</u>	<u>33</u>

## **Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:**

<u>Wyrok z dnia 17 lutego 2015 r., III AUa 661/14</u>	<u>3</u>	<u>41</u>
<u>Wyrok z dnia 18 marca 2015 r., III AUa 655/14</u>	<u>4</u>	<u>49</u>

## **Prawo karne:**

<u>Wyrok z dnia 21 stycznia 2014 r., II AKa 255/13</u>	<u>5</u>	<u>72</u>
<u>Postanowienie z dnia 7 maja 2014 r., II AKo 84/14</u>	<u>6</u>	<u>82</u>
<u>Wyrok z dnia 26 czerwca 2014 r., II AKa 23/14</u>	<u>7</u>	<u>85</u>
<u>Postanowienie z dnia 6 maja 2015 r., II AKz 255/15</u>	<u>8</u>	<u>94</u>

## Spis treści:

str.

### **Orzeczenia**

Prawo cywilne 3

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych 41

Prawo karne 72

Skorowidz artykułowy 98

Skorowidz przedmiotowy 103

Wykaz orzeczeń 104

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne  
jest na stronie internetowej  
[www.lodz.sa.gov.pl](http://www.lodz.sa.gov.pl)*